

ZNAD WILII

SĄSIEDZI: W CZORAJ • DZISIAJ • JUTRO
POLACY NA LITWIE • WSPÓŁPRACA
NAUKA • SZTUKA • LITERATURA



kwartalnik • Wilno • 2025.4(104)

ZNAD WILII

„Znad Wilii” – kwartalnik, rok założenia – 1989, rok wydania – XXXVII
(do 2000 – jako dwutygodnik i tygodnik, wydano numerów – 253)

Wydawca:

Wiešoji įstaiga „Znad Wilii” kultūros plėtros draugija
Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury
„Znad Wilii”

Prezes Zarządu i redaktor naczelny:
Romuald Mieczkowski

Współpraca stała:

Leonard Drożdżewicz (Sokółka), prof. Mieczysław Jackiewicz (Olsztyn),
Tadeusz Juchniewicz (Wrocław), Agata Lewandowski (kwerenda ma-
teriałów, Warszawa/Berlin), Paweł Matuszewicz (Seattle, USA), Maciej
Mieczkowski (Wilno/Berlin), Monika Oleksy (Wilno/Kraków), Andrzej
Rosiński (Wilno), dr Alicja Rybałko (Monaster, Niemcy), dr Tomasz Snarski
(Gdańsk), Sławomir Subotowicz (Wilno), Stanisław Zawodnik (Genewa,
Szwajcaria), dr Maciej Żakiewicz (Gdańsk)

Współpraca – numer bieżący:

Musa Czachorowski (Wrocław), Maria Duszka (Sieradz), Piotr Pruszanow
(Police), Jadwiga Skawińska (Warszawa), dr Patryk Tomaszewski (Toruń),
prof. Inesa Szulska (Warszawa), Jacek Szulski (Warszawa), Karina Skowroń
(Wrocław), Joanna Swolkień (Gdańsk), Kamila Zujevič (Wilno/Bristol) i inni

Opracowanie i koncepcja graficzna, fotografia na okładce:

©Romuald Mieczkowski

*Widok na kościół Matki Boskiej Pocieszenia i św. Augustyna z bramy
przy ulicy Subocz w Wilnie*

ISSN 1392-9712

Indeks 327956

Cena:

Na Litwie – 7,20 EUR / Polska – 30 PLN (w tym 8% VAT)

© Wiešoji įstaiga „Znad Wilii” kultūros plėtros draugija –
Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury
„Znad Wilii”, 2025

Spis treści

OD REDAKTORA

<i>Mój kął Europy: Kończąc kolejny rok</i>	7
--	---

KAWIARNIA LITERACKA

XXXII Międzynarodowy Festiwal Poezji „Maj nad Wilią”:

Romuald Mieczkowski, Maj w sercu trwa cały rok	13
---	----

Program zrealizowany i linki	34
------------------------------------	----

Niepospolite kobiety:

Thomas Dutronc, Jadwiga Skawińska, Piotr Bakula, Petycja.

Zofia Trzeszczkowska z Mańkowskich	39
--	----

Szkice o pisarzach – Romain Gary:

Tadeusz Juchniewicz, Karina Skowroń, „Chłopiec z kaloszem” –

wileński mistyfikator z Wielkiej Pohulanki	44
--	----

Vilniana wierszem:

Lidia Izabela Lachowska, Mickiewicz był online; Rossa; Barbara	60
---	----

Przeczytane, usłyszane, zobaczone:

Leonard Drożdżewicz, Wieści z Doliny Łosośny	63
---	----

Maria Duszka, Życie podtrzymuje we mnie niegdysiejszy wrzesień	69
---	----

Wystawa:

Inesa Szulska, Ziemia Laudy. Co kryje kaseta Sienkiewicza – w Poniewieżu	74
---	----

SYLWETKI GODNE PRZYPOMNIENIA

Jacek Szulski, Jan Świda – powstaniec styczniowy, lekarz, wileński społecznik ...	81
--	----

RODOWODY

Maciej Żakiewicz, Wileńsko-paryski marynista z Jasnego Wybrzeża.

Ignacy Klukowski	85
------------------------	----

ŻYCIE AKADEMICKIE SPRZED LAT

Patryk Tomaszewski, Wsparcie socjalne dla studentów USB

w Wilnie 1919-1939	102
--------------------------	-----

NEKROPOLIE

Mieczysław Jackiewicz, Pierwsze cmentarze wileńskie	109
--	-----

LITWA – POLSKA. Z MIESIĄCA NA MIESIĄC

ZW, Wydarzenia, opinie: Polacy na Litwie. Litwini w Polsce. W kulturze

i jej okolicach. Wydawnictwa. Nagrody i nobilitacje. Inne	116
---	-----

LISTEM I MAILEM, W SIECI

Poczta redakcyjna: Pruszanowie ze wsi Alejunce – Piotr Pruszanow; Nowy

numer „Przeglądu Tatarskiego” – Musa Czachorowski; Wokół kwartalnika

– Karol Sienkiewicz, Leonard Drożdżewicz, Tadeusz Swolkień, Joanna

Swolkień, Tadeusz Jarmolowicz	145
--	-----

Notki o autorach	153
-------------------------------	-----

Biblioteka „Znad Wili”	157
-------------------------------------	-----

Gdzie jest dostępne „Znad Wili”	159
--	-----

Turinys

REDAKTORIAUS ŽODIS

<i>Mano Europos kamps: Baigiant dar vienerius metus</i>	7
---	---

LITERATŪROS KAVINĖ

<i>XXXII Tarptautinis poezijos festivalis „Gegužė prie Neries“:</i>	
Romuald Mieczkowski , Gegužė širdyje tęsiasi visus metus	13
Įgyvendinta programa ir nuorodos	34
<i>Neįprastos moterys:</i>	
Thomas Dutronc, Jadwiga Skawińska, Piotr Bakula , Peticija. Zofia Trzeszczkowska iš Mańkowskių	39
<i>Rašytojų eskizai – Romain Gary:</i>	
Tadeusz Juchniewicz, Karina Skowroń , „Berniukas su kaliošu“ – Vilniaus mistifikatorius iš Didžiosios Pohuliankos	44
<i>Vilnius eileraštyje:</i>	
Lidia Izabela Lachowska , Mickiewicz buvo online; Rasos; Barbara	60
<i>Perskaityta, išgirsta, pamatyta:</i>	
Leonard Drożdżewicz , Žinios iš Losošnos slėnio	63
Maria Duszka , Gyvenimą manyje palaiko kadaise buvęs rugsėjis	69
<i>Paroda:</i>	
Inesa Szulska , <i>Liaudos žemė. Ką slepia Senkevičiaus dėžutė?</i> – Panevėžyje ...	74

ŽMONĖS VERTI PRISIMINIMO

Jacek Szulski , Jan Świda – 1863 m. sukilimo dalyvis, gydytojas, Vilniaus visuomenininkas	81
---	----

GENEALOGIJA

Maciej Żakiewicz , Vilniaus-Paryžiaus marinistas iš Vanagų Kalno Ignacy Klukowski	85
---	----

AKADEMINIS GYVENIMAS IŠ PRAEITIES

Patryk Tomaszewski , Socialinė parama studentams Vilniuje 1919-1939 m. ...	102
---	-----

NEKROPOLIAI

Mieczysław Jackiewicz , Pirmosios Vilniaus kapinės	109
---	-----

LIETUVA – LENKIJA. KALENDORIUS

ZW , Statistika, Įvykiai, nuomonės: Lenkai Lietuvoje. Lietuviai Lenkijoje. Kultūroje ir jos apylinkoje. Leidyklos. Apdovanojimai. Kita	116
--	-----

LAIŠKU, EL-PAŠTU, INTERNETE

Redakcijos paštas: Pruszanovai iš Alejuncų kaimo – Piotr Pruszanow ; Naujas „Przegląd Tatarski” numeris – Musa Czachorowski ; Apie ketvirtinį leidinį – Karol Sienkiewicz, Leonard Drożdżewicz, Tadeusz Swolkień, Joanna Swolkień, Tadeusz Jarmolowicz	145
Trumpai apie autorius	153
„Znad Wilii” biblioteka	157
Kur galima rasti „Znad Wilii”	159

Contents

FROM THE EDITOR

<i>My Corner of Europe: Finishing up Another Year</i>	7
---	---

WRITER'S CAFFEE

<i>XXXII International Poetry Festival „Maj nad Wilią”:</i>	
Romuald Mieczkowski , <i>May Stays all Year Long in my Heart</i>	13
<i>Program Implemented and Links</i>	34
<i>Uncommon Women:</i>	
Thomas Dutronc , Jadwiga Skawińska , Piotr Bakula , <i>Petition</i> .	
<i>Zofia Trzeszczkowska nee Mańkowski</i>	39
<i>Sketches on Writers – Romain Gary:</i>	
Tadeusz Juchniewicz , Karina Skowroń , „Boy with a Rain Boot” –	
<i>A Vilnius Hoaxer from Wielka Pohulanka</i>	44
<i>Vilniana in Poem:</i>	
Lidia Izabela Lachowska , <i>Mickiewicz was Online; Rossa; Barbara</i>	60
<i>Read, Heard, Seen:</i>	
Leonard Drożdżewicz , <i>News from the Łosośna Valley</i>	63
Maria Duszka , <i>Life in me is Sustained by the Bygone September</i>	69
<i>Exhibition:</i>	
Inesa Szulska , <i>Land of Lauda. What's Hidden in Sienkiewicz's</i>	
<i>Jewel Case – in Poniewież</i>	74

PROFILES WORTH REMINDING

Jacek Szulski , Jan Świda – <i>January Insurgent, Doctor, Vilnius Social Activist</i> ...	81
---	----

ORIGINS

Maciej Żakiewicz , <i>Vilnius- Parisian Maritime Artist from Jasne Wybrzeże</i> .	
Ignacy Klukowski	85

ACADEMIC LIFE IN THE BYGONE ERA

Patryk Tomaszewski , <i>Social Support for the Stefan. Batory University</i>	
<i>Students in Vilnius in 1919-1939</i>	102

NEKROPOLISES

Mieczysław Jackiewicz , <i>The First Cemeteries in Vilnius</i>	109
---	-----

LITHUANIA – POLAND. FROM MONTH TO MONTH

ZW , <i>Events, Facts, Opinions: Poles in Lithuania. Lithuanians in Poland.</i>	
<i>In the Culture and Around It. Publishing. Awards and Nobilitations. Other</i>	116

BY LETTER AND EMAIL, FROM THE INTERNET

<i>Editorial Mail: Pruszanows from the Village of Alejunca – Piotr Pruszanow;</i>	
<i>New Issue of „Przegląd Tatarski” – Musa Czachorowski;</i> <i>Around the Quarterly</i>	
<i>– Karol Sienkiewicz, Leonard Drożdżewicz, Tadeusz Swolkień, Joanna</i>	
<i>Swolkień, Tadeusz Jarmołowicz</i>	145
<i>Notes About Authors</i>	153
<i>Library of „Znad Wilii”</i>	157
<i>Where is „Znad Wilii” Available?</i>	159



©Romuald Mieczkowski
Kościół św. Mikołaja w Wilnie

MÓJ KĄT EUROPY

KOLEJNY ROK PRZESZEDŁ DO HISTORII

Ostatnie lata nie upływały bez wojen. Również w minionym roku. Przywykliśmy do doniesień o ich ofiarach, zniszczonych domostwach, pograżonych w gruzach wsiach i miastach. Po kolejnym roku wojny na Ukrainie, licząc ogromne straty i szukając promyków nadziei na przyszłość, nasuwa się smutna refleksja z retorycznym znakiem zapytania: czyżby ludzkość już zapomniała tragedie pożogi wojennej i nie potrafi wyciągać wniosków z przeszłości, a moźni tego świata nie mogą się wydobyć z pancerza swojej naiwności, by przeciwstawić się nakręcającym spiralom zła? Czyżby ich egoizm, wraz z szaleńczym często zaślepieniem własną wielkością, nie pozwala już widzieć realnych faktów i bardzo prostych w ocenie?

A przecież mechanizmy przeciwstawienia się złu istnieją w tak potężnym mocarstwie i kraju dumnym ze swej demokracji jak Stany Zjednoczone Ameryki. Nieco zmieniły sytuację sankcje nareszcie nałożone przez ich władze na dwa czołowe rosyjskie koncerny naftowe „Rosnieft” i „Łukoil” oraz spółki z nimi powiązane, ale tego wciąż za mało, przydałby się przełom w kwestii zamrożonych rosyjskich aktywów na rzecz Ukrainy, która potrzebuje skutecznej broni dalekiego zasięgu. Jeszcze trudniej zrozumieć, że w samej Unii Europejskiej są kraje obojętne, a nawet przychylnie zaborczej polityce Rosji. Co było do przewidzenia, Ukraina nie godzi się na zawarcie narzucanego jej odgórnie przez USA (i Rosję) „pokoju”, bez udziału wspierających ją krajów UE, co by było nagrodą dla Putina za rozpętanie wojny i groźnym przyczynkiem do uznawania łamania ustalonych granic. Zaproponowany przez prezydenta USA w końcu listopada plan pokojowy, a raczej swoiste ultimatum dla Ukrainy z pogrózkami, wyglądał tak jakby był pisany lub podyktowany w... Moskwie. Nie do przyjęcia pozostał również po pewnych zmianach. Z planu owego było widać z czego musi zrezygnować Ukraina z zyskiem dla Rosji, bez konkretnych gwarancji. Czyżby chodziło tu o wspólne plany biznesowe USA z Rosją, a może o stworzenie nowego światowego ładu, ze sferami

wpływów? W finale roku, mimo rozmów przywódców tych krajów i Europy, do znaczącego zwrotu sytuacji jak na razie nie doszło.

Wróg od dawna nęka i „testuje” też swoich sąsiadów. Można powiedzieć, że i tu trwa wojna, ta hybrydowa. Naruszanie granic powietrznych z krajami bałtyckimi i Polską, w tym z użyciem balonów „przemysłowych” z Białorusi doprowadziło do wprowadzenia stanu wyjątkowego na Litwie. Wykorzystywano uchodźców jako żywe tarcze w próbach destabilizacji, podpalenia i inne incydenty niestety zdarzały się często. Sama czujność tutaj nie wystarczy, potrzebne są mocne atuty dla naszej obronności, choćby kosztem wyrzeczeń, do czego się też przyzwyczajamy, pokładając nadzieję w zbudowanie silnej, a więc bezpiecznej Europy. Trzymajmy się jej mocno, wierząc w konsolidację jej postępowych krajów, broniących swoich wartości i budujących zbiorową obronność. Wróg rozumie jedynie argumenty siły i zagraża nie tylko swoim najbliższym sąsiadom.

Na początku grudnia ukazał się *Apel w powstrzymaniu degradacji TVP Polonia i przywrócenie audycji polonijnych*, podpisany przez prezesa Związku Polaków na Litwie (ZPL) na Litwie. Organizacja ta jednakże nie ustosunkowała się do planowanego cięcia budżetu TVP Wilno, zagrażającego jej funkcjonowaniu. Medium, w które włożono wiele środków i wysiłku, które przeciwstawia się wrogiej dezinformacji, w którym znalazło zatrudnienie wielu przecież miejscowych Polaków, głównie młodszego pokolenia.

Taka decyzja uderza bezpośrednio w interes Litwy i Polski. Redukcja finansowania oznacza likwidację większości programów – w eterze pozostałyby jedynie dwa formaty – co w praktyce prowadzi do wyciszenia głosu największej mniejszości narodowej na Litwie – napisano w petycji w sprawie obrony kanału, którą podpisywano w mediach społecznościowych, zapowiedziana decyzja wywołała falę protestów. Do zaistniałej sytuacji odniósł się chargé d'affaires Ambasady Polski. Zresztą Litwa aktywnie walczy o swoje wolne media, bez politycznych na nie nacisków, wpływów na publiczną telewizję i radio. Grudniowy wiec w ich obronie zgromadził około 10 tysięcy protestujących, w tym litewskich Polaków, o czym świadczyły bardzo wymowne hasła w dwóch językach (patrz dział *Litwa-Polska*).

Mimo różnych trosk i problemów, życie nie zatrzymało się na miejscu. Kwartalnik również utrzymał swoją pozycję i chociaż zmienia się struktura czytelnictwa, to pozostaje zapotrzebowanie na publikacje, które wzbogacają wiedzę, wnoszą nowe akcenty w badaniu naszych dziejów, przybliżają losy ludzkie w regionie.

Ostoją czytelnictwa pozostają nadal biblioteki. Coraz bardziej nowoczesne, działające na różnych płaszczyznach, z wieloma pracownikami i pod kątem różnych zainteresowań – na miarę czasów, w których się nie narzeka, tylko pracuje, aby czytelnictwo pozostawało wciąż potrzebne i ważne.

Przekonałem się o tym, będąc w Lesznie na zaproszenie z bardzo nowoczesnej Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Stanisława Grochowiaka, gdzie razem z Barbarą Jundo-Kaliszewską w ramach cyklu *Między wierszami* mieliśmy przybliżyć osobowość naszego rodaka w świetle dzisiejszych wyzwań – Józefa Mackiewicza. Okazuje się, że można poradzić sobie i z frekwencją, i przygotować właściwie do dyskusji młodzież, która nie ma w lekturach szkolnych tego pisarza.

Na spotkanie przybył między innymi aktywny regionalista miejscowy – Adam Podsiadły, wraz z niemieckojęzycznym egzemplarzem rzadkiego wydania książki pt. *Katyn – zbrodnia nieukarana* (*Katyn – ungesühntes Verbrechen*) z 1949 roku i to z wpisem samego Mackiewicza, który ją dedykował *Profesorowi Władysławowi Studnickiemu, jednemu z największych Polaków, a najważniejszemu ze współczesnych*. Zresztą pan Podsiadły ze sobą zabrał też książkę z serii Biblioteka Znad Wilii pt. *Przyjaciel Litwy i ptaków. Wokół Oskara Miłosza Zenowiusza Ponarskiego*, z którym – jak się okazało – razem studiował i obiecał podzielić się wspomnieniami na temat naszego autora, zmarłego w 2019 roku w Kanadzie. Takie fakty zaświadczały o tym, jak różnymi drogami wędrują książki.

W bibliotece tej czuć tętno życia. Z odtworzonym pokojem Grochowiaka prócz różnorodnych lektur obecna jest poezja, filmografia jazzu, istnieje pracownia introligatorska, a właściwie też restauratorska, działają różne kluby i koła – od najmłodszych po seniorów. Dzięki oryginalnym pomysłom biblioteka ta jest przykładem dla podobnych placówek w znacznie większych miastach.

W minionym roku kwartalnik doświadczył niepokojącego znaku czasu. Otóż kiedy na poczcie zostawiałem koperty z poprzednim numerem „Znad Wilii” i wszystko szło rutynowo gładko, a bardzo życzliwa w okienku z uśmiechem pani uwijała się, stemplując przesyłki – znają mnie już na tej poczcie! – nagle padły jej słowa: „A to niestety nie damy rady wysłać!”, po czym zwróciła mi pocztę adresowaną do Stanów Zjednoczonych. Chodzi o to, że wygasło zwolnienie od cel na przesyłki dotychczas wwożone do tego kraju i nawet te drobne mają być obłożone cłami...

Na razie nie wiadomo, jak taki problem zostanie rozwiązany. Nie tylko Poczta Polska, ale też poczty wielu krajów wstrzymały wysyłki do USA. Paczek do tego kraju nie przyjmuje też DHL – największy dostawca usług spedycyjnych w Europie.

Jest to cios dla osób, które uważały książki i czasopisma w swoim języku ojczystym za naturalną więź z krajem, którą przecież nie zawsze może zastąpić internet. Wciąż niemało jest ludzi, którzy zadają sobie trudu, żeby do siebie pisać listy, jako dowód pamięci wysyłają pocztówki. Zgromadziłem ich kilka, które na przykład otrzymałem z różnych egzotycznych krajów od pana Krzysztofa Zanussiego. Niepocieszony pozostał w mieście Seattle czytelnik „Znad Wilii” od jego pierwszego numeru, wtedy jako dwutygodnika.

Rok 2025 był szczególnie jeśli chodzi o Międzynarodowy Festiwal „Maj nad Wilią”. Nie piszę dużo w tym miejscu, ponieważ zamieszczamy obszerną relację, wraz ze zrealizowanym programem (na s. 13), odbywający się przy aktywnym udziale partnerów przedsięwzięcia. Podkreślę tylko krótko – festiwal cieszący się tak długoletnią tradycją – od ponad trzech dekad i z ogromnym dorobkiem w zakresie literackim, bez względu na okoliczności powinien przetrwać jako ważne ogniwo, sprzyjające twórczości rodzimych twórców. Jest to sprawa wręcz strategiczna, prób pisarstwa po polsku na Litwie – jak wiadomo – nie jest za dużo, często noszą one znamiona amatorstwa, trzeba usilnie nad tym pracować, jak zresztą i w innych dziedzinach sztuki. Dlatego styczność i obcowanie z twórcami z Polski oraz innych krajów, nawiązywanie partnerskiej współpracy jest bardzo ważne, oczywiście w kontekście zadbania o stałe więzy na miejscu, z pisarzami litewskimi. I ta tendencja była



© Anastazja Kaliszewska

Podczas finisażu „Maja” – spotkania w Łodzi głos zabrała Agnieszka Filipiak (od lewej), obok – Ewa Wołkanowska-Kołodziej, Michał Dondzik, Robert Jundo, Romuald Mieczkowski oraz Barbara Jundo-Kaliszewska

przewodnią podczas ostatniego festiwalu, a potem na „finisażu” – spotkaniu roboczym w Miejskiej Bibliotece TUVIM w Łodzi, z udziałem dziennikarzy, 6-osobowej grupy młodzieży z Wileńskiej Filii Uniwersytetu w Białymstoku, wilnian studiujących w Polsce, na które przybyli przedstawiciele środowisk naukowych, literackich i artystycznych tego miasta.

Miniony rok był mnie osobiście ważny pod kątem ukazania się po litewsku mojej prozy – książki *Mano Fabijoniškės (Były sobie Fabianiszki)*. Podczas spotkań z czytelnikami litewskimi zostały poruszone nie tylko wątki literackie, lecz i te dotyczące czegoś więcej. Powojennej historii na Wileńszczyźnie, losów Polaków, którzy pozostali na jej terenach, Litwinów przybyłych z różnych zakątków kraju, którzy związali z nią swoje życie.

Fabianiszki przeżyły ogromną metamorfozę po wtopieniu ich do Wilna, kiedy to stały się dzielnicą miasta, liczącą dziś około 40 tysięcy mieszkańców. Ślad – można powiedzieć – po nich zaginął, ich nowi mieszkańcy rozpoczęli tu odliczać nową i swoją erę, a dawni – rozplynęły się w powietrzu?

W czasach, kiedy nikt o nich nie upomni się, ich dzieje może ocalić nasza pamięć. Okazuje się, ważna jest ona również i dla dzisiejszych mieszkańców dzielnicy. A przecież podobny los do-

tknął cały szereg miejscowości podwileńskich. Wspominając je, okazujemy szacunek dla przeszłości i naszych przodków, którzy byli tu na „swojej Ziemi”. Spisywanie dziejów rodzinnych jest ważnym przyczynkiem do kroniki naszej autochtonicznej obecności na Litwie. I tego za nas nikt nie zrobi.

Rok, który przeszedł do historii, był nie tylko rokiem niepoko-
jów, oczekiwaniem na zakończenie wojen, troski o bezpieczeństwo,
ale przecież i ważnych wydarzeń w naszym życiu osobistym, w
tym sukcesów – drobnych i tych większych. Oby rok, w który
weszliśmy, był dla Państwa szczęśliwy i udany. Zapraszamy do
lektury tego numeru, bardzo różnorodnego tematycznie, wszystkim
Czytelnikom prócz zdrowia i wszelkiej pomyślności życzę dalszej
przyjaźni z czasopismem i jego inicjatywami. Bądźmy razem!

Michał

**W NAJBLIŻSZYCH
NUMERACH:**

ZNAD WILII



- *100. rocznica urodzin Tadeusza Konwickiego*
- *Zygmunt Łoziński – niezłomny biskup rodem spod Nowogródka*
- *Pikieliszki – lotnisko Piłsudskich na Wileńszczyźnie*
- *Adolf Popławski – malarz, konspirator, łagiernik i pedagog*
- *Życie w „mieście bez imienia” – Wilno, lipiec 1944 – wrzesień 1957*
- *Z doliny Łosośny: Wieści z pogranicza kultur WKL*
- *Vilniana wierszem, proza, nowe przekłady, recenzje, zapowiedzi wydawnicze, debiuty i twórczość literacka*
- *Litwa-Polska: Kronika wydarzeń międzysąsiedzkich, z życia mniejszości polskiej na Litwie i litewskiej w Polsce, statystyka, kultura i nauka, nowości wydawnicze, opinie*
- *Konkurs „Polacy wielu Kultur” wciąż trwa – zapraszamy*



MAJ ZAWSZE W SERCU – POLACY WIELU KULTUR

Romuald Mieczkowski

To prawda, maj zawsze może być w sercu. Ten stan inspiruje i daje natchnienie, pozwala zachować optymizm. A dlaczego wypadł we wrześniu? – takie pytania zadawali nie tyle uczestnicy festiwalu, co dziennikarze. Można odpowiedzieć, że po ponad 30 latach prowadzenia tych prezentacji poetyckich (i nie tylko) wytworzyła się niepowtarzalna wspólnota ducha i „Maj”, ten nad Wilią – pozyskał wymiar pewnego symbolu, z potrzebą właśnie takich spotkań niezależnie od pory roku, może odbywać się... w każdym miesiącu. Choć oczywiście najlepiej w czasie, gdy wszystko kwitnie, kiedy to spotykaliśmy się tradycyjnie przez wiele lat. Ten festiwal planowaliśmy również w innym czasie, gotowy był nawet jego program, poczynione zostały odpowiednie przygotowania.

Uwarunkowania naszych czasów jednakże sprawiają, że terminy podobnych przedsięwzięć nie zawsze idą w parze z życzeniami ich organizatorów. Należy się cieszyć, że mimo wszystko dochodzi do ich realizacji. Dlatego już na wstępie swoich refleksji pofestiwalowych kieruję wyrazy wdzięczności wszystkim naszym partnerom – na ręce kierownictwa Instytutu Polskiego w Wilnie, Wileńskiej Filii Uniwersytetu w Białymstoku, TVP Wilno, Fundacji MIGRA, Związku Pisarzy Litwy, Stowarzyszeniu „Literaci Polscy na Litwie”, dzięki którym, a także dzięki wieloletniej współpracy z Domem Kultury Polskiej w Wilnie udało się zrealizować wszystkie punkty bardzo inten-



Zdjęcie na pamiątkę: gdańszczanie – marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz i poeta Tomasz Snarski, których rodziny wywodzą się z Wilna

©Anastazja Kaliszewska

sywnego i różnorodnego programu (patrz dalej), przy wydatnym i sprawnym zaangażowaniu w pracy kuratorek tego projektu – dr Barbary Jundo-Kaliszewskiej i Kamili Zujevič.

Hasło festiwalu *Polacy wielu kultur* nie jest nowe, w ciągu lat towarzyszy i przyświeca działalności z początku dwutygodnika, a teraz kwartalnika „Znad Wilii”, który do dzisiaj zaprasza swych czytelników do zastanawiania się nad kondycją kultury Polaków na Litwie, która jest nieodłączna przecież od ich tożsamości w warunkach współżycia wśród wielu narodowości. Bynajmniej nie od dzisiaj, tylko od czasów Wielkiego Księstwa Litewskiego, czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Każda z edycji festiwalu miała swoje hasło przewodnie, nawiązywała do obchodzonych rocznic i dat, z uwzględnieniem specyfiki regionu i ludzi z nim związanych, zawsze odbywały się spotkania z litewskimi pisarzami i artystami. Przez trzy dekady zabiegaliśmy o udział młodych twórców, ażeby aktywizować ich działania, usiłując by sztafeta twórcza odbywała się w sprzężeniu z doświadczeniem starszego pokolenia, z oczekiwaniami i energią młodych. W tym roku był to niewątpliwie odczuwalny priorytet.

Poezja w symbiozie z malarstwem, filmem

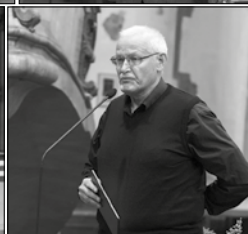
Start festiwalu nastąpił przy pomniku Adama Mickiewicza, gdzie po „przywitaniu się” z Poetą odbyła sesja fotograficzna. Zwykle dalsza inauguracja miała miejsce w mieszkaniu-muzeum Mickiewicza na Bernardyńskiej, gdzie poeta 1822 roku dopinał swoje *Ballady i romanse*, kończył pracę nad poematem *Grażyna*. W związku z tym, że w pomieszczeniach



©Anastazja Kaliszewska

Sluchając poezji, na pierwszym planie – Edward Suchoński z Warszawy i Stanisław Zawodnik z Genewy

muzealnych trwał remont, przenieśliśmy się do kościoła św. Franciszka i św. Bernardyna (Bernardynów). Po powitaniu zebranych oddałem głos marszałkowi Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Mieczysławowi Borusewiczowi i konsulowi generalnemu RP w Wilnie Dariuszowi Wiśniewskiemu, którzy powitali zebranych. Tę część programu, zatytułowaną *Poznajmy się*,



©Anastazja Kaliszewska

podczas której uczestnicy festiwalu „poznawali” siebie wzajemnie poprzez wiersze i krótką wypowiedź, poprowadził Tomasz Snarski. Przedtem miał on wystąpienie performatywne pt. *Co to znaczy być Polakiem wielu kultur*, w którym przywołał doświadczenie również swojej rodziny, wywodzącej się z Wilna. Zabrzmiiała m.in. poezja laureata Nagrody „Nike” Jerzego Jarniewicza i Rafała Gawina z Łodzi, Jazepa Januszkiewicza z Białorusi, wilnian Ireny Duchowskiej i Wojciecha Piotrowicza, głos zabrali pisarz Marcin Bałczewski (Łódź), aktywni zwolennicy inicjatyw w środowisku „Znad Wilii Leonard Drożdżewicz (Sokółka) i Stanisław Zawodnik (Genewa), przedstawicielka Wydziału Kultury Samorządu m. Wilna Renata Lisowska-Urbanowicz.

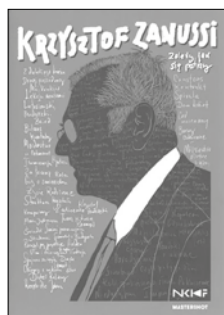
Stare mury świątyni, odzyskanej dla wiernych w latach zdobywania niepodległości, sprzyjały nastrojowi zadumy i refleksji, nawiązały do spotkań, które wcześniej odbywały się wielokrotnie w odbudowywanym po okresie zniewolenia kościele NMP (Franciszkańskim) w Wilnie.



Dobrze się dzieje, kiedy uczestnicy naszych festiwali potrafią zainspirować się takimi pobytami na Litwie, kiedy powstają nowe wiersze, przekłady. I nie tylko, o czym zaświadczyła wystawa *Między światłem a ciszą – notatki z podróży po Litwie* Roberta Jundy, profesora

Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, wernisaż której nastąpił w holu Domu Kultury Polskiej. Owe notatki malarskie są owocem ubiegłorocznego pobytu artysty na naszym festiwalu, który odbywał się w Ejszyszkach i na Ziemi Solecznickiej. Na jej otwarcie dotarł Mikołaj Falkowski, prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego”.

Tego dnia wielkim zainteresowaniem cieszyło się spotkanie *Krzysztof Zanussi. Zależy, jak się patrzy*¹ – od tytułu książki, będącej rozmową-rzeką filmoznawcy Michała Dondzika z reżyserem. Krzysztof Zanussi dość często bywa na Litwie, znana i bardzo ceniona jest tu jego twórczość, Wileńska Akademia Muzyki i Teatru w czerwcu 2025 roku przyznała mu tytuł honoris causa. Przedtem bywał tu z powodu innych książek – własnych i o nim, po litewsku przed laty ukazał się m.in. jego tom pt. *Gyvenimo strategijos, arba Kaip suvalgyti sausainį ir jį turėti* (*Strategie życia, czyli jak zjeść ciastko i je mieć*), także książka będąca zapisem z nim rozmowy, którą z nim przeprowadził Aleksandr Krasowickij, wydawca ukraiński i redaktor naczelny wydawnictwa „Polio” – pt. *Imperatyvas: pokalbiai Liaskose* (*Imperatyw: rozmowy w Laskach*). Słynny reżyser w poniewieskim Teatrze Dramatycznym im. Juozasa Miltinisa w 2016 roku wystawił swą



¹ Krzysztof Zanussi. *Zależy, jak się patrzy*, Wyd. EC1 Łódź 2025, s.612.

sztukę pt. *Hybris*, a pierwsze próby aktorów litewskich odbyły się... w domu Zanussich w Polsce.

Mam też bardzo ciepłe osobiste wspomnienia z „Maja nad Wilią” (w maju!) Anno Domini 2008, pod

hasłem *Miasta stracone, miasta odzyskane*, kiedy to reżyser przyjął po raz pierwszy zaproszenie na nasz festiwal. Wypadło mi moderować spotkanie dwóch profesorów – Krzysztofa Zanussiego i Alfredasa Bumblauskasa, w sali Ambasady Polski, w Pałacu Paców jeszcze przed remontem. Frekwencja przerosła na tyle oczekiwania, że na sali brakowało krzeseł! Była to piękna lekcja, jak należy rozmawiać na trudne tematy.

Zapamiętałem potem inne spotkania, cenię sobie życzliwość, z jaką pan Krzysztof mówił o mojej książce *Objazdowe kino i inne opowiadania wileńskie*, o tym że opowiadania mogą pozyskać nową wymowę, jeśli zostaną przełożone na język filmowy. Każdorazowa rozmowa z mistrzem filmu, ale też i słowa, była dla mnie ucztą duchową.

Ale powróćmy do wrześniowego spotkania. Książka tak wielowątkowa, bogata w fakty i refleksje artystyczne była odskocznią do rozmowy na ważne tematy, co znalazło interakcje na sali.

Uwieńczył ten dzień festiwalu pokaz filmu *Cwał* z 1995 roku – obraz osadzony w realiach epoki stalinowskiej, o którym jego twórca mówi, że umieścił w nim wątki biograficzne swojej rodziny, zaś akcja zawiera „pomysł na przeżycie w latach komuny”. Krytyk filmowy Jerzy Płażewski natomiast stwierdził, że *Cwał* traktuje o „filozofii przetrwania” w erze, która nie sprzyja człowieczeństwu.

Zagadnienie to nabiera szczególnej mocy w obliczu rozpalania się wojny na Ukrainie, konfliktów w innych regionach, w obliczu niebezpieczeństwa dla kontynentu i świata.



© Anastazja Kaliszewska

Z Krzysztofem Zanussim i Michałem Dondzikiem rozmawiali Barbara Jundo-Kaliszewska i autor relacji

U literatów litewskich. Popołudnie z młodzieżą

Drugi dzień festiwalu rozpoczął się wizytą w siedzibie Związku Pisarzy Litewskich, dawnym neobarokowym pałacu, który zbudował Hipolit Korwin-Milewski, następnym jego właścicielem był Antoni Tyszkiewicz, zaś w 1909 roku nabyła go Maria Ogińska.

Z kolegami litewskimi spotykamy się od pierwszych spotkań poetyckich, czyli od roku 1994. Gości podejmowała wieloletnia przewodnicząca Związku Pisarzy



©Anastazja Kaliszewska

Litwy Birutė Jonuškaitė, którą miło nam było widzieć na innych odsłonach festiwalu, wrażliwa poetka i znana pisarka. Obecna była też należąca do Zarządu poetka Aušra Kaziliūnaitė.

Przy okazji pozwolę sobie wspomnieć poprzednich szefów Związku, z którymi łączyła nas ścisła współpraca – Vytautas Martinkusa, Valentinas Sventickasa, Jonas Liniauskas (za jego kadencji ponad 20 lat temu zostałem przyjęty do tej organizacji), Antanas A. Jonynas. Związek Pisarzy Litwy wydaje czasopisma „Metai”, „Nemunas” i „Vilnius”, ma swoje wydawnictwo, jest

organizatorem od lat międzynarodowego festiwalu „Poezijos pavasaris” (Wiosna Poezji), a jego Klub Pisarza aktywnie i bardzo często organizuje spotkania, dyskusje i wystawy.

Była okazja, szczególnie dla tych, którzy na festiwal przybyli po



©Anastazja Kaliszewska

W zabytkowej siedzibie literatów litewskich. W środku – Barbara Jundo-Kaliszewska i Birutė Jonuškaitė, od lewej – Jerzy Jarniewicz, po prawej – Rafał Gawin, przykucnięty – Tomasz Snarski



Prozaik z Łodzi Marcin Bałczewski

raz pierwszy, do zapoznania się z działalnością tej placówki, a przede wszystkim rozmowy i nawiązania kontaktów z perspektywą współpracy. Minione lata pokazują, że taka współpraca może być owocna. Nasi uczestnicy obecni byli na litewskich festiwalach, plenerach. Niejeden z nich zaistniał ze swoją twórczością po litewsku, nie tylko w prasie literackiej, lecz i z przekładami w książkach, jak ostatnio na przykład Maria Duszka czy Tomasz Snarski. Rozmowy takie sprzyjają rozwojowi twórczości miejscowych Polaków, skazanych nierzadko na działalność w kręgach amatorskich, potencjalnemu członkostwu w tej czołowej na Litwie organizacji twórczej.

Mam nadzieję, że ta wizyta zaowocuje również współpracą z miastem Łodzią, z której gościliśmy trzech literatów – znakomitego poetę Jerzego Jarniewicza, ale też pisarza i wiceprezesa Stowarzyszenia Pisarzy Polskich Marcina Bałczewskiego i poetę Rafała Gawina, związanych z Domem Literatury w tym mieście. Goście podczas spotkania przekazali swoje wydawnictwa, które trafiły do biblioteki placówki litewskiej.

Na popołudnie i wieczór przenieśliśmy się do nowo zbudowanego, nowoczesnego i funkcjonalnego gmachu Filii Uniwersytetu w Białymstoku przy ulicy Aguonų 22 (Makowa). Młodzi twórcy Aurora Degesytė i Bartek Urbanowicz zaprezentowali swój film krótkometrażowy pt. *Kameleon*, wokół którego wywiązała się dyskusja nie tyle na temat twórczości polskiej młodzieży na Litwie,



Aurora Degesytė i Bartek Urbanowicz





© Anastazja Kaliszewska

Z Rimantasem Kmitą rozmawiali Kamila Zujevič i Bartosz Połoński

co dotycząca jej tożsamości, którą prowadziła Maria Żukowska.

Rozpoczęta rozmowa przez młodych twórców była kontynuowana i potem, w aspekcie szerszym i też litewskim. W dyskusji pt. *Tożsamość i popkultura* z udziałem Rimantasa Kmity, autora bestselera *Pietinia kronikas*² i przedstawicieli Stowarzyszenia Literatów Polskich na Litwie – Bartosza Połońskiego, autora kontrowersyjnej książki *Robczik*, wydanej także po litewsku (*Robčikas*) i Kamili Zujevič, obecnie studentki Uniwersytetu w Bristolu, która w imieniu organizatorów dbała w programie właśnie o udział młodych i to spotkanie w dwóch językach prowadziła.

Co łączy wymienionych autorów? O ile Połoński, opisując dzieje bohatera swojej książki, użył mowy młodzieży polskiej z postsowieckiego blokowiska, to narracja bohatera powieści Kmity w Szawlach (*Šiauliai*) napisana została w slangu szawelskim, w kontekście sytuacji i życia tuż po zdobyciu niepodległości na Litwie. Już sam tytuł podany jest w tej mowie (poprawny byłby *Pietinio kronikos* – od dzielnicy miejskiej *Pietinis* – Południowy). To pierwsza tego typu powieść po litewsku, a jej bohaterem jest miasto Szawle, tudzież opisane „po szawelsku”.

Język bywa zwierciadłem czasów i otoczenia, w których żyjemy, wpływa na to wiele czynników, kształtujących również tożsamość Polaków i Litwinów, wpłynął na to i totalitaryzm sowiecki, zachwasz-

² Rimantas Kmita, *Pietinia kronikas*, Tyto alba 2023, Vilnius, s.223.

czając go rusycyzmami, w splocie z nagłym otwarciem się na popkulturę, która przyszła z Zachodu.

Miło było widzieć na naszych imprezach obok Birutė Jonuškaitė Agnieszkę Rembiałtowską, jedną z czołowych tłumaczek literatury litewskiej na język polski, wykładowczynię z Zakładu Bałtystyki na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

Temat ten zaistnieje też w pierwszym na Litwie slamie poetyckim z udziałem miejscowych Polaków, który był inauguracją projektu tej uczelni, nagłaśnianym przez TVP Wilno, a który prowadziła Bożena Bednarek z Białegostoku – dyrektorka tamtejszego ośrodka Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej, działaczka społeczna, członkini Zarządu Federacji Organizacji Pozarządowych Miasta Białystok, działaczka Stowarzyszenia „Szukamy Polski”, a przede wszystkim od 2022 roku organizatorka slamów poetyckich, redaktorka strony „Poeci w sieci”. Z inicjatywy dr Małgorzaty Wenclik, prodziekan Filii UwB w Wilnie, taki slam zaistniał w Wilnie, właśnie podczas wrześniowego „Maja” i jest nadzieja, że zagości tu na długo. Czymże są owe slamy? Jak podaje Wikipedia:

Jest to publiczna rywalizacja poetów-performerów, najczęściej amatorów. Choć samo określenie zjawiska jest nowe, to pojedynki poetyckie między wieszczami zdarzały się już znacznie wcześniej. Jednym z najbardziej znanych przykładów jest tzw. uczta grudniowa, która miała miejsce 25 grudnia 1840 w Paryżu i była improwizowanym pojedyńkiem poetyckim między Adamem Mickiewiczem i Juliuszem Słowackim.



©Anastazja Kaliszewska

W slamie głosowano białymi i czarnymi kartami

Pomysłodawcami takiej formy rywalizacji w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku byli Amerykanie, pierwszy slam w Polsce odbył się w 2003 roku w Teatrze Stara Prochownia w Warszawie, od 2017 roku

odbywają się Ogólnopolskie Mistrzostwa Slamu Poetyckiego.

A więc jest to rodzaj konkursu, turnieju poetyckiego – „bitwy na wiersze”, rzecz jasna na miarę dnia dzisiejszego, z określonymi zasadami rywalizacji: faworyta wśród slamerów wybiera publiczność, głosując z pomocą białych i czarnych kart, uczestnicy maksymalnie w ciągu trzech minut mają zaprezentować własną twórczość, z możliwością improwizowania, śpiewu, użycia „mowy ciała”, bez udziału jednak „nie swojej” twórczości, na przykład muzyki. Zwycięzców wybiera się na zasadzie eliminacji, aż zostaje dwóch finalistów, jednemu z „odrzuczonych” możliwość dalszego udziału przyznają jurorzy – a byli nimi dr Małgorzata Wenclik, dyrektorka TVP Wilno Joanna Warecha i niżej podpisany.

Turniej cieszył się sporym zainteresowaniem, momentami przypominał zmagania sportowe. Brawami nagradzano sześcioro śmiazków, a trzeba przyznać, że potrafili oni utrzymać w napięciu widownię, zaś poziom prezentacji był dobry. W finale wygrał Bartosz Urbanowicz – aktor, muzyk, tekściarz, fotograf, student Warszawskiej Szkoły Filmowej (tych jego zajęć można wymienić więcej!), o którym na pewno jeszcze usłyszymy, przed Romualdem Ławrynowiczem, który obok doświadczeń filmowych ostatnio próbuje swych sił jako stand-uper, jury przyznało nagrodę specjalną Marii Żukowskiej.

Oryginalny był występ Tomasza Fedorowicza, który zaśpiewał swoje teksty. Można powiedzieć, że w takiej dość wyrównanej rywalizacji pomocny bywa łut szczęścia – jak to w sporcie, liczy się także własne „boisko”, z wła-



Wszyscy uczestnicy dostali upominki, w tym książki z Biblioteki Znad Wilii. Od lewej – Daniel Dowejko, Wiktor Weprzędz, Bożena Bednarek, Joanna Warecha – dyrektorka TVP Wilno, Bartek Urbanowicz, Romuald Ławrynowicz i Wiktor Fedorowicz

© Anastazja Kaliszewska

sną widownią. Ale wszystko bywa do przewyższenia. Podczas „Majów” wiele inicjatyw odbywało się po raz pierwszy. Na pewno inicjatywa ta znajdzie ciąg dalszy.



© Anastazja Kaliszewska

Wieczór tego dnia dopełniła radosna i bardzo barwna wystawa malarstwa pt. *Chrysalis* wilnianki Ievy Aleksandrovič (Ewy Aleksandrowicz), studentki ostatniego roku Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, która przedtem kształciła się w studiu malarskim prof. Roberta Bluja w Wilnie.

Środa Literacka i Filmowa, urodziny TVP Wilno. Rozmowa w ogrodzie poezji, koncert finalny...

To był zaiste wciąż intensywny w wydarzenia kolejny dzień. Może dlatego, że zbliżał się finał festiwalu. Rozpoczęty Środą Literacką przed dawnym Klasztorem Bazylianów, ważnym miejscem dla literatury polskiej ze względu na istniejącą tu jeszcze przed laty Mickiewiczowską Celą Konrada, którą połknął dziki kapitalizm na początku tysiąclecia, kiedy to gmach został przebudowany pod hotel z odniesieniem się do Bazylianów jedynie w tytule³.

Podczas jednego z pierwszych naszych „Majów” daliśmy sobie obietnicę, że każdorazowo podczas festiwalu w Wilnie, bez względu na sytuację, będziemy odwiedzać to miejsce, na pamiątkę III części *Dziadów* i Śród, słynnych niegdyś na całą Polskę, które w tym gmachu przed wojną organizował Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie, działający od roku

³ Hotel „Pas Bazyljonus” (U Bazylianów).

1925. Od 1929 Środy Literackie odbywały się – w Celi Konrada, 6 czerwca 1939 odbyła się 373 Środa, ostatnia. Prócz literatów miejscowych w dawnych spotkaniach uczestniczyli czołowi pisarze z całej Polski.

W latach niepodległości, od 3 czerwca 1992 roku – a jest to data spotkania z Czesławem Miłoszem w Celi Konrada, podczas pierwszej po wojnie wizyty poety w mieście swojej młodości – odbywały się odrodzone Środy Literackie. W sumie było ich około 30, stały się one także wydarzeniami integrującymi Polaków i Litwinów – dziś to by było wymarzone miejsce na prowadzenie takich dialogów poprzez adeptów literatury, teatru, muzyki czy malarstwa, miejsce dyskusji na różne tematy.

Udział w takich odrodzonych spotkaniach pozostał w moich wspomnieniach, gdyż często na mnie spoczywał obowiązek ich organizacji, z kolegami zbieraliśmy krzesła z pobliskich pokoi, a po imprezach z namaszczeniem oddawałem przy wyjściu klucze od „Celi”. Tam też z okazji pewnej mojej okrągłej daty urodzin w 2000 roku miałem własny benefis.

Mimo jesieni, aura dopisała, by można było czytać wiersze w plenerze, przed wejściem do dawnego klasztoru. Nie trzeba było ukrywać się ani w cerkwi unickiej Św. Ducha, ani w przybudówce, której tu nigdy nie było, najczęściej zamkniętej i którą nie tyle na otarcie łez opinii publicznej, co na odczepnego zbudował ówczesny właściciel hotelu, z paroma eksponatami. Zresztą mogłoby się w niej zmieścić zaledwie parę osób. Prawda, dziś Środy Literackie

odbywają się w Wilnie w różnych pomieszczeniach, ale to miejsce ma szczególną i niepowtarzalną, wręcz symboliczną wymowę. Jak zawsze wzruszająco zabrzmiała nasza modlitwa poetycka, na głos



©Anastazja Kaliszewska

Fragment spotkania w ramach Środy Literackiej przy wejściu do dawnego Klasztoru Bazylianów

i wspólnie odmówiona przez obecnych *Inwokacja z Pana Tadeusza*. To pozostaje w pamięci.

Tradycyjną pozycją programu był udział gościnnie Festiwalu Filmowego EMiGRA, z filmami zrealizowanymi przez Polaków spoza Polski, bądź o Polakach zagranicą, o ich życiu – z przewagą w tym wypadku literatury i sztuki, który prowadziła pomysłodawczyni i inicjatorka tego festiwalu Agata Lewandowska. Odbył się pokaz dwóch filmów. Pierwszy to *Najgorętszy punkt planety – Wilno*, z zapisem utworów, czytanych w scenerii wileńskiej przez ich autorów podczas „Maja nad Wilią” w 2023 roku. Głos zabrali jego twórcy (obok reżyserki i prowadzącej) Romuald Ławrynówicz i Raimundas Razvadauskas. Wystąpili w tym dokumencie poetyckim goście festiwalu, jak i twórcy wileńscy. Z filmu można się dowiedzieć, że poezja jest bardzo bliska s. Michaeli Żak, dyrektorze Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki, która zaprezentowała w nim też swoje wiersze.

Drugi film to *Nieudacznicy PL* Jacka Papisa – reżysera i scenarzysty filmów dokumentalnych, teatrologa, dramatopisarza. Jest to opowieść o założeniu i działalności Stowarzyszenia „Klub Polskich Nieudaczników” – polskiej enklawy artystycznej w Berlinie. Film może być przykładem, jak zorganizować komunikację między ludźmi poprzez sztukę w szerokim jej pojęciu i w

warunkach mniejszości narodowej, wśród tych, którzy bywają nisko oceniani i pomijani. Stowarzyszenie to promuje międzynarodowe zrozumienie i tolerancję we wszystkich dziedzinach kultury i sztuki, walczy ze stereotypami o polskich emigrantach w Niemczech. Klub wyprodukował 150 odcinków filmowych



Agata Lewandowska w rozmowie z operatorem Raimundą Razvadauską z *Trok*

Rozmów z ciekawym człowiekiem i mimo, że zrzesza „nieudaczników”, to odnosi sukcesy, zdobywa nagrody.

Kolejny punkt programu, pt. *W 80. dni dookoła Wileńszczyzny*, był poświęcony cyklowi TVP Wilno, podczas którego jego realizatorzy Barbara Stankiewicz, Anna Pilarczyk-Palaitis i prof. Alfredas Bumblauskas odwiedzają różne miejscowości, rozma-



©Anastazja Kaliszewska

Rozmowa, promująca cykl TVP Wilno „W 80. dni dookoła Wileńszczyzny”

wiają z ich mieszkańcami. Na scenie zasiadło niemało osób, by dyskutować o różnorodności Ziemi Wileńskiej, o życiu – i znowuż o tożsamości mieszkańców jej wsi i miasteczek. A że nasz medialny patron obchodził akurat swoje szóste urodziny, to rozmowa ta uwieńczona została poczęstunkiem – tortem urodzinowym TVP Wilno.

„Maj nad Wilią” powstał dzięki poezji, która była jego chlebem i solą, obecna zawsze na festiwalu. Cieszyliśmy się z udziału na nim również wybitnych poetów, odnoszących sukcesy na tej niwie. Tym razem gościem specjalnym – pod patronatem Instytutu Polskiego w Wilnie – był Jerzy Jarniewicz, którego dokonania trudno ogarnąć w skrócie, gdyż sukcesy nasz gość odnosił nie tylko jako poeta – wśród wielu wyróżnień w Polsce i zagranicą, w 2022 roku przypadła mu Nagroda „Nike” – lecz także w innych dziedzinach, w tym jako filolog angielski, profesor nauk humanistycznych, krytyk literacki i tłumacz (głównie literatury anglojęzycznej, m.in. Jamesa



Joyce'a). Należał do kolegium redakcyjnego „Literatury na Świecie” i „Tygla Kultury”, publikował w „Tygodniku Powszechnym”, w brytyjskich czasopiśmie literackich. Swe studia pogłębiał w Oksfordzie. Jako profesor literatury angielskiej wykładał gościnnie m.in. na uniwersytetach w Cambridge, Londynie, Yorku, Sheffield, Preston, Belfaście, Dublinie, Harvarda. Członek

wielu prestiżowych organizacji, w tym Rady Programowej Międzynarodowego Festiwalu im. Czesława Miłosza.

Czy Polska, mająca troje literatów, w tym dwoje poetów – laureatów Nagrody Nobla, twórców zdobywających ważne nobilitacje zagraniczne, jest krajem łaskawym dla nich? Czy kiedy dziś do ogrodu poezji wchodzi się tłumnie i coraz częściej cyfrową ścieżką, bez kryteriów w ocenie zalewu utworów, w ślad za pewnym poetą można powiedzieć: *Wszystko jest poezją*?

W panelu pt. *Dzisiejsze drogi poezji polskiej*, który współprowadziłem także z Jundo-Kaliszewską, rozmawialiśmy o stanie poezji polskiej, jej różnorodnych nurtach i trendach, a także o zagrożeniach, jakie niosą trudne dzisiejsze realia i o tym, jak poezja może się obronić, kiedy media społecznościowe narzucają jej swoje zasady, usiłują wtłoczyć ją w swoje uformowane ramy. Tymczasem poezja – jak podkreślał nasz rozmówca – pozostaje częścią żywego, mówionego języka – najlepiej gdy jest przekazywana, czytana przez samego autora, gdyż wtedy nie ztraca swojej wiarygodności, której często w samej książce uchwycić się nie da. Poezja wciąż ma zdolność wychwytywania drobnych sygnałów, których często nie zauważamy w naszej codzienności, a które są bardzo istotne w naszym życiu, stanowią jego ważną treść. Wileńscy miłośnicy poezji i nasi goście w skupieniu przysłuchiwali się wypowiedziom poety i krytyka literackiego, w tym m.in. chargé d'affaires RP Grzegorz Poznański.



©Anastazja Kaliszewska

Na widowni (w środku) – chargé d'affaires RP Grzegorz Poznański, obok – konsul generalny Dariusz Wiśniewski oraz Barbara Jundo-Kaliszewska

Nad nami niejako ciąży spuścizna wielkich poetów zawiązanych z Wilnem, warto więc przytoczyć słowa, jakie wypowiedział Jerzy Jarniewicz w rozmowie w studiu TVP Wilno:

– Miasto Wilno jest w poetach, stało się miastem wyobrażonym, miastem naszej wyobraźni, dzięki romantykom z Wilna, dzięki także Kraszewskiemu czy Konwickiemu, którzy przenieśli to miasto nieco na poziom mityczny.

Wybitni poeci, pisarze, myśliciele i wizjonerzy polscy w naszym mieście zbudowali solidny fundament dla przyszłych twórców, ale czas nie zatrzymał się na miejscu i wymaga, aby spadkobiercy tej tradycji zrobili kolejny krok do przodu, na miarę wyzwania dzisiejszości.

Między źródłami – tak nazwany koncert Eveliny Voloskovej i Andrzeja Stankiewicza, wilnian studiujących na Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku, którzy wystąpili z czwórką muzyków z tego miasta, w sposób nader uroczysty, jak i atrakcyjny –





Podziękowania dla sześciuosobowej wileńsko-gdańskiej grupy muzyków

zamknął 32. festiwal umiejscowiony na rzece Wilią. Młodzi ludzie zdobyli brawa, szukają wciąż siebie w repertuarze bardziej ambitnym, zdobywając doświadczenie w tym zakresie.

Evelina Voloskova była laureatką konkursu Interstudent 2024 i w Poznaniu odebrała nagrodę specjalną dla najlepszego studenta zagranicznego w Polsce, zdobyła też Super Grand Prix Międzynarodowego Konkursu „Golden Dream 2023” w mołdawskim Bălți, nagrodę w konkursie dyrygenckim. Andrzej Stankiewicz, również wilnianin, brał udział w konkursie *Lietuvos balsas*, czyli litewskiej wersji *The Voice of Poland*. Uczestniczył w 13. edycji tego polskiego programu. Obydwoje przed dalszymi studiami w Gdańsku studiowali w Olsztynie w zakresie sztuki.

Postscriptum festiwalu

Kiedy festiwal się kończył i goście zagraniczni opuścili hotel „Pan Tadeusz”, będący także podstawową „bazą” dla naszych wydarzeń, poza programem zaproszony zostałem do Związku Pisarzy Litwy na swoisty pofestiwalowy finał (*finissage*), spotkanie z czytelnikami litewskimi z okazji wydania książki pt. *Mano*



Fabijoniškės (Były sobie Fabianiszki), z udziałem jej tłumaczki Birutė Jonuškaitė, pisarza Herkusa Kunčiusa, wydawcy i poety Juozasa Žitkauskasa, fragmenty powieści przeczytał aktor Paulius Čižinauskas. Była ciekawa rozmowa i kwiaty, a w jej końcu musiałem zapewnić, że ciąg dalszy tej książki nastąpi. Tylko na razie muszę ją napisać po polsku.

Co dalej? Nie pominiemy Konwickiego

Niniejsza relacja nie zastąpi podsumowania festiwalu, który w pewnym stopniu był eksperymentalny. Będziemy jeszcze o tym wiele rozmawiać. Podzielię się natomiast nie tyle na gorąco – bo i wcale nie usprawiedliwia tego fakt, że musiał być on przeniesiony na jesień, a ta relacja wydrukowana została zimą – pewnymi refleksjami. Może też patrzenie z takiej perspektywy pozwoli spojrzeć nie tyle na szczegóły, co na sprawy zasadnicze, jeśli chodzi o przyszłość „Majów nad Wilią”, podobnych festiwali i konkursów.

Przed wszystkim festiwal wykazał, że jest zapotrzebowanie na podobnego typu przedsięwzięcia, adresowane do konkretnego odbiorcy, spoza kultury masowej, jak i tej ludowo-amatorskiej, zaangażowanej i podążającej w kierunku półki wyższej. Dziś, żeby rozmawiać o poezji w szerszym gronie, należy ją odpowiednio i atrakcyjnie „opakować” – muzycznie, wizualnie. Ale żeby ona zaistniała, należy zachować odpowiednie proporcje, czyniąc jednakże to poezję bohaterką główną, poświęcając więcej miejsca poetom w formule *live*. Konferencje są ważną częścią edukacyjną, jednakże również nie muszą zamykać się w swoim, choćby tym słusznym temacie, dobrze sprzyjają temu spotkania autorskie i rozmowy z poszczególnymi twórcami, jak to było na przykład podczas spotkań z Krzysztofem Zanussim czy Jerzym Jarniewiczem.

Nie jest sekretem, iż na takich wydarzeniach coraz trudniej bywa z frekwencją, narzekają na nią realizatorzy wielu podobnych inicjatyw. Sytuacja taka bywa trudniejsza w warunkach życia w mniejszości narodowej, swoją rolę odgrywa popkultura, o której debatowali młodzi twórcy, większym wsparciem ze strony tzw. działaczy rodzimych wciąż cieszy się twórczość ludowa w wydaniu nierzadko amatorskim. I wszystko jest potrzebne, wszystko jest

dla ludzi. Pozostaje kwestia proporcji i tu nie tylko poezja, lecz i cała półka z literaturą bywają w opozycji. Tym bardziej trzeba na nią „chuchać i dmuchać”, ażeby ona przetrwała, rozwinęła się, kształtowała dobre gusty naszej inteligencji. Festiwal wykazał, że zwolenników poezji w gronie młodych odbiorców nie brakuje.

A może w Wilnie powstanie i zaistnieje jakiś klub, w którym zagości na stałe poezja współczesna w roli głównej? Wszak warunki ku temu są i w Domu Polskim, i w wileńskiej Filii Uniwersytetu w Białymstoku, w Wilnie kształceni są poloniści, załączki takiej działalności są w gimnazjach polskich. Wiadomo to nie dla wszystkich, ale Wilno przy swojej aktywności może rozwinąć szerzej swe skrzydła i w poezji.

Dobrze by było, aby powstało więcej możliwości dla wileńskich poetów pokazania swojej twórczości w Polsce, gdyby byli zapraszani oni – tak jak to było przed laty – na imprezy literackie, a nie tylko zauważani na niwie folkowej.

Co dalej? – pytano nas na pożegnanie. Zaglądając do kalendarza, szukając w nim dat i rocznic, bliższych pod kątem naszej ziemi, warto zwrócić uwagę, że jeszcze w maju Senat RP rok 2026 ogłosił między innymi Rokiem Jerzego Giedroycia, z kolei Sejm RP – Sergiusza Piaseckiego. Nie znalazłem nawet wzmianki o Tadeuszu Konwickim, który 22 czerwca 1926 roku urodził się w Nowej Wilejce, a więc równo 100 lat temu. Myślę, że to nas zobowiązuje, żeby godnie upamiętnić tę okrągłą rocznicę naszego krajana, nie tylko jako pisarza, lecz i filmowca. Zastanowić się nad jego spuścizną literacką i filmową.

Co dalej zastanawialiśmy się też na początku grudnia w Miejskiej Bibliotece TUVIM w Łodzi podczas spotkania z udziałem dziennikarzy, związanych z Litwą, 6-osobowej grupy młodzieży z Wileńskiej Filii Uniwersytetu w Białymstoku, przed-



W rozmowie w Łodzi uczestniczyli młodzi wileńszczanie

©Anastazja Kaliszewska

stawicieli studentów-wilnian, w tym wilnian w Polsce. W dyskusji uczestniczyły Ewa Wołkonowska-Kołodziej i Agnieszka Filipiak, głos zabrali wspomniani wyżej Robert Jundo i Michał Dondzik, zaś spotkanie moderowała Barbara Jundo-Kaliszewska. Przybyli na nie wcześniej uczestnicy „Maja” Maria Duszka i Marek Czuku.

Słowa wdzięczności

Na wstępie podałem partnerów festiwalu – każdy z nich wniósł swój znaczący wkład, przez to program stał się i bogatszy, i różnorodniejszy, pozwolił ogarnąć większą liczbę miłośników – czy to poezji, a szerzej literatury, czy to filmu, muzyki bądź malarstwa. Pozwolę sobie w imieniu organizatorów na ręce Mikołaja Falkowskiego – prezesa Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego” złożyć wyrazy podziękowania za wsparcie festiwalu, bez którego nie mógłby on zaistnieć.

Cieszy zaangażowanie Instytutu Polskiego, aktywny udział naszych nowych partnerów – Filii Uniwersytetu Białostockiego w Wilnie, młodych literatów polskich na Litwie. Na uznanie zasługują media, nie tylko wileńskie, bo i w Polsce, dzięki wysłanniczce Polskiego Radia Aleksandrze Tykarskiej. Szczególnie chciałbym podkreślić udział w tym święcie poezji i innych sztuk TVP Wilno, które nie tylko codziennie relacjonowało przebieg festiwalu, ale i anonsowało poszczególne punkty jego programu, zapraszało naszych gości do swojego studia. Czuwała nad tym dyrektor Joanna Warecha, uczestnicząc też osobiście w festiwalu.

Wszystkim nisko się kłaniam.

Romuald Mieczkowski



Szanowni Czytelnicy, dwutygodnik „Znad Wili” (z lat 1989-1999) dostępny jest w Wirtualnej Bibliotece Polonii – Polonijnej Bibliotece Cyfrowej:
<http://pbc.uw.edu.pl/view/divisions/Znad=5FWilii.html>

Natomiast kwartalnik można znaleźć na stronie (nie wszystkie numery):
<https://www.znadwiliwilno.lt/pl/kwartalnik-znad-wilii-2018/>



POLACY WIELU KULTUR – PROGRAM ZREALIZOWANY

14 września – dzień „zajazdowy”

Zakwaterowanie w hotelu „Pan Tadeusz”
(Ponas Tadas), Dom Kultury Polskiej (dalej:

DKP), ul. Naugarduko 76.

Literackimi śladami Wilna – zwiedzanie miasta (opcjonalnie).

15 września

11.00-11.30 – *Przywitanie z Adamem* – uroczysta inauguracja festiwalu przy pomniku Mickiewicza w Wilnie. Sesja fotograficzna.

11.30-13.30 – *Poznajmy się* – prezentacja gości wierszem oraz krótką wypowiedzią. *Co to znaczy być Polakiem wielu kultur?* – wystąpienie performatywne Tomasza Snarskiego. Kościół Bernardynów (Dom-Muzeum Adama Mickiewicza był w remoncie).

16.30-17.30 – *Między światłem a ciszą – notatki z podróży po Litwie* – wernisaż wystawy malarstwa Roberta Jundy z ASP w Łodzi. Hol DKP.

17.30-18.30 – *Zależy, jak się patrzy* – spotkanie z reżyserem Krzysztofem Zanussi i filmoznawcą Michałem Dondzikiem. Sala Teatralna DKP.

18.30-20.30 – Film *Cwał* (1995), reż. Krzysztof Zanussi (pod patronatem TVP Wilno).

16 września

11.00-13.00 – *W gościnie u literatów litewskich*. Rozmowy literacko-translatorskie z udziałem Birutė Jonuškaitė, przewodniczącej Związku Pisarzy Litewskich. Moderacja – Tomasz Snarski. Siedziba ZPL, K. Sirvydo 6.

Głos zabierają młodzi twórcy, Filia Uniwersytetu Białostockiego w Wilnie – dalej UwB, Agony 22:

16.00-17.00 – Pokaz filmu krótkometrażowego *Kameleon*, dyskusja z ich twórcami Aurorą Degesyte i Bartkiem Urbanowiczem o życiu polskiej młodzieży na Litwie. Prowadząca – Maria Żukowska.

17.00-18.00 – *Slam poetycki* – inauguracja młodzieżowego projektu Filii UwB, konkurs TVP Wilno. Prowadząca – Bożena Bednarek.

18.30-20.00 – *Tożsamość i popkultura* – dyskusja z udziałem Riman-tasa Kmity (autor książki *Pietinia kronikas*), Bartosza Połońskiego (autor książki *Robczik*). Rozmowę w prowadzi Kamila Zujevič (Stowarzyszenie Literatów Polskich).

20.00-21.00 – *Chrysalis* – wystawa Ievy Aleksandrovič (Ewy Aleksandrowicz). Immersyjne zwiedzanie z oprowadzaniem artystki. DJ jako oprawa muzyczna.

17 września

11.00-12.00 – Środa Literacka przy klasztorze Bazylianów. Aušros vartų 7B.

14.00-16.00 – Gościnnie Festiwal Filmowy EMiGRA. Pokazy filmów *Najgorętszy punkt planety – Wilno* z udziałem twórców – Romualda Ławrynowicza, Raimundasa Razvadauskasa oraz *Nieudacznicy PL*, reż. Jacek Papis. Rozmowę prowadzi inicjatorka EMiGRY Agata Lewandowska. Sala 1 DKP.

16.00-18.00 – *W 80. dni dookoła Wileńszczyzny* – TVP Wilno. Tamże

18.00-18.30 – Tort urodzinowy TVP Wilno.

Uroczyste zakończenie festiwalu w DKP:

18.30-20.00 – *Dzisiejsze drogi poezji polskiej* – spotkanie z poetą, laureatem nagrody „Nike”, Jerzym Jarniewiczem (patronat Instytutu Polskiego w Wilnie). Prowadzący – Barbara Jundo-Kaliszewska i Romuald Mieczkowski.

20.00-21.30 – *Między źródłami* – koncert Eveliny Voloskovej i Andrzeja Stankiewicza (Akademia Muzyczna im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku).

18 września

Wyjazd gości zagranicznych. Wizyty w polskich placówkach kulturalnych, zwiedzanie miasta (opcjonalnie).

18.00-19.30 – Pofestiwalowe echa. Spotkanie z Romualdem Mieczkowskim w związku z wydaniem jego książki po litewsku pt. *Mano Fabijoniškės (Były sobie Fabianiszki)* z udziałem tłumaczki Birutė Jonuškaitė, pisarza Herkusa Kunčiusa, wydawcy i poety Juozasa Žitkauskasa, fragmenty powieści czytał aktor Paulius Čižinauskas. Związek Pisarzy Litewskich.

Organizator:

Viešojo istaiga „Znad Wilii” kultūros plėtros draugija /Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury „Znad Wilii”

Partnerzy



Patronat medialny:

TVP Wilno, Redakcja kwartalnika „Znad Wilii”

Zadanie współfinansowane ze środków Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2025 roku



NIEKTÓRE LINKI

Stała informacja była na stronie Fb „Maj nad Wilią ”:

[_https://www.facebook.com/MajNadWilia/?locale=pl_PL%20%20Maj%20nad%20ili%C4%85](https://www.facebook.com/MajNadWilia/?locale=pl_PL%20%20Maj%20nad%20ili%C4%85)

TVP WILNO

- <https://wilno.tvp.pl/88612857/polacy-wielu-kultur-juz-wkrotce-xxxii-miedzynarodowy-festiwal-poezji-maj-nad-wilia>
- <https://wilno.tvp.pl/76485847/xxxii-miedzynarodowy-festiwal-poezji-maj-nad-wilia>
- <https://wilno.tvp.pl/88664396/tvp-wilno-na-maju-nad-wilia-specjalne-spotkanie-i-niespodzianki>
- <https://wilno.tvp.pl/88885261/polski-turniej-poetycki-na-zywo-niebawem-w-wilnie>
- <https://wilno.tvp.pl/88918574/maj-nad-wilia-to-spotkanie-kultur-roznych-gatunkow-sztuki-i-pokolen>
- <https://wilno.tvp.pl/88904091/xxxii-odslona-festiwalu-maj-nad-wilia-w-nowej-formule>

Rolki z wierszami, z organizatorami, wokół programu:

- <https://www.facebook.com/share/r/1CnCqoYcVg/?mibextid=wwXIfr>
- <https://www.facebook.com/share/r/1764BLWyB7/?mibextid=wwXIfr>
- <https://www.facebook.com/share/r/1A1UnkLVnB/?mibextid=wwXIfr>
- <https://www.facebook.com/share/r/1BXAQX5HQq/?mibextid=wwXIfr>
- <https://www.facebook.com/share/r/1ELq6Hj7Yd/?mibextid=wwXIfr>
- <https://www.facebook.com/share/r/19k9CUT9nE/?mibextid=wwXIfr>
- <https://www.facebook.com/share/r/1BBTqpFEUD/?mibextid=wwXIfr>
- <https://www.facebook.com/share/r/19zqKBechJ/?mibextid=wwXIfr>
- <https://www.facebook.com/share/r/1AWctfmGzE/?mibextid=wwXIfr>

Z wydań Info Wilno:

- <https://wilno.tvp.pl/88691033/maj-nad-wilia-literacko-artystyczne-swieto-polakow-na-litwie>
- <https://wilno.tvp.pl/88939501/ruszył-festiwal-maj-nad-wilia-polska-kultura-w-wilnie>
- <https://wilno.tvp.pl/88959653/bitwa-na-wiersze-podczas-festiwalu-maj-nad-wilia>
- <https://wilno.tvp.pl/88981373/wyjatkowe-spotkanie-na-zakonczenie-maja-nad-wilia>
- <https://wilno.tvp.pl/89001659/festiwal-maj-nad-wilia-zakonczony>

Studio TVP Wilno:

- <https://wilno.tvp.pl/88940291/studio-wilno-15092025-krzysztof-zanussi-i-jerzy-jarniewicz>
- <https://wilno.tvp.pl/88916069/32-miedzynarodowy-festiwal-poezji-maj-nad-wilia>

- <https://wilno.tvp.pl/89042608/slam-poetycki-w-ramach-maju-nad-wilia>
 - <https://www.facebook.com/share/v/17PdKSKNc6/?mibextid=wwXIf>
- Transmisja live z wydarzenia *W 80 dni dookoła Wileńszczyzny*:** <https://www.youtube.com/live/cUK2dIjTKNE?si=qvo9mcgTy3VBdfn0>

Fotorelacje:

- <https://www.facebook.com/share/p/1GR6DYvGLs/?mibextid=wwXIf>
- <https://www.facebook.com/share/p/1MCh9mSZK7/?mibextid=wwXIf>
- <https://www.facebook.com/share/p/177i82JtZE/?mibextid=wwXIf>
- <https://www.facebook.com/share/p/17AJFfDMRi/?mibextid=wwXIf>

TVP POLONIA

- https://twojapolonia.tvp.pl/polacy-na-swiecie/litwa-rozpoznaj-sie-32-miedzynarodowy-festiwal-poezji-maj-nad-wilia,88928966?fbclid=IwZnRzaAM-WvZleHRuA2FlbQExAAEcKxVrvtenXX6MSm17FDrFcRvf9IJWH0IPACIeopARJEUYPrNrOWHvyK-LCc_aem_tfAF8xlvK4JFHGOhvQak3w

LRT (RADIO I TELEWIZJA LITEWSKA)

- <https://www.lrt.lt/pl/wiadomosci/1261/2664682/xxxii-miedzynarodowy-festiwal-poezji-maj-nad-wilia-polacy-wielu-kultur>
- <https://www.lrt.lt/pl/wiadomosci/1261/2675569/tydzien-na-wilenszczyznie-wydarzenia-kulturalne-i-nie-tylko>

W audycji „Santara”:

- https://www.lrt.lt/radioteka/irasas/2000496107/inauguracja-festiwalu-maj-nad-wilia?srsId=AfmBOorx3UD-C6TyXZVFTaiLBZcCumldEpHnfgdu4Vu2_ZbhS2-RK-6

1x wywiad z Jarniewiczem <https://www.lrt.lt/pl/wiadomosci/1261/2681716/jarniewicz-ai-moze-wygrac-z-mistrzem-szachowym-ale-nigdy-nie-powie-mam-to-gdzies>

- <https://www.lrt.lt/pl/wiadomosci/1261/2685582/sa-mlodzi-i-utalentowani-jak-zdobyc-uznanie-filmujac-zycie-polakow-na-litwie>

- <https://www.lrt.lt/radioteka/irasas/2000498077/jarniewicz-literatura-przetwra-jesli-pozostanie-poszukujaca-i-nowatorska>

- „Santara” <https://www.lrt.lt/radioteka/irasas/2000499090/mlodzi-polacy-na-litwie-coraz-bardziej-zainteresowani-tworzeniem-filmow>

RADIO ZNAD WILII

- <https://zw.lt/salon-polityczny/mieczkowski-chcemy-aby-maj-nad-wilia-istnial-zawsze/>

WILNOTEKA

- <https://wilnoteka.lt/newsdetail/45425>

PORTAL BERNARDINAI.LT

- <https://www.bernardinai.lt/xxxii-tarptautinis-poezijos-festivalis-geguze-prie-neries-sugrizta-rudeni-susitikis-zinomi-kurejai-is-lietuvos-ir-lenkijos/>

KURIER WILENSKI

1x zapowiedź <https://kurierwilenski.lt/2025/09/15/w-wilnie-rozpoczela-sie-32-edycja-maju-nad-wilia-szczegolna-rola-mlodziezy-program/>

POLSKIE RADIO – PROGRAM I

- https://jedylnka.polskieradio.pl/artukul/3578873,Poezja-muzyka-i-migracje-Trzy-historie-w-jednej-audycji?fbclid=IwRIRTSAM-WkdleHRuA2FlbQIxMQABHpAKrZzv4xmADkiqh6ZAxrCaZAIE3vJokRXrJvwogGDc8albjd1buzdgE4vK_aem_p6uoSqiktwEFNl2U-M80XQ

- <https://www.polskieradio.pl/8/3669/Artykul/3583747,maj-nad-wilia-swieto-polskiej-kultury-na-litwie>

POLSKIE RADIO DLA ZAGRANICY

- <https://www.polskieradio.pl/399/7979/Artykul/3579242,rusza-32-miedzynarodowy-festiwal-poezji-maj-nad-wilia>

- <https://www.polskieradio.pl/399/7978/Artykul/3585511,festiwal-emigra-wystapil-goscinnie-podczas-festiwalu-maj-nad-wilia>

INSTYTUT POLSKI W WILNIE

- <https://instytutpolski.pl/vilnius/pl/2025/09/01/xxxii-miedzynarodowy-festiwal-poezji-maj-nad-wilia/>

FESTIWAL FILMOWY EMIGRA

- <https://www.emigra.com.pl/program-maj-nad-wilia-2025/>

UNIwersytet w Białymstoku

- https://wilno.uwb.edu.pl/aktualnosci/xxxii-miedzynarodowy-festiwal-poezji-maj-nad-wilia--polacy-wielu-kultur-779.html?fbclid=IwZnRzaAM-WtllcHRuA2FlbQIxMQABHoYhXyQkuDq4ky_TjqqrY4I2v2rV19tGCM-oaDRbA__G1XAnfsv8AUGPcXa0_aem_fhqqS_55ug8to-9sx7kSGg

Zebrała: Kamila Zujevič



Podczas debaty młodych głos zabrała tłumaczka Agnieszka Rembialska

NIEPOSPOLITE KOBIETY

PETYCJA. ZOFIA TRZESZCZKOWSKA Z MAŃKOWSKICH

Thomas Dutronc, Jadwiga Skawińska, Piotr Bakula

Okazuje się, że problem wciąż istnieje. Jest nim kobieta Zofia Trzuszczkowska z Mańkowskich (1845-1911). Młodołaska poetka o pseudonimie artystycznym Adam M-ski lub M-cki, rodem z Dorohowicy, spokrewniona z rodziną lirnika litewskiego Władysława Syrokomli. Niezwykła osobowość o dużej wrażliwości. Pionierka ruchu translatorskiego, znakomita tłumaczka literatury francuskiej – *Kwiaty Zła* (Charles Baudelaire), portugalskiej *Luzjady* (Luiz Camões), Georga Byrona *Melodii Hebrajskich i Magdaleny* J.S. Machary. Znała pięć języków. Osiągnięcia tłumacza górują ilościowo nad dorobkiem oryginalnym Zofii Trzuszczkowskiej. Przekład *Kwiatów zła*, ewenement literacki, jest jednym z najważniejszych wydażeń polskiego modernizmu (1894) i zachował trwale wartości poetyckie. Sukces częściowo dzieliła z Antonim Lange. Ale mimo geniuszu, wytrwałości i nieocenionego dorobku Trzuszczkowska zbyt często znika z kart historii i szkolnych podręczników.



Rówieśniczka Elizy Orzeszkowej i Marii Konopnickiej, zafascynowana postacią ojca (pseudonim literacki Zofii to imię i skrót nazwiska ojca), po skończonej pensji Kleczkowskiej w Wilnie, została wydana za mąż za Polaka z Podlasia, oficera wojsk carskich i wyjechała z nim w głąb Rosji. Niżnyj Nowgorod to miejsce postoju ppłkk. Trzuszczkowskiego. Nie było to małżeństwo z miłości. W czasie konfliktu rosyjsko-tureckiego pani Zofia w męskim przebraniu towarzyszyła mężowi w trudnej kampanii. Otoczyła opieką tzw. tyły, biedę wojenną: rannych, chorych, kalekich, starców, dzieci, kobiety i Cyganów. Nie ma jednak żadnej korespondencji z frontu, tylko

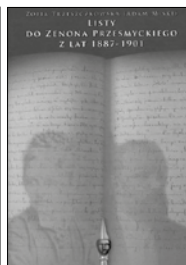
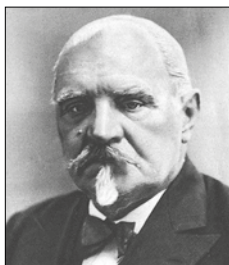


Miasto Niżnyj Nowgorod na starej pocztówce z końca XIX stulecia

po latach tomik poetycki zawierający refleksje, *Z teki żołnierza* – 1884. Obecnie jesteśmy świadkami narodzin nowej roli tłumacza w świecie, kulturze i literaturze współczesnej. Ale to wciąż nie jest dostrzegane. Tradycyjnie bowiem w hierarchii literackiej tłumacz był na odległym miejscu, a jego nazwisko nieznane. Nawet jeszcze w początkach XX wieku. Koniec tzw. zimnej wojny umożliwił zbliżenie świata. A to jednak niemożliwe bez pośrednictwa kogoś, kto potrafi przetłumaczyć słowa jednej strony drugiej, czyli bez tłumacza.

Dziś współcześnie otwartemu światu i powszechnej świadomości jego wielokulturowości towarzyszy wielka rewolucja komunikacyjna, przewrót elektroniczny. Postęp techniczny daje szansę na szybkie i bardziej powszechne zbliżenie. Chociażby dostępne, bodajże od ponad dwóch Zofia Trzuszczowska, wtedy pod koniec XIX wieku uchyliła nam okno na świat. Język jest największym skarbem kultury, a jednocześnie najbardziej czułym i rozpoznawalnym znakiem tożsamości. Szczególna rola przypada tłumaczom literatury, bo mimo że nasza cywilizacja to głównie obraz i dźwięk, jest to cywilizacja słowa pisanego do tego utrwalonego drukiem. Znać język „innego”, jak to określił Ryszard Kapuściński, polski reportażysta wędrowny, „szwendacz” międzynarodowy, podczas I Zjazdu Tłumaczy w 2005 roku w Krakowie, to szansa na porozumienie, dialog i współpracę. „Przekład” do uświadomienia „innego”. Jego istnienia, odrębności, niepowtarzalności, bo tworzymy jeden świat istot ludzkich, którego warunkiem przetrwania jest wzajemne poznawanie i akceptacja.

Współzycie. Debiutowała w „Tygodniku Ilustrowanym” (1884-86), pisała do „Życia” w Krakowie i Warszawie, „Głosu”, „Prawdy”. Były to pisma o odcieniu postępowym. Ukryła się pod męskim pseudonimem w jednostronnej korespondencji z krytykiem literackim „Miriamem” Przesmyckim, w której odpowiedzią z jego strony były jej publikacje w różnych pismach. A jej adres zawsze taki sam. Majątek Dorohowica. Tak było do czasu wyjazdu „Miriamy” do Paryża (1889). Męska forma imienia i nazwiska to założona koncepcja własnej osobowości autorki. Prawdziwe nazwisko i imię ujawniono dopiero po jej śmierci.



Z. Przesmycki i listy od autorki do niego

Trzykrotnie podejmowała książkową edycję własnych utworów, w rezultacie jednak twórczość jej pozostała rozproszona w różnych czasopiśmie, a część utworów przetrwała w rękopisach *Rodzina koroniarzka*. *Dom Litewski* – tak przedstawiła się Zofia Trzuszczkowska w liście do „Miriamy” Przesmyckiego i czuła się zawsze Obywatelką Wielkiego Księstwa Litewskiego... Dom państwa Trzuszczkowskich miał cechy polskiego ogniska rodzinnego i każdy tułacz czuł się tu jak u siebie w domu.



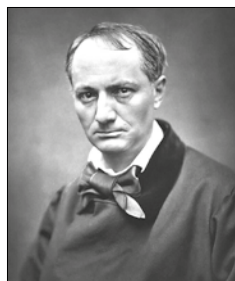
Niżnyj Nowgorod leżał na szlaku syberyjskim. Zesłańcy zatrzymywali się u Trzuszczkowskich w drodze na zesłanie i stamtąd powracając. Rozmowy z jednym z nich, Felixem Zienkiewiczem, przewartościowały światopogląd Zofii Trzuszczkowskiej. Rozstała się z mężem i osiadła w Dorohowicy (1889). Decyzja osiedlenia w rodzinnym, podupadającym majątku z osobistego punktu widzenia jest niewytłumaczal-



na, ale wniosła z racji politycznych i patriotycznych. Dorohowica wówczas była ośrodkiem ruchu patriotycznego. Przy postępującej rusyfikacji i narastających buntach chłopskich z powodu biedy, zaścianek był ostoją polskości. Adam M-ski wniósł tam oświatę, uczył dzieci chłopskie czytać i pisać. W owym czasie (1890) ARET w Krakowie wydał poemat pani Zofii *Jeden z wielu*. Dwa pożary w krótkim odstępie czasu strawiły zabudowania folwarczne, 40 budynków, wśród których były wytwórnie serów. Z dymem zniknął zajazd z dorożkarnią, gdzie mogli odpocząć podróżni, zwierzęta i pojazdy. Dorohowica była przystankiem w podróży przez wiele lat. Pozostał dwór. Spłonął też majątek matki w Nieświeżu. Być może w swoich marzeniach liczyła na Zienkiewicza? Być może...

Zienkiewicz po zesłaniu osiedlił się we Wrocławiu. Z jego strony spotkanie z Zofią Trzuszczkowską okazało się zwykłą retoryką? Zmarła 7 października 1911 roku. Pochowana w Bobowni koło Kopyła, ale grób się nie zachował. W miejscu cmentarza przebiega od wielu lat droga. A w pobliżu jakiś park rozrywki. Z pokolenia swego była prawdopodobnie pierwszą i jedyną, która odczuwała potrzebę ośmielenia erotycznego w kierunku naznaczonym przez Charlesa Boudelaire. Tłumaczenia Zofii Trzuszczkowskiej utorały drogę postaciom i symbolice wyzwolenia kobiety. Młoda Polska. Charles Baudelaire, czyli nowa erotyka, prowokujące skandale, perwersyjne postacie, buntownicze i wyzwolone. Jako tłumaczka wykazała olbrzymią intuicję. Smak i gust.

Treści feministyczne zaś miały duże znaczenie we wszystkich ważniejszych inicjatywach autorki. Zafascynowanie erotyką *Kwiatów Zła*, zwłaszcza najbardziej prowokacyjnym cyklem Jeanne Duval nie wypłynęło na erotykę Adama M-ski. Kobiecie uosobieniu zła przeciwstawia kobietę anioła i uosobienie idealnej miłości, marzycielskiej, romantycznej w *Skrzydłach Ariela*, nie eksponując problemu pracy, wykształcenia i zawodu kobiet.



Charles Baudelaire

W erotyce tradycyjnie i nieśmiało komentuje pragnienia kobiet, a czynniki zmysłowe odgrywają rolę umiarkowaną. Wśród ograniczeń w odczuwaniu miłości znaczący wpływ mają warunki życia oraz tradycjonalizm/temat narodowy. Próbuje zobiektywizować aspiracje kobiet, dotyczące uczuć w ramach konwencjonalnych, poetka wyzwolenie kobiety widzi w niej samej, w wyzwoleniu kobiecości. I podobno propagowała małżeństwa na próbę? Tak! Co trzeba przyznać było dużą odwagą. Twórczość oryginalna Zofii Trzuszczkowskiej odznaczała się wysoką sprawnością wierszopisarską i jest odbiciem stanu poezji XIX-wiecznej, w której ważne są odczucia patriotyczne i narodowe. Z tego też względu miewała kłopoty z cenzurą. *Pieśni Dorohowickie* to poezja dworku polskiego, w której odnajdujemy romantyczne motywy rycerskie i szlacheckie, a także opisy wsi białoruskiej z elementami miejscowego folkloru, piękna przyrody. Raj utracony. Dzieciństwo. Najbardziej osobisty jest cykl liryczny *Z fał życia*. Utkany z wyobrażenia poetki o miłości. Tęskny. Nieskonsumowany. Umiała fantazjować. Marzyć. Śnić na jawie. Bez alkoholu i narkotyków. W wysokim stylu, z dużym poziomem abstrakcji. Ze względu na powyższe Zofia Trzuszczowska zasługuje na swoją wizytówkę w Uliczce Literatów w Wilnie.

Thomas Dutronc, Jadwiga Skawińska, Piotr Bakula

Materiały źródłowe:

Jerzy Świąch, *Twórczość poetycka Zofii Trzuszczkowskiej*. Praca doktorska, 1964. Uniwersytet Marii Skłodowskiej-Curie, Lublin. Biblioteka PAN, Warszawa.

Ja się nie skarzę (Zofia Trzuszczkowska). Agnieszka Baranowska, *kraj modernistycznego cierpienia*. Warszawa 1981. Państwowy Instytut Wydawniczy.

Zofia Trzuszczkowska, *Z życia i tęsknoty*, 1995. Poezje, język białoruski.

Teraz i na wieki, 2004. Poezje Zofii Trzuszczkowskiej, język polski i białoruski. Instytut Literatury, Uniwersytet Jana Kupały, Mińsk, Instytut Sławistyki, PAN Warszawa.

Korespondencja z „Miriamem” Przesmyckim, 2015.

Mateusz Skucha, *Niesytość pragnienia*. Praca doktorska, 2016. Uniwersytet Jagielloński, Kraków.

SZKICE O PISARZACH – ROMAIN GARY

„CHŁOPIEC Z KAŁOSZEM” – WILEŃSKI MISTYFIKATOR Z WIELKIEJ POHULANKI

Tadeusz Juchniewicz, Karina Skowroń

Jedną z najbardziej barwnych osobistości literackich, z bardzo skomplikowaną, wręcz niewiarygodną biografią, jest niewątpliwie Romain Gary. Swoim życiorysem mógłby obdarzyć kilka postaci i nie byłyby to banalne opisy ścieżki życia. Był Romanem Kacem, Romainem Gary, Emilem Ajarem czy Fosco Sinibaldim. Był także mężem Brytyjki, mężem Amerykanki, imigrantem i bohaterem wojennym oraz ambasadorem¹.

Urodził się w Wilnie (wiarygodne źródła), choć niektórzy podają jako jego miejsce urodzenia Moskwę, gdzie jego matka była aktorką, lub Kijów, lub pociąg gdzieś między Rosją a Polską, jak sugerują amerykańskie źródła². O złożoności i wręcz niewiarygodnej historii życia Kacewa świadczą dwie znakomite publikacje o trochę przewrotnych tytułach. Pierwsza z nich to opublikowana w 2022 roku nakładem krakowskiego Wydawnictwa Literackiego książka Agaty Tuszyńskiej – *Żongler. Romain Gary*, w której główny bohater to m.in.:

*Celebryta, który w 1980 roku po błyskotliwej literackiej karierze odebrał sobie życie w wieku 66 lat. Mistyfikator. Wreszcie – kuglarz zręcznie żonglujący faktami i zmyśleniami, swoimi i zasłyszanymi historiami, nieustannie tworzący opus magnum: własną biografię (jakby ta autentyczna była nie dość fascynująca)*³.

Drugą jest wydana w języku francuskim publikacja autorstwa Myriam Anissimov (autorka pochodzi z rodziny polskich Żydów, uchodźców) – *Romain Gary, le caméléon* (Paryż 2004). Książka ta została przetłumaczona również na język rosyjski i jest dostępna dla czytelników w wersji elektronicznej⁴.

Żongler, kameleon, postać pełna sprzeczności, bohater największej literackiej mistyfikacji w powojennej Francji, któż to taki?

Pośrodku ulicy J. Basanavičiausa (dawniej Wielka Pohulanka), na skrzyżowaniu z ulicą Mindaugo (b. J. Słowackiego), stoi rzeźba chłopca z kaloszem. Patrzy w niebo, przyciska do piersi gumowy but. W ten sposób litewski rzeźbiarz Romualdas Kvintas (m.in. autor rzeźb w Wilnie: Marcina Lutra, Cemacha Szabada – prototypu Doktora Ojboli, „Nosiciela wody”, Leonarda Cohena) wyobraził sobie i stworzył w 2006 roku posąg z brązu Romaina Gary’ego. Rzeźba małego chłopca wykonana według pomysłu Romasa Romanaukasa (przewodniczący klubu R. Gary’ego w Wilnie) jest jedynym na świecie posągiem Romaina Gary’ego, właściwie Romana Kacewa (ros. *Роман Леи́бович Кацев*). Kvintas uwiecznił w rzeźbie „Chłopca z kaloszem” epizod z życia młodego Kacewa, opisany w „Obietnicy poranka”, kiedy zakochany w dziewczynce o imieniu Walentyna mały Roman demonstracyjnie zjadł kawałek kalosza, aby zwrócić uwagę ukochanej⁵.

Roman Kacew urodził się 8 [21] maja 1914 w mieście-tyglu narodowości, wyznań, kultur i języków, w środowisku, gdzie rozmawiało się po polsku, rosyjsku, białorusku, litewsku i w jidysz. Wyciąg z *Księgi metrykalnej wileńskiej wspólnoty żydowskiej* (wydanej w 1925 przez najwyższego rabina okręgu wileńskiego) o Izraelitach urodzonych w Wilnie w 1914 zawiera wpis następującej treści: *Kupiec Drugiej Gildii Trockiej Lejba Kacew. Syn Fajwisza Dawida i Mina córka Josela, 8 maja 1914 roku doczekali się w Wilnie syna imieniem Roman*⁶.

Rodzice Romana należeli do społeczności Żydów aszkenazyjskich. Zamieszkali w domu przy ulicy Subocz 6a (*Subačiaus*) – u ojca Lejby Fajwisza Dawida, co było zgodne z tradycją ortodoksyjnych Żydów. Matka przyszłego pisarza Mina Owczyńska (1879-1941) pochodziła ze Świecian (*Švenčionys*) i była córką Josela Owczyńskiego (ze-garmistrza z Kurska) i Gitli Kowarskiej. Miała siostrę i czterech braci. Uczyła



Roman Kacew w dzieciństwie

się w żydowskiej szkole średniej w Świecianach, gdzie nauczanie odbywało się w języku jidysz i rosyjskim i miało charakter świecki. Należała do młodzieżowej grupy o orientacji socjalistycznej kręgu „Jehoasz”. Nazwa tego ruchu nawiązywała do imienia Jehoasza (właściwie Szlomo Blumgartena, 1872-1927), żydowskiego poety, tłumacza, leksykografa, pochodzącego z Wierbołowa (*Virbalis*). Przetłumaczył *Tanach* (Biblia hebrajska) na jidysz (wydany w 1910 w dwóch tomach, uważany za arcydzieło literackie w tym języku). Koło zajmowało się organizacją wycieczek, zawodów sportowych, jak również kursów doskonalenia zawodowego. Pod płaszczykiem organizacji widowisk kulturalnych ten krąg zajmował się także działalnością sprzeczną z polityką ówczesnej władzy:

Chcąc „stworzyć nowy świat i położyć kres antysemityzmowi, wyzyskowi i ubóstwu klasy robotniczej, zbudować społeczeństwo socjalistyczne pod znakiem wolności i braterstwa”, krąg wydawał i rozpowszechniał gazety i ulotki w języku jidysz, stworzył własny chór, orkiestrę, teatr, w którym wszystkie sztuki były wystawiane w języku jidysz. (...) Zachowała się fotografia grupowa, na której widnieje Mina Owczyńska, stojąca w ostatnim rzędzie i trzymająca w rękach transparent z napisem „Koło Jehoasz”, obok niej – młody mężczyzna z flagą, na której w języku jidysz napisano nazwę miasta Swentsia’n. Stąd wzięła się legenda R. Gary’ego, zgodnie z którą jego matka występowała na scenie i zajmowała się edukacją proletariatu⁷.

Mina Owczyńska po raz pierwszy wyszła za mąż za pochodzącego z Kowna (Poniemunia) przedsiębiorcę budowlanego i jubilera Ruwima Bregsteina. Ich małżeństwo zostało zaaranżowane przez



Matka Romana Mina Owczyńska w Świecianach

rodziny Owczyńskich i Bregsteinów z pomocą *szadchana* (swata), jak było to wówczas przyjęte w społeczności żydowskiej. Owocem małżeństwa był urodzony w Warszawie syn Józef (1902-1923).



©Romuald Mieczkowski
*Pomnik przyszłego pisarza
w Wilnie*

Mina Bregstein rozwiódła się z mężem w Warszawie, świadczy o tym dokument sporządzony przez sąd rabinacki w Wilnie (przed ślubem z przyszłym ojcem Romana). Musiała mieć żydowski rozwód, poświadczony dokumentem zwanym *get*. Zwolnienie z więzów małżeńskich było możliwe tylko przez przekazanie pisma rozwodowego od męża do żony. *Get* był wydawany tylko w wyjątkowych okolicznościach. Pierworodny, 20-letni już syn Miny Józef, przyjechał do matki, do Wilna 1922 roku. Zamieszkał z matką i przyrodnim małoletnim bratem Romanem. Spędził w Wilnie na Pohulance ponad rok, ciężko zachorował i wyjechał sam na leczenie do Niemiec, do Wiesbaden (matka nie mogła mu towarzyszyć w podróży, ponieważ nie zdążyła w porę załatwić paszportu), gdzie zmarł.

Drugim mężem Miny był kupiec futrzarski Arie-Leib Kacew (1883-1942). Zawarli związek małżeński 28 sierpnia 1912 w Wilnie:

(...) dwudziestodwuletni kawaler Lejba Kacew ożenił się z trzydziestotrzyletnią rozwódką z Warszawy Miną Bregstajn o panińskim nazwisku Owczyńska⁸.

Początkowo małżonkowie identyfikowali się z narodowością



Synagoga Chóralna przy ul. Zawalnej (Pylimo)

rosyjską, a po Wielkiej Wojnie i włączeniu Ziemi Wileńskiej do Polski, już z narodowością polską. Rodzina Kacewów zajmowała się handlem skórami, ich firma „F. Kacew i Synowie” od 1873 funkcjonowała w Wilnie przy ul. Niemieckiej (*Vokiečių*). Kacewowie należeli do klasy kupieckiej w Wilnie, a ojciec Romana Lejba w 1913 został przypisany do trockiego kupiectwa. Był administratorem

Synagogi Chóralnej / *Targarot-Ha-kodasz / Vilniaus choralinė sinagoga*, która znajduje się przy ulicy Zawalnej (*Pylimo*)⁹. Handel skórą był rentowny. Lejba Kacew w owym czasie mógł sobie pozwolić na telefon (był to luksus) w sklepie i mieszkaniu.

Wtedy większość wileńskich Żydów zajmowała się rzemiosłem i drobnym handlem. Mieszkała w zwartym skupisku między ulicami Zawalną, Wielką (*Didžioji*) oraz Trocką (*Trakų*). Znany historyk, badacz i kronikarz żydowskiego Wilna Leyzer Ran (urodzony w Wilnie, były archiwista w YIVO – Żydowskim Instytucie Naukowym) w jednej ze swoich publikacji podsumował znaczenie miasta:

*Wilno było Jerozolimą wschodnioeuropejskich Żydów przez trzysta lat, aż do nazistowskiego Holokaustu*¹⁰.

Warto przypomnieć, że Ran jest autorem trzutomowego dzieła o Wilnie wydanego w 1974 (Nowy Jork): *Yrwsłayim d-Liyta*⁷: *'iyłwstriyrt 'wn do 'qwmē 'ntiyrt = Jerusalem of Lithuania: illustrated and documented*. Wilno przede wszystkim było ważnym ośrodkiem życia religijnego i kulturalnego Żydów. Było także uznawane za symboliczną stolicę jidysz. Czesław Miłosz zauważył, że:

*Niestety cała intensywność kulturalna żydowskiego Wilna tamtych czasów jest widoczna dopiero dziś, z perspektywy, kiedy to miasto przestało istnieć. Powiedzmy jasno, że istniało wtedy nie jedno miasto, ale dwa zaledwie komunikujące się ze sobą. (...) Należałem do polskiego Wilna, dzieląc z nim znaczny zasób niewiedzy o książkach pisanych w jidysz, powstających o parę ulic od domów, w których sam mieszkalem*¹¹.

Litewska Jerozolima – to określenie jest wyrazem uznania dla miasta, w którym wysoki poziom osiągnęły studia religijne i nauka talmudyczna; miasta, w którym kultura żydowska rozwijała się w kilku językach jednocześnie: hebrajskim, żydowskim, polskim i rosyjskim (w mniejszym stopniu w innych językach)¹¹. Wilno miało swój specyficzny charakter, było różnorodne, pełne niuansów. Ci, którzy się tu wychowali, którzy spędzili w nim młode lata, zachowali to miasto w sercu na zawsze¹³. Świat ubogich wileńskich Żydów, również ludzi z najniższego szczebla drabiny społecznej, przedstawiał w swoich opowiadaniach urodzony w Wilnie Abraham Karpinowicz (1913-2004). Jego *Opowiadania wileńskie* (Lublin 2005) ukazują niepospolity miejski folklor jego

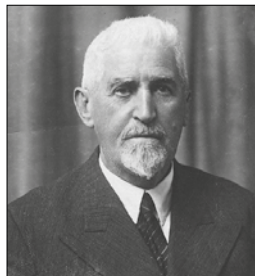
rodzinnego miasta. Należy wspomnieć, że Karpinowicz już w żydowskim gimnazjum podjął swoje pierwsze próby literackie (na to miał wielki wpływ jego nauczyciel – poeta, pisarz Mosze Kulbak / Moše Kulbakas, 1896-1937).

Roman Kacew, przyszły Romain Gary, kilka lat swojego dzieciństwa spędził w Wilnie, opuścił na zawsze rodzinne miasto w 1925, szczęśliwie dla niego (i matki): *uniknął losu swoich żydowskich wileńskich współobywateli, masowo mordowanych w czasie Zagłady, dzięki ambicjom matki, która widziała w nim przyszłego francuskiego pisarza, ale ponieważ także poprzez systematycznie pogarszające się warunki życia polskich Żydów w okresie międzywojennym. To stanowiło zachętę, czy też wręcz przymus emigracyjny*¹⁴.

W międzywojennym Wilnie mieszkało ponad 50 tys. Żydów (1/3 mieszkańców), zagładę przeżyło mniej niż 5%. Wśród ocalałych znalazły się dwie osoby, które pamiętały wileńskie lata Miny Kacew i jej syna Romana. Jedną z nich była Róża Chwoles (uratowana z getta, po wojnie osiadła w Warszawie). Wspomina, że:

*(...) kiedy mieszkała w Wilnie, zamawiała sobie cudowne kapelusze u modystki Miny Kacew, która robiła je według francuskich magazynów. W atelier Miny na Wielkiej Pohulance często widywała w kacie uroczego chłopca. Na pudełkach na kapelusze, ozdobionych długimi satynowymi wstążkami, można było przeczytać: „La Maison Nouvelle. Paris – Wilno”. Jeśli większość mieszkań w żydowskiej dzielnicy Wilna składała się z „jednego dużego pokoju – wilgotnej, ciemnej celi z minimalnym wyposażeniem i słomianymi materacami na wilgotnej podłodze”, to Kacewowie mieszkali w doskonałych warunkach*¹⁵.

Z kolei Aleksander Magat wspomina, że: *(...) w dzieciństwie kilkakrotnie bawił się latem z chłopcem o imieniu Roman Kacew. Miało to miejsce w Pospieszce, kurorcie pod Wilnem, gdzie doktor Cemach Szabad, który mieszkał w tym samym domu co Kacewowie, zorganizował letni obóz dla dzieci. (...) opowiadał, że miał przyjaciela*



Doktor Cemach Szabad mieszkał w tym samym domu co Kacewowie

w wieku około dziesięciu lat, zawsze dobrze ubranego, z którym razem spędzali wakacje na obozie, a pewnego razu przyjechała do niego mama – elegancka, zadbana kobieta, która otaczała syna wielką troską¹⁶.

Te wspomnienia dotyczyły już okresu po I wojnie światowej, kiedy Mina z synem Romuszką powrócili do Wilna po kilkuletnim, spowodowanym Wielką Wojną pobycie w głębi Rosji. Znaleźli się tam, dlatego że obowiązywał wówczas nakaz wysiedlenia Żydów z obszaru frontu. We wrześniu 1915 zameldowali się w Moskwie, między 1916 a 1919 przebywali w guberni moskiewskiej m.in.: w Bronnicy / *Бронницы*, Małachowce / *Малаховка* oraz ponownie w centrum Moskwy (do 1921)¹⁷.

Najbardziej wyraziste (ale czy wiarygodne?) są wspomnienia Gary’ego związane są z karierą teatralną jego matki w Moskwie. W pewnym wywiadzie mówił, że swoje dzieciństwo spędził za kulisami jednego z moskiewskich teatrów, gdzie jego mama grała drugoplanową rolę w sztuce *Lope de Vega / Pies ogrodnika / Собака на сене*. Opowiadał również jak jego matka *przenosiła sztukę teatralną do ludowych mas robotniczych*, jeżdżąc od wsi do wsi po bezkresnych, pokrytych śniegiem przestrzeniach Rosji na saniach zaprzężonych w konia z dzwoneczkami. Podczas tych podróży rzekomo brała udział w akcjach Agitpropu (Wydziału Agitacji i Propagandy / *отдел агитации и пропаганды*), występując przed rewolucjonistami-marynarzami¹⁸.

Natomiast potwierdzone jest (na podstawie kwerendy moskiewskiego archiwisty) to, że Roman Kacew mieszkał z matką w Moskwie w komunałce w latach 1917-1921 wraz z polską nianią Anielą Wojciechowicz. Latem wyjeżdżali na dachę do wspomnianej wcześniej Małachowki, gdzie działała mała letnia scena teatralna: Zamoskworiecki Teatr Robotniczy i Ludowy. Godne uwagi jest to, że na tej scenie grała jego matka wraz z młodą, początkującą, przyszlą największą gwiazdą radzieckiego kina i teatru Fainą Georgijewną Raniewską (1896-1984)¹⁹. Z zapisów w paszporcie matki wynikało, że w Moskwie spędzili więcej lat niż kiedykolwiek w Wilnie i może dziecięce wspomnienia Romana są związane bardziej z moskiewskimi niż wileńskimi ulicami.



Żołnierz Lejba Kacew

Ojciec Gary'ego – Lejba Kacew – na początku wojny został zmobilizowany do rezerwy. Żydzi wstępujący w szeregi Cesarskiej Armii Rosyjskiej mogli zostać oficerami jedynie w przypadku przejścia na prawosławie (nie było to aż tak rzadkie). Jedynym portretem ojca, który posiadał Roman, była jego fotografia w rosyjskim szynelu wojskowym (z lat 1914-1915), bez żadnych oznaczeń przynależności wskazujących rodzaj wojsk; był to zwykły żołnierski mundur. Na odwrocie fotografii był zapis: *Zdjęcie mojego ojca Leona Kacewa podczas służby wojskowej w Rosji. Zginął, nie docierając do komory gazowej*. Słowo „ojciec” zostało trzykrotnie podkreślone²⁰. To zdjęcie Romain podarował później swojemu synowi Alexandrowi Diego Gary'emu (francuskiemu pisarzowi urodzonemu w 1962 w Barcelonie).

Wojna i wojsko nie przeszkodziły Lejbowi i jego ojcu w robieniu interesów w Rosji. Wracając do Wilna, do swojej firmy, przywieźli z Rosji mnóstwo futer i wyrobów futrzarskich. Ten zgromadzony kapitał umożliwił mu kupienie mieszkania na Wielkiej Pohulance, w którym urządziła się jego rodzina. On już nie zamieszkał z nimi, znikął z ich świata, jednakże pomagał im w Wilnie tak jak wcześniej robił to w Moskwie. Spotykał się z Romanem, grali razem w szachy, zabierał go do synagogi. Wszystko to ustało jak Romuszka skończył 11 lat. Lejba Kacew opuścił rodzinę i założył nową w 1925 roku. Związał się z Fridą Bojarską, która była siedemnastcie lat młodsza od matki Romana. Z tego związku urodziło się dwoje dzieci: Walentyna i Paweł. Oficjalnie rozwód uzyskał dopiero w 1929 (cztery lata po ich rozstaniu). Mina wraz z szesnastoletnim wtedy Romanem mieszkała już we Francji, w Nicei. Lejba Kacew z nową żoną i dziećmi osiadł w Kownie. Do Wilna powrócili w 1940. Gary w *Obietnicy poranka* tak pisał o ojcu:

Ojciec opuścił matkę wkrótce po moim urodzeniu i ilekroć o nim wspominałem, co zdarzało się bardzo rzadko, matka i Aniela wymieniały krótkie spojrzenia i zaczynały mówić o czymś innym.

(...) Wiedziałem także, że ten, którego nazwisko noszę, ma żonę i dzieci, wiele podróży, jeździ do Ameryki, spotykałem się z nim nawet kilka razy. Był to człowiek o łagodnym spojrzeniu wielkich do-



brych oczu. (...) Dopiero po swojej śmierci wtargnął do mojego życia, i to w sposób, którego nie zapomnę. Wiedziałem, że zginął w czasie wojny w komorze gazowej jako Żyd, wraz z żoną i dwójgim dziećmi²¹.

Przyszły sławny pisarz ze swoją matką Miną

Przed zagładą Lejba z nową rodziną zostali osadzeni w getcie wileńskim w domu przy ulicy Żmudzkiej (*Šiaulių*). Został kominiarzem, dzięki temu dobrze zarabiał i mógł opuszczać getto w ciągu dnia. Co się tyczy dalszych losów rodziny, to w rzeczywistości Lejba Kacew został zamordowany w Ponarach (możliwie, że we wrześniu 1943), a żona i dzieci (przynajmniej rodzeństwo Romana) w obozie koncentracyjnym w Kłodze (*Konzentrationslager Kłoga*) na terytorium okupowanej Estonii²². Zostali spaleni żywcem.

Matka Romana po powrocie z Rosji do Wilna założyła własny zakład krawiecko-modniarski w domu przy Wielkiej Pohulance 16, mieszkaniu nr 4:

(...) Zarabiała na życie modelowaniem damskich kapeluszy zatrudniając jedną pracownicę; mieszkanie nasze zostało przekształcone w „wielki paryski salon mód”²³.

Kacewowie mieszkali na drugim piętrze (tak wskazuje lista mieszkańców z lat 1921 i 1925). W tym samym mieszkaniu była zameldowana również Aniela Wojciechowicz, polska niania Romana, która opiekowała się nim jeszcze w Moskwie. Przez jakiś czas mieszkał z nimi również Lejba, mąż Miny. Zakład był skromnym przedsięwzięciem, na początku przynosił niewielki dochód z trudem wystarczający na życie. Przedsiębiorczość Miny, szczególnie pewien zabieg reklamowy, spowodował wzrost zainteresowania jej projektami kapeluszy i później sukniami. Pracowała razem z Anielą, wzory kapeluszy znajdowała w modowych żurnalach, także



**Kacewowie mieszkali na Wielkiej Pohulance, nie-
daleko miejsca, na którym stoi dziś pomnik pisarza**

Walczyła o sukces przede wszystkim dla małego Romana. Udało się, pomógł w tym oparty na małym oszustwie zabieg reklamowy, który sugerował jej bliskie związki z francuskim dyktatorem mody Paulem Poiretem, no i oczywiście z Paryżem.

Wzmacniając swój przekaz o „paryskich związkach z wielką modą”, Mina ściągnęła z Warszawy nieznanego francuskiego piosenkarza i zatrudniła go w charakterze dyktatora mody – Paula Poireta.

Mina nigdy nie miała modnego atelier krawieckiego ani filii salonu słynnego paryskiego projektanta mody Paula Poireta, jak twierdził jej syn. Aby szyc takie stroje jak Paul Poiret, Mina musiałaby zatrudnić cały sztab specjalnie wyszkolonych krojczych, szwaczek, utalentowanych hafciarek, pomocników, a także nabywać rzadkie, drogie materiały. Gdyby jej atelier było tak dużym i prosperującym przedsiębiorstwem, nie mieściłoby się na tyłach domu przy ulicy Wielka Pohulanka, gdzie rosła pokrzywa i nie brakowało martwych kotów i szczurów²⁵.

Mina była zakochana we Francji, mówiła doskonale po francusku (z silnym akcentem rosyjskim), recytowała synowi wiersze Wiktora Hugo, śpiewała razem z nim *Marsylianke*. Uczyła go

wymyślała swoje, razem kroili materiały i szyły. Zamieszczała reklamy w prasie wileńskiej często z powtarzającym się hasłem reklamowym: *Elegancki salon mój Maison Nouvelle poleca...* Mina z pudłami, w których były kapelusze i suknie, ruszała po wileńskich ulicach, szukała klientek, pukała i dzwoniła do mieszkań, nie dawała się łatwo zbyć²⁴.

kochać Francję, bo w Wilnie była „przejazdem”; wyczekiwała momentu, w którym mogli wyjechać na stałe do nowej wymarzonej ojczyzny.

Kiedy atelier dobrze prosperowało i były pieniądze na naukę, Mina postanowiła, że Roman będzie skrzypkiem, bo przecież Wilno szczyciło się Jaszą Heifetzem (1901-1987). Niestety eksperyment się nie udał, po trzech tygodniach „torturowania” skrzypcami przerażonego młodzieńca matka odpuściła mu te lekcje. Następnie pojawił się taniec i lekcje u Saszy Żigłowa (*Będiesz drugim Niżyńskim*²⁶). Również przygoda z tańcem skończyła się dość szybko. I nieudana próba lekcji śpiewu. Nie został Fiodorem Szalapinem (1873-1938), aczkolwiek Romain uważał, że temu w wyniku jakiejś pomyłki podarowano jego głos. Ta sama sytuacja zaistniała w przypadku Borysa Christowa (1914-1993), który był jednym z najwybitniejszych basów XX wieku:

*„Niestety głos mój wybrał sobie kogoś innego” – ubolewał potem Roman. Na razie wyobrażał sobie matkę w łożu opery paryskiej lub mediolańskiej La Scali okłaskującą jego triumf w roli Borysa Godunowa. Tego dla niej chciał, od początku*²⁷.

Sukces w interesach przełożył się również na zaspokojenie innych potrzeb młodzieńca. Pojawiły się lekcje fechtunku i strzelania, jazda konna, i oczywiście niezłomna wiara matki w to, że syn zdobędzie nagrodę w konkursie hippicznym. Treningi w ujeżdżalni porucznika Swierdłowskiego odbywały się trzy razy w tygodniu:

*Miałem osiem lat i byłem na pewno najmłodszym z jego z jego uczniów, toteż z największą trudnością utrzymywałem w ręku olbrzymi pistolet, który mi podawał. Pół godziny floretu, pół godziny strzelania, pół godziny jazdy konnej, po czym następowała gimnastyka i ćwiczenia oddechowe*²⁸.

Po szczególnie udanych treningach porucznik z zadowoleniem mówił do matki (zawsze towarzyszyła synowi na zajęciach), że zrobi z niego rycerza. Mina Kacew zatrudniła także francuską guwernantkę. Zaczął pobierać lekcje dobrych manier, uczył się łaciny i języka niemieckiego:

Angielski jeszcze wówczas nie istniał, a w każdym razie moja matka uważała go jedynie za drobne ułatwienie handlu na użytek ludzi małego lotu. (...) Przy tego rodzaju programie nie miałem



Biznes żydowski na Niemieckiej na starej pocztówce

oczywiście czasu chodzić do szkoły, której nauki – jako że wykładano tam nie po francusku, lecz po polsku – pozbawione były w naszych oczach wszelkiej wartości. Pobierałem jednak

lekcje rachunków, historii, geografii i literatury od całego korowodu nauczycieli domowych, a ich nazwiska i twarze pozostawiły mi w pamięci równie nikłe ślady, jak przedmioty których mnie uczyli²⁹.

Roman szukał u siebie ukrytego talentu i zdawało się, że go odkrył – był to talent malarski, co potwierdził jego nauczyciel rysunków. Młody Kacew spędzał długie godziny z pędzlem w dłoni, sprawiało mu to przyjemność, niestety matka nie podzielała jego zapału zostania artystą. Uważała, że malarstwo jest nieodłącznie związane ze zmarnowanym życiem. Wyraziła to przejmującym stwierdzeniem:

Jesteś może genialny, ale w takim razie oni ci każą zdychać z głodu. Nie wiem, kogo miała na myśli mówiąc „oni”. Sama tego niewątpliwie nie wiedziała. Od tej chwili jednak nie wolno mi już było dotykać pudełka z farbami³⁰.

Przyszły pisarz był zapalonym czytelnikiem; książki zdobywał w okolicznych antykwariatach. Ambicje matki, która może już widziała w swoim synu wielkiego francuskiego pisarza, dopingowały go do spędzania czasu z książką. Czytał dużo:

Oprócz budującej lektury, zalecanej mi przez matkę, pochłaniałem wszystkie książki, jakie wpadły mi w ręce, czy też – mówiąc ściślej – na których kładłem dyskretnie rękę u okolicznych antykwariuszy. Zabierałem swoją zdobycz do szopy i tu siedząc na ziemi pogrążałem się w fantastycznym świecie Waltera Scotta, Karola Maya, Mayne Reida i Arsena Lupin. (...) Moją ulubioną książką była „Wyspa skarbów” R. L. Stevensona: to jeszcze jedna z moich lektur, z których nie otrząsnąłem się nigdy³¹.

Niestety ten poukładany świat małego Romuszki zaczął się walić. Ciężko zachorował – było to zapalenie nerek. Na tę choro-

bę cierpiał również jego ojciec Lejb. Matka, nie licząc się z kosztami, robiła wszystko, żeby go ratować. Postarała się o wyjazd do Włoch, do Bordighery. Miała nadzieję, że ciepły klimat i morskie powietrze wróci mu zdrowie. Choroba ustąpiła, więc po dwóch miesiącach wrócili do Wilna, niestety nie czekało tu na nich nic dobrego. Atelier Miny, *Maison Nouvelle*, było na skraju upadku. Choroba syna, miesiące nieobecności w salonie, wysokie koszty pobytu we Włoszech – to wszystko złożyło się na zadłużenie, którego nie byli w stanie spłacić. Rozpoczęła się wyprzedaż majątku, komornik triumfował:



R. Kacew. Muzeum Historii Żydów Wileńskich im. Gaona

Zajął meble, maszyny do szycia, materiały na suknie i trzcino-we manekiny. Ze swymi pomocnikami jak z Gogola obmacywali rzeczy w szafach i szufladach. Brali po kolei dywany, konsolę w stylu Ludwika XVI i wielkie mahoniowe lustro³².

Było oczywiste, że muszą opuścić Wilno. Aniela, była niania Romana i współpracownica jego matki, postanowiła zostać w Wilnie. Warszawa miała być kolejnym etapem w życiu Kacewów. Mieli tam krewnych oraz – co oczywiście przeważało wyborze stolicy – było tam francuskie gimnazjum.

Mina dosadnie zwróciła się do zebranych lokatorów na klatce schodowej, dumnie i wyniośle wskazując na syna Romana, powiedziała:

Nędzne mieszczańskie pluskwy! Nie wiecie, z kim macie zaszczyt mówić? Mój syn będzie ambasadorem francuskim, kawalerem Legii Honorowej, wielkim pisarzem dramatycznym, Ibsenem, Gabrielem d'Annunzio! Będzie... – szukała przez chwilę czegoś zgola miazdzącego, najdosadniejszego i ostatecznego świadectwa ziemskiej kariery – Będzie się ubierał w Londynie!³³.

(Dokończenie w następnym numerze)

Tadeusz Juchniewicz, Karina Skowroń

Przypisy:

¹ Katarzyna Wężyk, *Romain Gary kłamał tak, jak inni ścielą łóżka: codziennie, sumiennie i bez większego zastanowienia*, <https://wyborcza.pl/7,75517,26229501,romain-gary-klamal-tak-jak-inni-sciela-lozka-codziennie-sumiennie.html>, dostęp: 1.12.2025.

² Fabrice Larat, *Romain Gary (1914-1980), oeuvre et engagement; une trajectoire dans le siècle ou la recherche et l'expression d'une identité européenne*, t.1, Paris 1996, s.42, <https://theses.hal.science/tel-02265580v1/file/Thèse%20Larat%20volume%201.pdf>, dostęp: 1.12.2025.

³ Tuszyńska żongluje emocjami w najnowszej książce *Żongler. Romain Gary*, <https://www.wydawnictwoliterackie.pl/produkt/4113/zongler>, dostęp: 1.12.2025.

⁴ Zob. Мириам Анисимов, *Ромен Гари, хамелеон*, Нижний Новгород 2007, <https://kniga-online.com/books/dokumentalnye-knigi/biografii-i-memuary/page-8-46425-miriam-anisimov-romen-gari-hameleon.html>).

⁵ Justyna Giedroń, *Romain Gary, chłopiec z Wielkiej Pohulanki*, „Kurier Wileński”, 9 listopada 2020, <https://kurierwilenski.lt/2020/11/09/romain-gary-chlopiec-z-wielkiej-pohulanki/>, dostęp: 14.11.2025.

⁶ Agata Tuszyńska, *Żongler. Romain Gary*, Kraków 2022, s.19.

⁷ Мириам Анисимов, *Ромен Гари, хамелеон*, dz. cyt., dostęp: 20.11.2025.

⁸ Agata Tuszyńska, *Żongler...*, dz. cyt., s.19.

⁹ Вера Викторовна Башкеева, Галина Сергеевна Доржиева, *Русско-французский писатель Ромен Гари: исполненное обещание*, „Вестник Бурятского государственного университета”, 10/2014, s.137-138.

¹⁰ Leizer Ran, *Vilna, Jerusalem of Lithuania*, Oxford 1987, s.1.

¹¹ Czesław Miłosz, *Przedmowa*, [w:] *Daniel Kac, Wilno Jerozolimą było. Rzecz o Abrahamie Sutzkeverze*, Sejny 2003, s.7.

¹² Witold Mędykowski, *W poszukiwaniu Yerushalayim de'Lita: Historiografia izraelska dotycząca Europy Północno-Wschodniej w latach drugiej wojny światowej*, „Studia Podlaskie” 2007/2008, t.17, s.181-182, <http://hdl.handle.net/11320/838>, dostęp 25.11.2025.

¹³ Sima Kaganowicz, *Wilno jako żydowskie centrum kulturalne*, [w:] *Wilno-Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur*, t.1, Białystok 1992, s.219.

¹⁴ Lucyna Aleksandrowicz-Pędich, *Z litewskiej Jerozolimy – okres wileński w życiu pisarza Romaina Gary'ego*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski, Seria X: Jerozolima: miasto i mit*, Białystok 2022, s.394, <http://hdl.handle.net/11320/15382>, dostęp: 25.11.2025.

¹⁵ Мириам Анисимов, *Ромен Гари...*, dz.cyt., dostęp: 22.11.2025.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Elžbeta Šimelevičienė, *Romainas Gary ir jo šeima – Vilniaus istorijos dalis*, <https://www.bernardinai.lt/2014-09-10-romainas-gary-ir-jo-seima-vilniaus-istorijos-dalis/>, dostęp: 23.11.2025.

- ¹⁸ Мириам Анисимов, *Ромен Гари...*, dz. cyt., dostęp: 24.11.2025.
- ¹⁹ Анастасия Ларина, *Гари от слова „гореть”*, „Новая газета”, 75/2021, <https://novayagazeta.ru/articles/2021/07/09/gari-ot-slova-goret>, dostęp: 23.11.2025.
- ²⁰ Мириам Анисимов, *Ромен Гари...*, dz. cyt., dostęp: 24.11.2025.
- ²¹ Romain Gary, *Obietnica poranka*, Kraków 2004, s.79.
- ²² Генрих Аграновский, *Еврейские страницы Литовских архивов*, Вильнюс 2017, s.274.
- ²³ Romain Gary, *Obietnica...*, dz. cyt., s.33.
- ²⁴ Agata Tuszyńska, *Żongler...*, dz. cyt., s.51.
- ²⁵ Мириам Анисимов, *Ромен Гари...*, dz. cyt., dostęp: 26.11.2025.
- ²⁶ Wacław Niżyński (1889-1950) – działający w Rosji polski tancerz i choreograf.
- ²⁷ Agata Tuszyńska, *Żongler...*, dz. cyt., s.56-57.
- ²⁸ Romain Gary, *Obietnica...*, dz. cyt., s.49.
- ²⁹ Tamże, s.50.
- ³⁰ Tamże, s.19.
- ³¹ Tamże, s.85.
- ³² Agata Tuszyńska, *Żongler...*, dz. cyt., s.100.
- ³³ Romain Gary, *Obietnica...*, dz. cyt., s.35.

Nasz stały konkurs „POLACY WIELU KULTUR”

skierowany jest do Polaków na Wschodzie
i na całym świecie, mieszkających wśród innych nacji,
jak też do Polaków w Polsce oraz ludzi innych narodowości,
mających styczność z polskością – rodzinnie, zawodowo,
bądź w inny sposób. W dobie otwarcia się w Europie zanikają
granice, większa jest migracja i przenikanie kultur,
zachodzą przemiany tożsamościowe.

Zachęcamy Państwa do podzielenia się swoimi
doświadczeniami i refleksjami, zaś szczególnie chodzi nam
o przemyślenia ludzi młodych. Prosimy o nadsyłanie
swych prac na adres: **znadwili@wp.pl**

Najlepsze będą drukowane w kwartalniku „Znad Wili”,
zostaną wyróżnione nagrodami. Z satysfakcją informujemy,
iż zainteresowanie konkursem upoważnia nas
do jego kontynuacji, a najciekawsze prace planujemy
umieścić w wydaniu książkowym.



LIDIA IZABELA LACHOWSKA

Mickiewicz był online

piszę do ciebie
jak on do swojej Maryli
tylko że szybciej
bez gęsiego pióra

twoje imię też ma ikonę
serduszko trzy kropki
i status: aktywny przed chwilą

on miał wileńskie noce
a ja powiadomienia

on tęsknił do ciebie
z końca świata
ja – z drugiego pokoju

czytam *Niepewność*
i myślę
że dziś byłaby o tym
czy widzisz moje story

Mickiewicz wierzył w duchy
ja wierzę w algorytm
który może ci mnie przypomni
między reklamą
a cudzym uśmiechem

Rossa

cisza tu ma dłonie z kamienia
formuje mnie przez liść i kurz
na każdym grobie – biel imienia
które pamięta jedynie Bóg

tu czas nie biegnie tylko stoi
jak dziecko co zgubiło dom
i wiatr nad krzyżem się nie boi
że śpiewa modlitwę bez słów

patrzę – trawa rozumie więcej niż ja
wie kto kochał kto milczał kto śnił
a ja – żywa a jednak blada
jak świeca co ledwo się tli

Rossa śni ludziom spokojny sen
ale mnie – uczy bólu dnia
bo ziemia co kryje ich cień
już trochę pamięta i mnie

Barbara

nie chciałam być królową
potrzebowałam — stać się modlitwą
która nie prosi o nic
próbowałam – żeby noc
nie pachniała śmiercią
lecz splątaniem włosów

zabrali mi ciało –
ale nie szept
bo ten wciąż chodzi po komnatach
jak duch
który wstydzi się łez

miłość – jak płomień w dłoni:
usiłowałam ogrzać
a spaliłam siebie

Wilno pamięta mnie skrycie
jak marzenie o śniegu
który nie zdążył stopnieć

a on?

on pewnie wciąż słyszy mój głos
tam gdzie królowie nie noszą koron
tylko wspomnienia

Lidia Izabela Lachowska



PRZECZYNE, USŁYSZANE, ZOBACZONE

WIEŚCI Z DOLINY ŁOSOŚNY

Leonard Drożdżewicz

Wydział teologiczny USB 1919-1948

W XXXVI tomie „Białostockich Studiów Historyczno-Kościołnych”, w Wydawnictwie BUK, jesienią 2025 ukazała się (w nakładzie akademickim), z udziałem donacji finansowej ks. kanonika Henryka Radziewicza, książka ks. prof. Tadeusza Krahela pt. *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Batorego 1919-1948*. Na 384 stronach tego dzieła, z licznymi fotografiami ze zbiorów autora i domeny publicznej, 59 źródłami i materiałami historycznymi, streszczeniem w języku litewskim i angielskim wraz z indeksem osobowym, czytelnik zapoznaje się w części pierwszej z historią tego wydziału USB w tych latach do jego likwidacji w 1948 (po jego przeniesieniu w 1945 wraz z seminarium duchownym do Białegostoku).

Druga część książki zawiera biogramy profesorów i wykładowców tegoż wydziału, jak pisze sam autor:

Podnoszącego poziom wykształcenia duchowieństwa na Kresach Rzeczypospolitej, wiernie służącego nie tylko archidiecezji wileńskiej, szerzącej wiedzę i kulturę chrześcijańską na ziemiach północno-wschodniej Polski, a nawet poza jej granicami.

Materiały, obejmujące niemal dwie trzecie objętości monografii, w tym m.in. przywołany pod nr 21 pięciostronicowy *Protest Senatu Uniwersytetu Stefana Batorego do profesorów uniwersytetów całego świata [po zamknięciu przez władze litewskie Uniwersytetu Stefana Batorego, od którego zapalonego w XIX stuleciu światła – zapaliła się także pochodnia odrodzenia narodowego litewskiego, z nowoczesnym rozwojem narodowości litewskiej]*, rozesłany w grudniu 1939 do profesury uniwersyteckiej całego świata (zapewne, taki heroiczny protest – pierwszy i póki co – ostatni w dziejach polskiej nauki uniwersyteckiej), uka-

zuje drogę, jaką przeszedł Wydział Teologiczny USB od momentu wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego w 1919 r. – po jego kres w roku 1948, w tej niewielkiej części archidiecezji wileńskiej, która pozostała w granicach pojałtańskiej Polski.

Dzieło ks. prof. Tadeusza Krahela, doskonała lektura znawcom przedmiotu, jak i zwykłym zjadaczom intelektualnego chleba, w starannym wydaniu, przybliży złożone i niejednokrotnie dramatycznie trudne losy Wydziału Teologicznego USB, któremu władze komunistyczne zakazały działalności, a który nieoficjalnie funkcjonował do końca 1951 roku i przyszło mu, z wyroków historii, zamknąć chlubne dzieje *Collegium Bathoreanum*.

Na widnokręgu – od Wilna po Bałkany

Do Doliny Łosośny z Ostrowia Północnego dotarła donacja, dedykowana najszerszym kręgom „Znad Wilii” – grudniowego „Przeglądu Prawosławnego”. Tym razem ze słowem na widnokręgu od Wilna po Bałkany... Muzyczną podróż szlakiem Cyryla i Metodego odbyłem za sprawą wspomnienia koncertu międzynarodowego kwartetu (znad Wisły, Wilii i Dniepru) pn. *Między Wilnem a Bałkanami* z 27 października 2025 roku w Akademii Supraskiej.



Drusieniki – Cerkiew Ikony Matki Bożej „Wszystkich Strapionych Radość”

Na styku Wschodu i Zachodu, w zakolu Niemna w Drusienikach, z nieodległej pamięci przywołałem – wrośniętą w sosnowy bór – od czasów pounickich – od 1865 w pobocznym centrum *sanatorium* nie tylko ciała, ale i *duszy* – drewnianą (w niebiańskim kolorze) cerkiew Ikony Matki Bożej „Wszystkich Strapionych Radość” (Druskininkų Dievo Motinos ikonos „Visų liūdinčiąją Džiaugsmas” cerkvė) – wzniesioną z inicja-

tywy ówczesnego rosyjskiego wicegubernatora Grodna – Jakowa Rożnowa, na potrzeby kultu religijnego przyjeżdżających z Imperium Rosyjskiego prawosławnych kuracjuszy, z myślą o których ulokowano grecką świątynię w rzymskokatolickiej Dzukii (lit. *Dzūkija*, hist. *Dajnawa*), na pograniczu dzisiejszej Litwy, Polski i Białorusi. To jest na ziemskim widnokręgu świata wschodniego i zachodniego, na pograniczu Rzymu i Konstantynopola, Kościoła Powszechnego, sięgającego do mądrości soboru z Nicei, w tureckiej dziś Bitynii, w 325 roku, który położył chrześcijańskie fundamenty pokojowej cywilizacji europejskiej. W rocznicę 1700-lecia I Soboru Powszechnego sięgamy do życiodajnych źródeł, szczególnie w czasach niebywałego europejskiego i światowego zamętu!

Białostocki ogólnopolski miesięcznik prawosławny, w opracowaniu debaty z 24 października 2025 w Polskiej Akademii Umiejętności, zorganizowanej przez Instytut Sławistyki, poświęconej stykowi języka wczesnej Słowiańszczyzny – języka cerkiewnosłowiańskiego z językiem polskim, zamieszcza katalog wybranych słów z tego pogranicza: *bogactwo, brat, bies, wino, woda wola, wiek, gniew, dobro, dom, duch, dusza, zło, koło, lew, lis, mało, mleko, myśl, niebo, oko, ocet, para, pole, pokłon, post, potop, pot, pieśń, raj, rana, rano, salata, siła, skarb, słowo, srebro, stado, syn, trud, usta, ucho, chleb, cena, czary, szyja*.

Powyższy słownik dowodzi głębokiego wniknięcia wielu słów z czasów Cyryla i Metodego w polszczyznę, a my nie znając ich genezy, przyjmujemy je za rdzennie polskie.

Przed nami z „Przeglądem Prawosławnym”, podążając śladem świętych Cyryla i Metodego – Bałkany i 27 Panczewski Festiwal Muzyki Duchownej w Serbii – w Belgradzie, gdzie było słyszeć śpiewy (wielu głosów, zjednoczonych w harmonii) muzyki cerkiewnej, m.in. w językach: serbskim, cerkiewnosłowiańskim ... i polskim.

Kończąc muzycznie grudniowe refleksje eseistyczne z *Doliny Łosośny*, czytam w „Przeglądzie” przywołane facebookowe historie przedwojennych koncertów Sergiusza Rachmaninowa w Warszawie (1935-1936), który miał w czasach przedrewolucyjnych, podążając Koleją Warszawsko-Petersburską, zatrzymywać

się w Sokółce, by odwiedzić w pobliskim Szyndziewie swojego przyjaciela – kompozytora Jana Tarasiewicza.

Pełniąc wartość na pograniczu kultur, *na widnokręgu od Wilna po Balkany*, będąc głęboko zanurzony w kulturze ojczystej, pozostaje niezmiennie człowiekiem otaczającym mnie ze wszystkich możliwych stron wielu kultur...

Kartki z historii rubieży dawnej Litwy

Jamiński Zespół Indeksacyjny wydał publikację pod redakcją badacza historii regionalnej – Tadeusza Ciszewskiego pt. *Dąbrowa Białostocka. Kartki z historii tom II*. W anonsie oficyny wydawniczej z Twardego Rogu, dawnej osady strzeleckiej na zachodnim krańcu Puszczy Augustowskiej, czytamy:

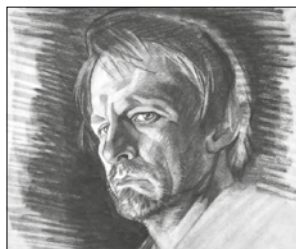
Publikacja ma przybliżyć dzieje Dąbrowy Białostockiej i jej okolic szerokiemu gronu czytelników interesujących się historią swojej małej Ojczyzny. Również znawcy historii naszego kraju znajdą w niej wiele elementów historycznych dotyczących się na tle historii narodowej.

Autorskiego wsparcia udzielili m.in. Grzegorz Ryżewski – w części rozjaśniającej mroki jaćwiesko-litewskiego pogranicza nad Biebrzą i Brzozówką, Leszek Postołowicz, przedstawiając Puszczę Grodzieńską XVI-XVII wieku i pomiarę włóczęg z XV w., pierwszą i ostatnią wielką reformę życia społeczno-ekonomicznego powiatu grodzieńskiego, ks. Adam Szot. Promocję książki w dawnej Dąbrowie Grodzieńskiej (do 1961) na pograniczu Litwy i Korony zaszczylił m.in. ks. prof. Tadeusz Krahel, znamienity syn tej ziemi.

Miasto snów Roberta Bluja

15 października 2025 roku w reportażu Radia Białystok autorstwa Aleksandry Sadokierskiej pt. *Artysta z miasta snów* Robert Bluj, wileński malarz, prezentowany m.in. w galeriach i na łamach „Znad Wilii”, oprowadził kuratorsko po miłym mieście, za jego sprawą – mieście snów. Trasa wędrówki na falach eteru wiodła z rodzinnych prawobrzeżnych, blokowych

Żyrmun, d. Łosiówki, z przeprawą przez Wilię na Antokol, przez Stare Miasto z widokiem na Górę Zamkową, na artystyczne, autonomiczne Zarzecze nad Wilenką. Z licznymi przystankami, z odwołaniem do minionych czasów sowieckich, w tym w świątyniach – perłach architektury wileńskiego baroku, m.in. w kościele św. Piotra i Pawła, w którym zaprezentował m.in. monumentalny obraz *Pożegnanie św. Piotra i Pawła* Franciszka Smuglewicza. Półgodzinna wileńska peregrynacja szlakiem dzieł malarskich artysty, szlakiem jego życia, rodzinnych, osobistych opowieści, z przywołaniem jego życiowych, zawodowych mentorów, w tym malarza Vytautasa Pečiukonisa, przeniosło słuchaczy do miasta snów, które – tak jak miłe miasto – na trwale zaistniało w świadomości społecznej, zarówno nad Wilią, jak i nad Wisłą.



Robert Bluj, *Autoportret artysty*; „Tajemniczy zaułek II”, techn. olejno-woskowa-na płótnie lnianym, 100x70 cm, archiwum prywatne 2025

Opera zeszła na *Dziady*

Po scenicznym sukcesie w Supraślu (2016 – *Dziady – Noc Pierwsza*, 2017 – *Dziady – Noc Druga*), odnotowanym w „Znad Wilii” (68/2016, s.41-45) i w TVP Kultura w 2020 roku dyptyku, antropologiczny Teatr Wierszalin 14 listopada 2025 zawitał po raz drugi do Opery i Filharmonii Podlaskiej, w nazwie Europejskiego Centrum Sztuki w Białymstoku. Debiutował na jego deskach 30 maja 2025 wersją koncertową *Nocy Dziadów*, w reż. Piotra Tomaszuka, na motywach II części *Dziadów* Adama Mickiewicza (ZW, 102/2025, s.128).

Listopadowa premiera oratorium inscenizowanego eksperymentu teatralno-operowego – *Nocy Dziadów*, w muzycznym brzmieniu Piotra Nazaruka i Krzysztofa Herdzina, do libretta Tomaszuka, z

udziałem aktorskiej obsady z Supraśla z Rafałem Gąsowskim na czele, chóru oraz baletu Opery i Filharmonii Podlaskiej, została zapowiedziana przez nią *jako arcydzieło romantyzmu w nowoczesnej formie (...), łączące siłę oratorium z dramatyzmem teatru, spektakl powstały w partnerstwie z Teatrem Wierszalin, mającym bogate doświadczenie w interpretacji dzieł Adama Mickiewicza* – <https://www.oifp.eu/repertuar/noc-dziadow-oratorium-inscenizowane/>. Piotr Tomaszuk ze swoją trupą w 2022 odbył na Litwie z tymże spektaklem głośny objazd wzorem przedwojennej Reduty.

Teatr ten, budujący swoją tożsamość sceniczną m.in. na kulturowych mitach pogranicza dawnych puszczy grodzieńskich, od Grzybowszczyzny Starej (w d. Puszczy Kryńskiej) – *Wierszalin. Reportaż o końcu świata*, 2007 – po Puciłki (w d. Puszczy Molawickiej) – *Wziółowstąpienie*, 2015, odnotowuje kolejny sukces w adaptacji dzieł Mickiewicza w Białymstoku. Poszerza jego dorobek repertuarowy, budowany z mozołem od powstania teatru w 2012, wśród którego nie zabrakło tzw. eventów komercyjno-propagandowych, występów gwiazd estrady w stylu Caesars Palace z Las Vegas, czy musicalowych realizacji młodzieżowych grup teatralnych z powiatowego domu kultury... Ugruntowuje pozycję Europejskiego Centrum Sztuki w Białymstoku, z zakorzenionym w zamysłach jego twórców odwiecznym określeniem wizji teatru, sformułowanym przez Stanisława Wyspiańskiego w liście z 6 sierpnia 1904 roku do Adama Chmiela – *Teatr mój widzę ogromny...*, mimo że *Ciemno wszędzie, głucho wszędzie, Co to będzie, co to będzie?*

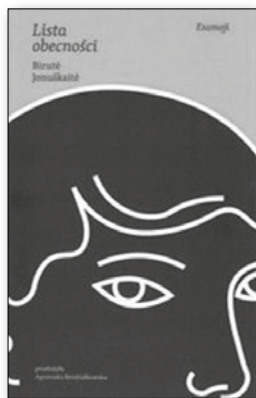
Leonard Drożdżewicz



ŻYCIE PODTRZYMUJE WE MNIE NIEGDYSIEJSZY WRZESIEŃ

Maria Duszka

Birutė Jonuškaitė jest Litwiną, która urodziła się i dorastała w Polsce, w okolicy Sejn. Od czasu studiów mieszka w Wilnie. To poetka, prozaiczka, eseistka i tłumaczka naszej literatury. Przełożyła na język litewski m.in. utwory Czesława Miłosza, Wisławy Szymborskiej, Hanny Krall, Jacka Dehnela, Magdaleny Tulli, a także piszącej te słowa. Od kilku lat pełni funkcję prezesa Związku Pisarzy Litwy. Jest laureatką wielu nagród, w tym Złotego Krzyża Zasługi RP, Orderu „Za zasługi dla Litwy” oraz Nagrody im. Witolda Hulewicza. Jej twórczość tłumaczono na kilkanaście języków obcych. *Listo obecności* (*Esamoji*) to dwujęzyczny polsko-litewski tom, który w połowie 2025 roku został opublikowany w Wydawnictwie Warsztaty Kultury. To czwarta książka Birutė Jonuškaitė przełożona na język polski. Wcześniej ukazały się u nas: tom wierszy *Dziecko o posiwiąłych oczach* oraz dwie powieści – *Maranta* i *Maestro*. Pierwsza z nich była nominowana w 2020 roku do Nagrody Literackiej Gdynia za świetny przekład dokonany przez Agnieszkę Rembiałkowską, bałtystkę pracującą na Uniwersytecie Warszawskim. Ta sama tłumaczka przełożyła także *Listę obecności*. Książka zawiera 70 wierszy. Autorką ilustracji jest Daiva Kairevičiūtė.



©Anastazja Kaliszewska

Birutė Jonuškaitė podczas spotkania z uczestnikami XXXII Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią”, wrzesień 2025

Tytuł tej recenzji za-

czerpnęłam z utworu Birutė Jonuškaitė *Femme fatale*. Chyba każdy z nas ma taki jeden jedyny wrzesień, albo grudzień, który powraca w snach. I który nawet po latach ogrzewa swoim ciepłem i blaskiem. Który podtrzymuje w nas życie. Birutė tak pisze o tym w wierszu:

<i>byłam ci modlitwą</i>	<i>nie na jedną noc</i>
<i>byłam służącą</i>	<i>na zgrzytliwy wieczności krąg</i>
<i>kadzidłem wiekuistym</i>	<i>wrześniowe wonie</i>
<i>cud-zielem na wątrość</i>	<i>westchnienia twoje</i>
<i>twojego serca</i>	<i>plomienne tango (...)</i>

W wierszu pt. *Uroczna miłość* jest opisana jako obsesja:

<i>Pan Bóg milczy</i>	<i>z transmisją</i>
<i>kiedy pytam</i>	<i>tej twarzy tego głosu</i>
<i>kto mi w głowę</i>	<i>tych westchnień</i>
<i>wstawił antenę</i>	<i>tych pleców (...)</i>

Kiedys na moim spotkaniu autorskim prowadzący powiedział, że piszę głównie wiersze o miłości niespełnionej. Zapytałam go: *A co to jest miłość spełniona?* I przypomniałam mu scenę z filmu *Noc iguany* (jednego z moich ulubionych), gdzie bohaterka na pytanie Lawrence’a Shannona (w tej roli Richard Barton) o jej przeżycia erotyczne odpowiada, że ma za sobą dwa. Jedno z nich zdarzyło się w kinie, kiedy siedzący obok niej mężczyzna dotknął kolaniem jej kolana. W *Liście obecności* spotykamy osoby o podobnej wrażliwości. Tematem wierszy Birutė jest często głód uczuć, nieumiejętność ich przeżywania, ale i niedoświadczania ich ze strony bliskich. Kobieta – podmiot wiersza *Filozofka* wyraża przekonanie, że najważniejsze w życiu są modlitwa i miłość. W każdej z nich czuje się nie dość dobra. Czyni sobie z tego zarzut:

*Dwie rzeczy są w życiu ważne:
modlitwa i miłość.
W żadnej z nich nie nabrałam wprawy.
Międlę obie jak gumę do żucia
o smaku nijakim (...)*

Wiele kobiet mogłoby się utożsamiać z bohaterką wiersza *Nie-
pewna*. Dopiero z wiekiem, po wielu doświadczeniach życiowych
nabiera ona przekonania, że jest wartościową, potrzebną innym
osobą. Tak pisze o niej poetka:

*pożądali mnie głupcy i ofiermy
ja pragnęłam energicznych mędrców
dopiero teraz rozumiem
że żyję w czyimś uśmiechu (...)*

*dla kogoś jest ważne że jestem
więc skąd ta wieczna niepewność?*

W biografii *Wyklęta. Poezja i miłość Mariny Cwietajewej*
Anna Piwkowska pisze, że Rainer Maria Rilke nazywał dobrym
małżeństwem takie, w którym każde będzie czuwać nad samot-
nością drugiego i okazywać mu największe zaufanie, podobne
do tego, jakim sam jest obdarzany. To ideał dany tylko niewielu
związkom. Na pewno nie udaje się go osiągnąć dwojgu ludziom
z wiersza *W parze ze sobą*:

*ślęczyć w celi własnej ciasnej
przez kraty oglądać stale
jak mijają cię mijają mijają*

*splecione w objęciach pary
we wszystkich hotelach świata (...)
bez porannych narad snucia planów
bez postojów z kanapką i żartami
bez wędrownych książek w plecaku
bez wspólnej modlitwy przed snaniem*

*w całego świata hotelach
przeżykać wrzątek prawdy
od samotności straszniejsza
jest tylko samotność w parze*

Przyjęło się uważać, że młodość to cudowny, beztrudny czas w życiu człowieka. Nie pamiętam, która z polskich poetek wyznała, że wszystko, co najpiękniejsze, przeżyła do czternastego roku życia. I że potem już właściwie mogłaby umrzeć. Wiersz zatytułowany *Cyniczka* czyta się jak wyznanie starej, zmęczonej życiem, zobojętniałej na wszystko kobiety. Puente bardzo zaskakuje.

<i>martwi mnie</i>	<i>tam w środku</i>
<i>moje serce</i>	<i>mróz uczuć (...)</i>
<i>umysł emocje</i>	<i>i jak tu kogoś pokochać</i>
<i>apatia obojętność totalna</i>	<i>z poważaniem</i>
<i>(...) zbudowałam sobie pancierz</i>	<i>cyniczka</i>
<i>tkwię w nim jak ślimak</i>	<i>(lat piętnaście, z internetu)</i>
<i>nie umiem kochać</i>	

Zmieniają się stroje, a niesprawiedliwość społeczna pozostaje. Rażąca niesprawiedliwość. Birutė Jonuškaitė jest na nią szczególnie wyczulona. W wierszu zatytułowanym *Dyrektorka* porusza temat dysproporcji w poziomie życia szefowej firmy i podległych jej pracowników.

*w pierwszym rzędzie z wdziękiem
noga na nodze
w przykuwających wzrok butach
zaledwie dziesięć procent miesięcznej pensji
dalej szeregi podwładnych
które za dziewięćdziesiąt procent
mogą sobie najwyżej odlotowe sznurówki*

W utworze *Prze(d)sądna* poetka opisuje dylematy kobiety zbyt wrażliwej, by mogła wyrzucić zimą śpiące w jej domu biedronki. Obawia się, że nawet sam zły zamiar może spowodować nieszczęście na dom, a może i na cały świat.

<i>od wczesnej jesieni</i>	<i>mogę je wymieść szczotką</i>
<i>w zakamarkach domu</i>	<i>zmiażdżyć wessać w odkurzaczu</i>
<i>jak okruchy z dziobów jaskółek</i>	<i>najwyższy czas</i>
<i>śnią zastygłe biedronki</i>	<i>zrobić świąteczne porządki</i>

zwlekam milczę w poczuciu winy
nie umiem tego objaśnić
we wszechświecie otworzy się otchłań
od jednego zamachu miotłą
ba od jednej świętokradczej myśli

okruch po okruchu
rozsypie się niebo
nigdy nie wróci wiosna
lęk mnie obezwładnia
wnika w sen biedronek (...)

Ach, gdyby choć promil tej wrażliwości mieli przywódcy państw, którzy każą zrzucać bomby na miasta i wsie. Którzy „organizują” wojny chcącym żyć w pokoju ludziom. I pod groźbą kary śmierci za dezercję, posyłają do walki żołnierzy – jak gladiatorów. Wodzowie zapewne śpią snem spokojnym. Jakże mocno różnią się ludzkie sumienia...

Włoski poeta Giancarlo Stocco w rozmowie z Izabelą Teresą Kostką powiedział: *Freud wskazywał, że psychoanalitycy docierają tam, gdzie poeci już byli*. Birutė Jonuškaitė należy do tych, którzy odważnie sięgają do najgłębszych pokładów jaźni, aby wydobyć i przekazać odbiorcom prawdę o sobie i świecie. Bardzo polecam Państwu jej tomik.

Maria Duszka

Birutė Jonuškaitė, *Lista obecności*. Przekład Agnieszka Rembiałkowska. Wydawnictwo Warsztaty Kultury, Lublin 2025, s.248.

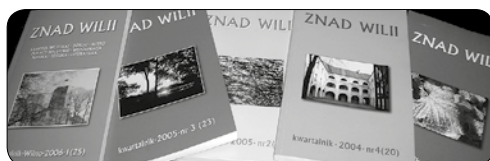
**NAJPROSTSZYM I PEWNYM SPOSOBEM
POSIADANIA CZASOPISMA JEST PRENUMERATA**

O kwartalnik prosimy pytać także:

w Warszawie –

**w Głównej Księgarni Naukowej im. B. Prusa –
ul. Krakowskie Przedmieście 7 i w księgarni Domu Spotkań
z Historią – ul. Karowa 20.**

**Bezpośrednio u redaktora – 48 508 764 030,
e-mail: znadwilii@wp.pl**



WYSTAWA

„ZIEMIA LAUDY. CO KRYJE KASETA SIENKIEWICZA“ – W PONIEWIEŻU

Inesa Szulska

Recepcja spuścizny literackiej Henryka Sienkiewicza na Litwie stanowi zjawisko wieloaspektowe, obejmujące zagadnienia funkcjonowania lektury w języku oryginału, przekładów, opinii

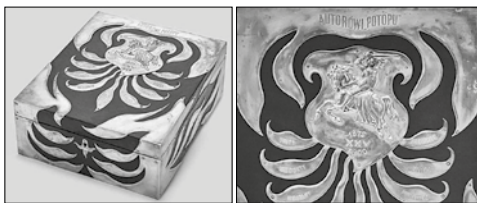
krytyki literackiej, ocen ekranizacji *Krzyżaków*, *Potopu*, *Ogniem i mieczem*, a także oddziaływanie jego twórczości na literaturę litewską (szczególnie na przełomie XIX i XX wieków). Pokolenia Polaków znad Wilii i Niewiaży z estymą i wzruszeniem śledziły przygody Kmicicowej drużyny, barwnie utrwalone w scenerii Laudy, z kolei Litwini ostrożniej i krytyczniej przyglądali się dziełom noblisty, niejednokrotnie polemizując nie tyle z Sienkiewiczem pisarzem, co z Sienkiewiczem politykiem. Stulecie zgonu noblisty, obchodzone na Laudzie w roku 2016, podobnie jak wydarzenie ostatnie – czyli wystawa, o której mowa poniżej, wydają się jednak otwierać nowy, aprobatywny i aktualizujący kierunek odczytania *Potopu*, a w dalszej konsekwencji także całokształtu dorobku pisarza.

24 października w Miejskiej Galerii Sztuki w Poniewieżu została uroczyście otwarta międzynarodowa wystawa *Ziemia Laudy. Co kryje kasetę Sienkiewicza – Liaudos žemė. Ką slepia Senkevičiaus dėžutė?*. Głównym artefaktem ekspozycji jest prezentowana po raz pierwszy na Litwie ozdobna szkatuła z XIX-wiecznymi zdjęciami regionu, utrwalonego na kartach *Potopu*, akwarelami Laudańczyka, malarza Romana Szwojnickiego i podpisami 152 mieszkańców Laudy. Oni to przed 125 laty, próbując



©Gediminas Kartanas

na swój sposób uhonorować pisarza, przygotowali i wręczyli mu ten okolicznościowy dar w 1900 roku, podczas jubileuszu XXV-lecia



pracy twórczej w Warszawie. W ramach programu edukacyjnego, towarzyszącego ekspozycji, wygłosiłam po litewsku prelekcję *Pokłosie jubileuszu XXV-lecia pracy literackiej Henryka Sienkiewicza – sekrety szkatułki z Laudy*, poświęconą związkom pisarza z Litwą, recepcji twórczości wśród Polaków i Litwinów, a także omówieniu wyników badań zawartości kasety i jej walorów historyczno-estetycznych. Bogato ilustrowane, prezentujące wyniki badań archiwalnych w archiwach i muzeach obu krajów wystąpienie, spotkało się z dużym zainteresowaniem licznie zgromadzonych słuchaczy, potomków miejscowej szlachty i jej sympatyków. Oni właśnie – odświeżeni ubrani, w różnym wieku, przybyli z różnych zakątków regionu i Wilna – też stali się aktywnymi uczestnikami wydarzenia, które połączyło wszystkich wokół wspólnych wartości historyczno-kulturowych, przez wieki kultywowanych nad Niewiażą i Laudą przez okoliczne, rozsiane po „okolicach” ziemianstwo. Gościem honorowym uroczystości otwarcia wystawy była Irena Kudrevičienė, potomkini malarza Szwojnickiego z Rad, także artystka. Wynikła w trakcie żywa dyskusja uczestników spotkania obejmowała zagadnienia związane z rolą kulturowo-hi-



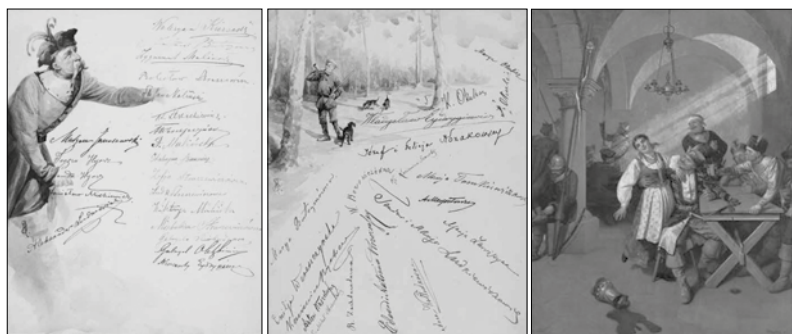
©Gediminas Kartanas

Autorka publikacji w rozmowie z Ireną Kudrevičienė – po prawej, potomkinią malarza Romana Szwojnickiego z Rad koło Krakinowa

storyczną laudańskiej szlachty, specyfiką regionu i jego granic, relacjami towarzyskimi H. Sienkiewicza, R. Szwojnickiego i W. Bystrama, upamiętnienia i pochówku Szwojnickiego w kaplicy majątku Rady. Okoliczności tego wydarzenia są jakże

niecodzienne – otóż po 125 latach, dzięki owocnej współpracy Muzeum Krajoznawczego w Poniewieżu z Pałacym Sienkiewicza w Oblęgorku do mieszkańców historycznej Laudy powróciła cenna pamiątka, świadectwo poczytności *Potopu* i wdzięczności miłośników dzieła wobec prozaika. Muzealnicy znad Niewiaży poznali ją dzięki mojej kwerendzie badawczej poloników z Litwy w zbiorach Muzeum w Oblęgorku przeprowadzonej przed trzema laty. Artykuł o szkatule, który ukazał się na łamach poniewieskiego pisma „Senvagė” (2/2023, pol. *Starorzecze*) spotkał się z natychmiastowym zainteresowaniem miejscowych krajoznawców i muzealników, którzy nawiązali kontakt z dyrekcją Muzeum Pałac H. Sienkiewicza w Oblęgorku, a później przygotowali projekt przyszłej ekspozycji, zgłoszony na konkurs Rady Kultury Litwy.

Ozdobna kaseta wykonana została staraniem artystów-rzemieślników słynnej warszawskiej pracowni brązowniczej „Bracia Łopieńscy”. Ta działająca od 1862 roku firma rodzinna działała przy ul. Hożej 55 i specjalizowała się w produkcji artystycznych wyrobów z brązu, srebra i metali szlachetnych. Na zawartość szkatuły składa się kilka kart, ozdobionych akwarelami Romana Szwojnickiego, z podpisami ofiarodawców i komplet 30 zdjęć, wykonanych przed poniewieskiego fotografa Mieczysława Puhačzewskiego, dokumentujących widoki Laudy z końca XIX wieku. Jako całość artystyczna dar łączy tradycyjną sztukę (akwarele prezentujące malowanych z natury Laudańczyków) z nowoczesną jak



Roman Szwojnicki, akwarele na listach osób z życzeniami pisarzowi, 1900; Reprodukowany w katalogu obraz „Hulanka”, olej/plótno, 1894 – oryginał w zasobach Narodowego Muzeum Sztuki M.K. Čiurlionisa w Kownie

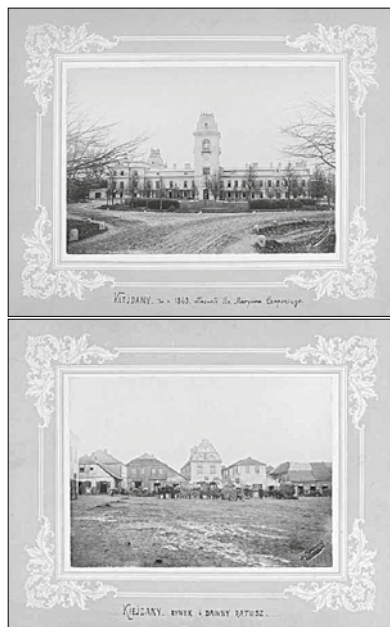
na tamte czasy fotografią plenerową: ujęcia ukazują mieszkańców regionu, dworki, świątynie, karczmy m.in. w Kiejdanach, Mitrunach, Klawanach, Upicie, Wodoktach, Lubiczu. Wśród podpisów reprezentantów miejscowej szlachty, duchowieństwa i inteligencji znajdziemy m.in. autografy plebana Krakinowa Franciszka Żukowskiego, Kazimierasa Šaulysa (sygnatariusza Aktu Niepodległości Litwy z 16 lutego 1918), Kazimierza, Ludomira i Romana Szwojnickich, Aleksandra Meysztowicza, rodzin Ejdrygiewiczów, Butrymów, Kierbiedziów, Okuliczów, Hoppenów i innych.

Ponadto ekspozycję uzupełniają kilka obrazów pędzla Romana Szwojnickiego, bliskiego przyjaciela noblisty z czasów wieloletniego pobytu w Warszawie, współczesne zdjęcia Laudy (tych samych miejsc i obiektów, często już niestety nieistniejących), kadry z ekranizacji *Potopu* (reż. Jerzy Hoffman, 1974), projekcja polsko-litewskiego filmu dokumentalnego *Litewskie drogi „Potopu”* (reż. Tadeusz Bystram, 2016), przekłady dzieł Sienkiewicza na litewski. Gwoli przypomnienia – *Potop*



R. Szwojnicki. 1882

jeszcze za życia pisarza tłumaczyli ks. Antanas Kaupas i poeta Juliusz Hanusowicz (Julius Anusevičius), obaj pochodzący z okolic Poniewieża. Tematycznie spójny i artystycznie zaaranżowany przekaz za pośrednictwem różnych środków pozwala zanurzyć się w świecie dawnej szlachty, jej siedzib, mentalności i tożsamości regionalnej. Stąd cieszy, że w podróż w czasie tłumnie wyruszyli pierwsi widzowie, mieszkańcy regionu, których obecność, dyskusje i wrażenia wypełniły wszystkie zakamarki ekspozycji. Przeplatający się gwar rozmów, melodie litewszczyzny i polszczyzny tworzyły naturalną, żywą kanwę ekspozycji, treść której pomysłodawcy tak pieczołowicie zaaranżowali. Co ważne, wystawa ma nie tylko popularyzować wiedzę i sztukę, ma przede wszystkim służyć zbiorowemu namysłowi nad pytaniami, które zostały wskazane jako swoiste przesłanie na dziś: Czy współpraca między litewskimi i polskimi muzeami, a także między współczesnymi Litwinami i Polakami, świadczy o przezwyciężeniu traum XX-wiecznych relacji? Czy dziedzictwo kultury szlacheckiej jest nadal „obec” litewskiej pamięci?



Niewątpliwie mamy do czynienia z ciekawie i przystępnie prezentującą laudańską scenerię *Potopu* propozycją artystyczną, mającą za zadanie zintegrowanie przeszłości i teraźniejszości wokół tradycji lokalnej polskiej szlachty. Niektóre oznaki zmian (dwujęzyczne tablice na kościele i dzwonnicy w Wodoktach, dwujęzyczny napis na dworze w Bystrampolu, wspomniany film *Bystrama*) pokazują, że zachodzą istotne zmiany w akceptacji dziedzictwa ziemiaństwa jako wspólnego dla Litwinów i Polaków, stając się „naszym”, a przynajmniej „bardziej oswo-

jonym”, i idąc dalej – wspólnym dziedzictwem, budzącym dumę z pochodzenia i „małej ojczyzny”. Mając na uwadze historię dotychczasowego odbioru twórczości Sienkiewicza na Litwie, włączenie dorobku pisarza w poczet współtwórców lokalnej kultury szlacheckiej, jej etosu i tożsamości stanowi przejaw nowej, aprobatywnej oceny, która powinna stać się zachętą do lektury jego dzieł i docenienia zasług pisarza w popularyzacji *Laudy* na świecie.

Podczas otwarcia wystawy gości przywitali dyrektor Muzeum Krajoznawczego w Poniewieżu dr Arūnas Astramskas, wiceburmistrz Poniewieża Žibutė Gaivenienė, zastępca dyrektora Instytutu Polskiego i I Radca w Ambasadzie RP



Organizatorzy i goście podczas otwarcia ekspozycji

© Gediminas Kartanas

Aleksandra Klimont-Bodzińska, dyrektor Miejskiej Galerii Sztuki w Poniewieżu Jovita Nalevaikienė, literaturoznawczyni dr hab. Inesa Szulska (badaczka zawartości daru, współautorka katalogu). Kierownik projektu, dr Arūnas Astramskas nakreślił cele i intencje, jakimi kierowali się pomysłodawcy przedsięwzięcia:

– Dziś Kaseta Sienkiewiczowska to coś więcej niż okolicznościowy prezent. Stanowi bowiem świadectwo inicjatywy szlachty, dowód czci wobec pisarza i potwierdzenie swojej identyfikacji ze współczesnym narodem polskim. Z czasem fotografie, niegdyś chwile życia codziennego, stały się dziś najstarszymi obrazami terenów regionu, które nabrały wartości historycznej, stając się wspólnym dziedzictwem Litwinów i Polaków. Dar pośrednio opowiada o procesie „uświadczenia narodowego” Polaków w regionie i wpływie twórczości Sienkiewicza na lokalną, już znacznie mniejszą niż ongiś społeczność polską. Dawne fotografie terenów litewskich, mające na celu deklarację polskiej tożsamości, oglądane dziś, z innej perspektywy czasowej, stają się wspólną przestrzenią pamięci.

Doktor Łukasz Wojtczak, kierownik Pałacyku Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku, w odczytanym przemówieniu stwierdził:

– Z ogromnym uznaniem obserwujemy, jak pięknie wykorzystali Państwo potencjał udostępnionych obiektów, tworząc znakomitą aranżację oraz wciągającą narrację wokół Laudy i postaci Sienkiewicza. Pisarz, którego spuściznę mamy zaszczyt pielęgnować, darzył Litwę szczególnym uczuciem. Nie bez powodu jego najczęściej używany pseudonim literacki brzmiał „Litwos”. Laudę i jej okolice opisał w *Potopie* – powieści, która na stałe weszła do kanonu literatury polskiej i jest dobrze znana każdemu Polakowi. Dzięki niej, wielu z nas lepiej poznało historię i dziedzictwo Litwy oraz wielką ideę Rzeczypospolitej Obojga Narodów – unii, która przez wieki łączyła nasze państwa i narody. Choć tamto państwo przeszło już do historii, to pamięć o jego dorobku wciąż nas inspirowuje. Wierzę głęboko, że wspólna przeszłość może i powinna stać się fundamentem dla budowania wspólnej przyszłości – w duchu przyjaźni, zrozumienia i solidarności między Polakami a Litwinami.

Wystawa (kustosz Rasa Stružienė) będzie czynna do 18 stycznia 2026 roku. Przedsięwzięciu towarzyszy program edukacyjny,



dwujęzyczny katalog wystawy i tematyczne prelekcje po litewsku: 8 listopada odbył się wykład prof. dra Rimantasa Miknisa *Poszukiwania tożsamości Polaka na Litwie na początku XX wieku*, a 16 listopada – dra Mariusa Daraškevičia *Fenomen zaścianka szlacheckiego: cechy architektury i stylu życia*. W 2026 roku część wystawy będzie eksponowana w Muzeum Regionalnym w Kiejdanach (w ramach projektu *Kiejdany – Kulturalna Stolica Litwy 2026*), zostanie włączona do programu festiwalu Czesława Miłosza.

Międzynarodowa wystawa *Ziemia Laudy. Co kryje kaseta Sienkiewicza* jest efektem kilkuletniej owocnej współpracy muzeów regionalnych Muzeum Krajoznawczego w Poniewieżu i Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku oraz partnerów, a także liczного grona wykonawców, którzy brali udział w projekcie. Główny organizator wystawy: Muzeum Krajoznawcze w Poniewieżu, partnerzy: Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku (Oddział Muzeum Narodowego w Kielcach), Miejska Galeria Sztuki w Poniewieżu, Okręgowa Biblioteka im. Gabrielė Petkevičaitė-Bitė, Muzeum Krajoznawcze w Kiejdanach, Litewskie Narodowe Muzeum Sztuki, Litewska Narodowa Biblioteka im. Martynasa Mažvydas, Instytut Polski w Wilnie, Filmoteka Narodowa – Instytut Audiowizualny (FINA), dwór w Bystrampolu. Przedsięwzięcie zostało sfinansowane ze środków Litewskiej Rady Kultury i Samorządu Poniewieża.

Inesa Szulska

SYLWETKI GODNE PRZYPOMNIENIA

JAN ŚWIDA – POWSTANIEC STYCZNIOWY, LEKARZ, WILEŃSKI SPOŁECZNIK

Jacek Szulski

Historia Powstania Styczniowego 1863-1864 na Litwie to dzieje licznych polskich rodów i ludzi z terenów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, zaangażowanych w walkę z rosyjskim zaborcą. Historie te są często tragiczne, ale są też i takie, gdzie losy bohaterów potoczyły się bardziej pomyślnym torem. Są postacie powszechnie rozpoznawalne, ale są też i zupełnie nieznane, których dzieje zasługują na przypomnienie i upamiętnienie, jak Jan Świda – Powstaniec Styczniowy – znany wileński lekarz i człowiek sukcesu, którego fotografię kiedyś przypadkiem kupiłem od antykwariusza, nie mającego na ten temat „zielonego pojęcia”. Rod Świdów (nazwisko zapisywane było także jako Swida), herbu Grabie, przez wieki związany był z Mińszczyzną (obecnie Białoruś) i sławnym rodem Radziwiłłów, z którego majątkami sąsiadowały dobra rodowe rodziny. Byli to ludzie pracowici, wspierający się nawzajem i posiadający przekonanie o swojej odrębności i wyjątkowości rodu. Jak wspominała prof. Hanna Świda-Ziembka:



*Urodzona w Wilnie prof.
Hanna Świda-Ziembka*

Rodzina Świdów stanowiła klan. Byli do niego zaliczani nawet nie-Świdowie, którzy – choć nosili inne nazwiska – byli urodzeni ze Świdówien. „Świdostwo” było ważniejsze niż wszystko – nie tata Krupski się liczy, tylko mama Świdówna. Mieli dumę, byli niezależni psychicznie. Rodzina trzymała się razem, popierając siebie nawzajem. Linia męska uważała się za kalwińską. Mówiono, że „kalwinów popiera Radziwiłł, ale Świdowie u jego klamki wisieć nie będą”. W związku z tym byli trochę wyobcowani. Nie mieli dóbr darowanych, tylko takie, które własną pracą doprowadzili do rozkwitu. Uważali się za dobrych rolników.

Na przestrzeni wieków rodzina nie poddała się rusyfikacji zachowując polską tożsamość narodową, czego przykładem jest fakt, iż kilku przedstawicieli tego rodu brało udział w Powstaniu Styczniowym.

Jednym z najbardziej zasłużonych był Jan Edward Świda – uczestnik Powstania Styczniowego 1863-1864 na Litwie/Białorusi (Mińszczyzna), podobnie jak reszta krewnych, również wyznania kalwińskiego. Urodził się 26 października 1835 roku jako syn właściciela dóbr Chlewin i Krasne w powiecie borysowskim guberni mińskiej. W 1859 ukończył medycynę na Uniwersytecie Moskiewskim ze specjalizacją lekarz położnik i dermatolog. Przed powstaniem pracował m.in. w klinikach w Wiedniu, Paryżu i Berlinie, zdobywając doświadczenie medyczne. Po wybuchu powstania na Litwie objął funkcję cywilnego naczelnika powiatu borysowskiego, którą sprawował przez ponad rok. W roku 1864, po wykryciu organizacji powstańczej na Mińszczyźnie, został aresztowany i skazany na 12 lat ciężkich robót w kopalniach syberyjskich z pozbawieniem praw stanu i konfiskatą majątku Krasne w powiecie borysowskim w guberni mińskiej (według innych danych został skazany początkowo na śmierć, a później karę zamieniono na 25 lat ciężkich robót).

W latach 1865-1874 przebywał na zesłaniu w guberni irkuckiej, m.in. w okresie 1866-1868 w Usolu, gdzie był rocznym lekarzem u komendanta zarządzającego warzelniami soli. W tamtych czasach, we wschodniej Rosji trudno było o fachowców tej klasy w tak poszukiwanych dziedzinach medycyny, toteż wkrótce został przeniesiony do stolicy guberni – Irkucka – gdzie również był ceniony jako wybitny specjalista. W 1874 udało mu się uzyskać zezwolenie na powrót do europejskiej części Rosji, a nawet, co wówczas było rzadkością, na powrót na Litwę i zamieszkanie w Wilnie. W grodzie Giedymina nadal z powodzeniem kontynuował praktykę lekarską. Miał też zdolności do prowadzenia transakcji handlowo-financeowych i dodatkowo zajmował się działalnością, którą dziś nazwalibyśmy biznesową. Dołączył do spółki, w ramach której nabył rozległe dobra ziemskie w guberni suwalskiej, które następnie rozparcelował i sprzedał z dużym zyskiem. Zarówno kapitał uzyskany z tej transakcji, jak i zgromadzone wcześniej środki z praktyki lekarskiej zainwestował w kupno majątku pod Wil-

nem, gdzie mieszkał głównie w miesiącach letnich, co umożliwiałoby mu prowadzenie ciągłej działalności lekarskiej w mieście także latem. Angażował się w działalność społeczną w Towarzystwie Dobroczynnym, Wileńskim Towarzystwie Lekarskim, Radzie Miejskiej Wilna. Ożenił się z własną bratanicą, Heleną Świdowną (1855-1942), z którą miał troje dzieci. Zmarł 30 kwietnia 1917 roku w Różampolu w powiecie ihumeńskim (obecnie Białoruś), w majątku zięcia. Fakt, iż w 1917 Różampol znajdował się za linią frontu niemiecko-rosyjskiego, po stronie rosyjskiej, zapewne wpłynął na decyzję o pochówku w miejscu śmierci, a nie na cmentarzu na Rossie w Wilnie (miasto należało wówczas do niemieckiej strefy okupacyjnej), gdzie Świdowie mieli rodzinny grobowiec. Niestety, brak informacji, czy grób Jana Świdy zachował się do dnia dzisiejszego.

Fotografia portretowa Jana Świdy, pochodząca z moich zbiorów, została wykonana ok. 1895 roku w zakładzie fotograficznym Aleksandra Straussa w Wilnie. Nadruk na awersie i winieta na rewersie kartonika sugeruje, że fotografia została wykonana między rokiem 1880, kiedy Strauss samodzielnie zaczął prowadzić firmę po odejściu wcześniejszego współwłaściciela – Brzozowskiego, a 1896, kiedy Strauss zmarł. Na rewersie, oprócz nadruku firmowego fotografa (A. Strauss, Vilna, Rue Grande „Maison Schmidt”) odnalazłem także oryginalną odręczną adnotację Świdy napisaną piórem – dedykację dla kolegi z czasów szkolnych, któremu zapewne podarował to zdjęcie: *Kochanemu sąsiadowi na lekcjach Jan Swida*. Publikując je jako ilustrację do mojego artykułu mam



Lekarz i powstaniec Jan Świda, Wilno ok. 1895, fotografia ze zbiorów autora

nadzieję, że wraz z napisanym tekstem, przyczyni się ono do wydobycia z zapomnienia tej jakże ciekawej i zasłużonej dla Wilna oraz Rzeczypospolitej Obojga Narodów, postaci.

Jacek Szulski

Bibliografia

Giller A., *Spis Polaków będących w Usolu w ciężkich robotach: od 17 kwietnia 1866 do września 1868 roku*, seria „Stuletniej niewoli rok pierwszy”, cz. 2, Poznań 1872.

Junevičius D., *Fotografowie na Litwie 1839-1914*, Łódź 2001.

Lasocki W., *Wspomnienia z mojego życia*, t. II *Na Syberji*, przyg. do druku M. Janik, F. Kopera, Kraków 1934.

Świda-Ziemia H., *Uchwycić życie. Wspomnienia, dzienniki i listy 1930-1989*, wyb. i opr. D. Czapigo, Warszawa 2018.

Zahorski W., *Moje wspomnienia*, opr., wstęp i przypisy J. Sikorska-Kulesza, t. 1, Warszawa 2018.

https://www.sejm-wielki.pl/b/zi.7.108.probant?ad_closed=true

<https://genealogia.okiem.pl/powstancy-styczniowi?nazwisko=Swida&rodzina=Swida>

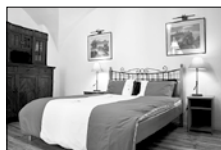
<https://zbiory.mufo.krakow.pl/artist/strauss-aleksander-wladyslaw/>

Przy redakcji od 1993 roku czynne było Studio Dokumentalistyki Filmowej „Znad Wilii”, które współpracowało m.in. przy tworzeniu magazynu w języku polskim w Telewizji Litewskiej. Na jego archiwum składają się materiały, przetworzone na system cyfrowy, opowiadające o życiu Polaków na Litwie, z zapisami uroczystości, zjazdów organizacji polskich, koncertów itp. w okresie 1992-2001.



POKOJE GOŚCINNE „ZNAD WILII”

Podczas pobytu w Wilnie można skorzystać z pokoi gościnnych Polskiej Galerii Artystycznej „Znad Wilii”. Trudno o dogodniejsze miejsce w grodzie nad Wilią – znajdują się one w samym sercu Starówki, wychodzą na uroczne i ciche podwórkę (dobre do ewentualnego i bezpiecznego parkowania samochodu). Pokoje posiadają wysoki standard, czuć w nich atmosferę minionych czasów, są idealne dla pobytu rodzinnego lub grona przyjaciół (do 5 osób) ze względu na zaplecze. Stąd wszędzie blisko, tu nie traci się czasu na dojazdy, tu się po prostu czuje wspaniale! Zgłoszenia prosimy składać zawnazdu.



Wilno, Išganytojo 2/4, tel. 370 67 043 856

e-mail: mieszkanie.starowka@gmail.com; www.mieszkanie.lt

RODOWODY

WILEŃSKO-PARYSKI MARYNISTA Z JASNEGO WYBRZEŻA. IGNACY KLUKOWSKI

Maciej Żakiewicz

Kiedy jesienią 2024 roku w Bibliotece Mariackiej w Gdańsku miało miejsce spotkanie środowiska kwartalnika „Słowo”, poświęconego artystycznemu i intelektualnemu życiu miasta, podszedł do mnie Karol Klukowski, wspominając pracę mego autorstwa *Gdańsk 1945 – Kronika Wojennej Burzy* (Gdańsk 2008) i wręczył mi malarzski album *Opowieść o Jastrzębiej Górze i Jasnym Wybrzeżu. Artyści i dzieła*¹. Wśród wielu reprodukcji obrazów, odnalazłem życiorysy jego rodziny w tym ojca malarza.

Ród Klukowskich wywodzi się z Wileńszczyzny. Dziadek mego niespodziewanego rozmówcy, Karol Klukowski (1874-1952), był w okresie carskim inżynierem, wychowankiem Instytutu Technologicznego w Petersburgu. Na początku 1900 roku dostał pracę w Dniepropietrowskich Belgijskich Zakładach Hutniczych w Kamienskoje, gdzie po wielu latach pracy doszedł do stanowiska zastępcy dyrektora ds. technicznych na wydziale wielkich pieców. W tym okresie wielu Polaków mogło robić kariery zawodowe i urzędnicze w Imperium Rosyjskim pod warunkiem, że nie będą szukać zatrudnienia w guberniach zachodnich, które przed rozbiorami należały do Rzeczypospolitej. Wobec przegranej wojny z Cesarstwem Niemieckim przez Rosję Carską, gwałtownym upadkiem Caratu i rewolucją 1917 roku obszary ukraińskie



Karol Klukowski w Kamienskoje (1874-1952)

przechodziły z rąk do rąk. Radykalna rewolucja socjalna, proklamowana przez bolszewików Lenina, miała wyzwolić przemoc i nienawiść na wielkich obszarach upadłego imperium. Pod koniec 1918 roku rodzina Klukowskich znalazła się w Odessie, w której stacjonował 15-tysięczny korpus francuski. 600-tysięczne miasto zostało podzielone na strefy kontroli: ochotniczą – białych Rosjan, francuską i polską. Obawiając się powtórnego nadejścia z północnego-wschodu bolszewików, Klukowscy drogą morską przez Rumunię dotarli do Polski.

W nowej rzeczywistości odradzającego się kraju Klukowski przyjął zaproszenie do Pucka, by reprezentować Ziemię Wileńską na uroczystościach „zaślubin Polski z morzem”. Po wejściu w życie postanowień traktatu wersalskiego, 10 stycznia 1920 roku rozpoczęło się bowiem oficjalne przejmowanie pomorskich miejscowości od wycofujących się wojsk niemieckich przez oddziały Frontu Pomorskiego pod dowództwem generała Józefa Hallera. Kulminacyjnym punktem odzyskania Pomorza była właśnie ta uroczystość. Odprawiono mszę św., następnie generał konno wjechał na pochylnię dla hydroplanów i ruszył w kierunku morza. Siedząc w siodle wygłosił formułę – *W imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, ja, generał broni Józef Haller, obejmuję w posiadanie ten oto prastary Bałtyk słowiański* – i wrzucił do wody jeden z dwóch pierścieni, które wcześniej podarowali mu polscy mieszkańcy z Gdańska, nawiązując w taki sposób do wielowiekowej weneckiej tradycji zaślubin z morzem. Morze przyniosło ongiś pomyślność i bogactwo tej włoskiej miejskiej republiki.

Klukowski w dniu następnym towarzyszył Hallerowi w wyjeździe do Wielkiej Wsi. Był świadkiem jego rejsu po pełnym morzu na kutrze rybaka Jakuba Myślisza „Gwiazda Morza”. Pod wpływem żywiołu morskiego i uroku Skarpy Swarzewskiej postanowił spędzić tu urlopy.



Po wygranej Bitwie Warszawskiej i nad Niemnem wojsk polskich z armiami sowieckimi, w październiku 1920 roku, powołany został na stanowisko naczelnika Wydziału Przemysłowego w utworzonej w Wilnie

Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej. Włączenie Litwy Środkowej do II Rzeczypospolitej spowodowało likwidację Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich. Zespół kierowniczy pozostał w dyspozycji marszałka.

Karol Klukowski posiadał mieszkanie

w Warszawie, do 1936 roku będzie pełnił funkcję dyrektora zarządzającego Zakładami Hutniczymi Towarzystwa Starachowickich Zakładów Górniczych. Pamiętając jednak o swoim pierwszym pobycie na Wybrzeżu, w czerwcu 1921 zostaje udziałowcem spółek „Rozewie” i „Chłapowo”, których celem było zagospodarowanie terenu Skarpy Swarzewskiej poprzez budowę osad letniskowych i kąpielisk. W każdej z nich obejmie po 4% kapitału. W połowie 1922 roku powstała nowa spółka „Kąpiele” na Wielkim Morzu Jastrzębiej Góry – „Jastgór” S.A., która przejęła w całości majątek wcześniejszych spółek. W 1931 Karol został członkiem jej zarządu, zasiadając w niej obok gen. Kazimierza Sosnkowskiego. W następnym roku Klukowscy kupili działki budowlane i zaczęli budowę willi „Mussa”.

Impulsem dla szybkiego rozwoju letniskowej Jastrzębiej Góry było ukończenie w 1930 roku budowy bulwaru Nadmorskiego, łączącego Jastrzębią Górą z Wielką Wsią, Hallerowem i Karwią oraz budowy portu Władysławowo. Po wcześniejszej decyzji budowy portu i miasta w Gdyni w taki praktyczny sposób realizowano idee morskiej Polski.

Willi „Mussa”, której budowę ukończono w 1936 roku, była okazałą, trzykondygnacyjną budowlą. Mieściło się w niej dziewięć pokoi oraz dwa tzw. stryszki, przed wojną bez światła z zewnątrz. W lutym 1939 dom zyskał 80-100 m² na werandę. Jego nazwa nawiązywała do rzeki Mussa (lit. *Musė*) na Wileńszczyźnie, płynącej obok nieistniejącego obecnie majątku Szyłele, między



W majątku Plikiszki – przejażdżką bryczką powozi Ignacy Klukowski. Na zdjęciu też jego wuj Szadziejewicz ze swą córką Heleną i jej koleżanką

Podbrzeziem a Mejszagołą, gdzie urodził się Karol Klukowski, a także przez pobliski majątek Plikiszki, będący jego własnością. Wybudowany w Jastrzębiej Górze dom wykorzystywała rodzina. Ostatni raz w sierpniu w 1939¹.

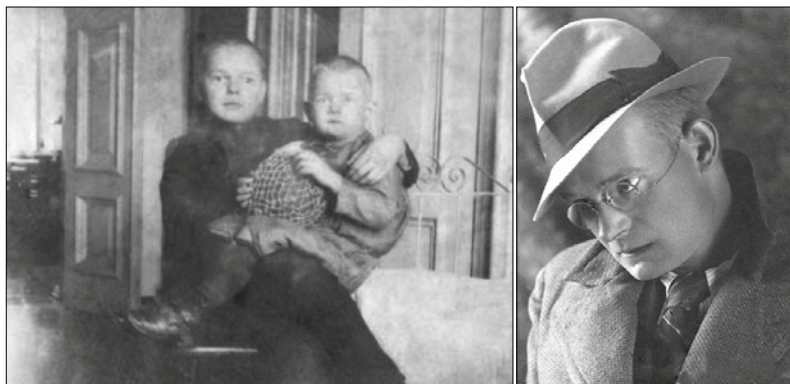
Przed południem 30 sierpnia 1939 roku w dowództwie Marynarki Wojennej dowódca floty otrzymał sygnał *Pekin wykonać*. Oznaczało to odesłanie kontrtorpedowców do Wielkiej Brytanii. O godz. 15.15 kontrtorpedowce „Błyskawica”, „Grom”, „Burza” opuściły redę gdyńską. Świadek wydarzenia opisał odpłynięcie okrętów:

Był to niezapomniany widok. Popołudnie było słoneczne, bardzo pogodne i owiane świeżą, północno-wschodnią bryzą. Z pomostu „Jaskółki”, która znajdowała się wówczas na połowie drogi z Helu do Gdyni, zauważyliśmy szare sylwetki naszych niszczycieli, uwiecznione pióropuszcami gęstego dymu i odrywające się od ciemnych zarysów oksyńskiego wzgórza. Gdyśmy się mijali, okręty szły już znaczną szybkością i widać było, że wszystkie kotły są pod parą. Na tle kłębow dymu, ściętych nisko nad kominami wskutek wiejącej bryzy i dużej szybkości okrętów, z grzywami u dziobów i spienionymi śladami torowymi za rufą – dywizjon wyglądał groźnie i malowniczo. Sierpniowe słońce wydobywało jaskrawo białe czapki zgromadzonych na pomostach oficerów. Jakkolwiek nie wiedzieliśmy, dokąd niszczyciele idą, nie ulegało wątpliwości, że rozwijają one pełną moc, co w czasie pokojowym nie zdarzało się zbyt często. Uderzał brak „Wichra” oraz fakt, że o jakiegokolwiek podróży dywizjonu niszczycieli nic się przedtem we flocie nie mówiło. Dlatego czuliśmy podświadomie, że z tymi okrętami żegnamy się na długo³.

Karol Klukowski wraz z żoną Anną i dziećmi przeżyli szczęśliwie katastrofę wojenną i lata zmiennej okupacji pod Wilnem w rodzinnym majątku Plikiszki (dziś na Białorusi). W Warszawie ich mieszkanie spłonęło podczas Powstania Warszawskiego wraz z 300 obrazami syna. W lipcu 1945 roku opuścili Wilno, jadąc w bydlęcych wagonach jak tysiące rodaków na Zachód. Inż. Klukowski po wojnie nigdy nie odwiedził willi „Mussa”. Zamieszkał w spalonej Warszawie.

¹ Ilona Miluszevska, Liliana Gieldon, Monika Jankiewicz-Brzostowska, red. Karol Klukowski, Ignacy Klukowski (1908-1978). *Marynista z Jasnego Wýbrzeża*, Pelplin 2018.

Przyszły malarz Ignacy Klukowski urodził się 30 maja w Petersburgu w 1908 roku, ale w metryce wpisano Łotowiany na Wileńszczyźnie, majątek rodzinny jego matki, Anny z Szadzie-



Ignacy z bratem Janem w dzieciństwie w Kamienskoje, 1913 oraz w młodości

wiczów Towiańskich (1874-1951), absolwentki Cesarskiego Instytutu Medycznego w Petersburgu. Pogodne dzieciństwo spędził w Kamienskoje nad Dnieprem, na tak zwanym osiedlu górnym w otoczeniu polskich rodzin, pod okiem pochodzącej ze znanej skandynawskiej rodziny guwernantki madame Bering. Jako niepełna dziesięcioletni chłopiec wraz ze starszym bratem Janem (1899-1945) był świadkiem chaosu i okropności rewolucji. W roku 1918 chorował na szkarlatynę i od tego czasu miał słaby słuch i serce. Po opuszczeniu Odessy przez rodziców w 1919 znalazł się w Wilnie. W tym roku w rodzinie przyszła na świat najmłodsza jego siostra Ania (1919-1997). Pierwszych lekcji rysunku udzielała



Ignacy jako gimnazjalista z siostrą Anną w Wilnie

mu Wacława Fleury, córka znanego wileńskiego fotografa Stanisława Filiberta. Po skończeniu gimnazjum w 1925 roku, za zgodą rodziców, którzy dostrzegli nieprzeciętny talent plastyczny



Wigilia Wydziału Sztuk Pięknych, w drugim rzędzie – Ferdynand Ruszczyc i Ludomir Ślodziński; Ignacy z Adą Rozwadowską – obok choinki od lewej

chłopca, postanowił kontynuować naukę malarstwa. Zapisał się początkowo na Zawodowe Doksztalcające Kursy Rysunkowe, zorganizowane przez Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków. W 1927 roku rozpoczął studia na Wydziale Sztuk Pięknych USB. Malarstwo doskonalił w pracowniach Ferdynanda Ruszczycy i Ludomira Ślodzińskiego. Ten ostatni w maju 1920 organizował Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków, któremu prezesował przez cały czas jego istnienia do wybuchu wojny w 1939.

W 1932 roku dostał się na studia do École Nationale Supérieure des Beaux-Arts. W latach 1932-1934 uczęszczał do pracowni Paula Alberta Laurensa, a potem Louisa Rogera. Podjął także naukę w szkole rysunkowej w l'Art et d'Industrie przy Montparnasse 80. Pierwszy sukces przyszedł w 1936 roku. Na wystawie Salon des Amis des Arts de Seine-et-Oise w Wersalu zdobył Medaille de Vermeil (medal złocisty) za obraz *Mnich*. W środowisku polskiej bohemy artystycznej w Paryżu zetknął się z jednym z pierwszych impresjonistów i symbolistów w polskiej sztuce przełomu XIX i XX wieku – Józefem Pankiewiczem. W 1923 prowadził on wykłady w krakowskiej akademii, by w okresie lat 1925-1937 kierować filią uczelni w Paryżu. Wokół Pankiewicza formowała się krakowska grupa artystów-kapistów. Najważniejszymi człon-

kami byli Jan Cybis, Józef Czapski, Piotr Potworowski. We francuskich muzeach studiowali oni dawne malarstwo, oglądali płótna impresjonistów i postimpresjonistów oraz chłonęli artystyczne nowinki⁴.

Pod koniec 1937 Ignacy Klukowski wrócił do kraju. Przyjęty do Towarzystwa Zachęty Sztuk



Artysta podczas studiów we Francji, 1934

Pięknych w Warszawie oraz Towarzystwa Szerzenia Kultury Sztuk Plastycznych w Wilnie, brał udział w wystawach w obu miastach, dobrze przyjmowany przez krytykę. 25 czerwca 1938 roku wziął w Wilnie ślub z Jadwigą Wojciechowską (1907-1981), z którą będzie miał troje dzieci – Danutę, Halinę i Karola.

Wojnę przeżył w majątku Plikiszki. Po akcji „Ostra Brama” w lipcu 1944, rozbrojeniu oddziałów AK, zajęciu Wileńszczyzny i Litwy przez Armię Czerwoną, rozpoczęły się kilkumiesięczne starania o repatriację do Polski. Ale to w lipcu tego samego roku przyjechali po niego Sowieci, dali płótno i nakazali malować portret Iwana Daniłowicza Czerniachowskiego, ich najmłodszego generała, dowódcy 60 armii. Jak mówi rodzinna wieść – ten obraz ich uratował, Ignacy bowiem zrobił potajemnie jego kopię. Podobizna generała zapewniła im bezpieczeństwo.

Wyruszyli z Wilna w lipcu 1945



Ślub Jadwigi i Ignacego. Od lewej: Apolinary Wojciechowski, Janina Falewicz-Niewodniczańska, Maja i Luniak Niewodniczańscy, państwo młodzi, Joachim Chrzczonowicz, Karol Klukowski, ksiądz, Anna, Jan i Irena Klukowscy, Helena Dietrich



roku. Kilkutygodniowa droga Ignacego Klukowskiego z żoną i córką Danusią prowadziła przez Poznań. Przesiedleńcy mogli zabrać 100 kilogramów pakunków, artysta zabrał ze sobą przybory malarskie. 28 sierpnia tegoż roku Ignacy pisał do rodziców:

Przyjechaliśmy do Poznania szczęśliwie, bez przygód. Tylko mieliśmy długie postoje w Białymstoku, w Malkini, w Warszawie i w

Kutnie. W Grodnie sprawdzali tylko karty rejestracyjne. Dostajemy chleba, cukru, masła, kaszy i zupki. Kupujemy pomidory i jabłka. Są bardzo tanie. Pogoda piękna i słoneczna. Koło Poznania, na Kobylej Pole będziemy czekali na drugi transport kolejowy. My zdecydowaliśmy jechać do Gdańska⁵.

Ignacy Klukowski z rodziną pojawił się w wypalonym Gdańsku w sierpniu 1945 i zamieszkał na Dolnym Wrzeszczu przy ówczesnej ul. Roosevelta (dziś al. Gen. J. Hallera). W styczniu 1946 pisał do ojca:

Jestem bardzo zadowolony z Gdańska, mam tutaj wielką przyszłość, będę pracował, tematów do malowania moc: ruiny Gdańska, wnętrza kościołów, port morski i portrety. W jesieni malowałem wnętrza kościoła św. Katarzyny i Artusa⁶.

Ale rzeczywistość była bardziej skomplikowana, niż wynikało to z ocen i nadziei malarza.

Wiosną 1945, podczas walk silne bombardowania lotnicze, ostrzał artyleryjski i uderzenia sowieckich grup szturmowych spowodowały, że większość jednostek niemieckich opuściła pozycje w dopalających się dzielnicach Gdańska nocą z 27 na 28 marca i wycofała swoje siły przez Motławę w stronę ujścia Wisły. Na Dworze Artusa polscy żołnierze zawiesili polską flagę. Moskwa ogłosiła zdobycie Gdańska dopiero 30 marca 1945 roku. Kreml wedle zawartej 25 lipca 1944 roku tajnej umowy z Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego ustanawiał na zajętych terenach Sowieckie Komendantury Wojskowe, które przejmowały władzę nad całym cywilnym życiem.

W Górnym Wrzeszczu dolne partie pięknej zabudowanej secesyjnymi willami ulice Jaśkowa Dolina (część w kierunku wzgórz morenowych przez pierwsze miesiące po wojnie była niedostępna i strzeżona przez wojska sowieckie) oraz Stefana Batorego przeznaczone były



Bohater artykułu z kolegami w pracowni prof. Ludomira Ślendrańskiego w Wilnie – pierwszy od prawej, koniec lat dwudziestych XX wieku

do zasiedlenia przez urzędników administracji lubelskiej. Przy ulicy Batorego powstanie Konsulat Generalny ZSRR. To tu pod numerze 5 na będzie znajdował się Wojskowy Sąd Rejonowy, gdzie odbywały się procesy polityczne osób uznanych za reakcyjne wobec „ludowej władzy”.

Ignacy Klukowski zaczął się początkowo w powstającej Akademii Lekarskiej, w Instytucie Higieny, którą tworzyli światli lekarze z Wilna. Jednocześnie związał się ze środowiskiem artystów, którzy za miejsce spotkań obrali gdyńską kawiarnię na placu Kaszubskim – „Cyganerię” Wandy Andrzejewskiej, gdzie prym wiódł Marian Mokwa. W międzywojennej Gdyni był on już wybitnym marynistą. Studiował w Norymberdze, Monachium i Berlinie. Dużo podróżował.

W Gdańsku Ignacy borykał się z biedą trudnych lat powojennych. Wspominał: *Malowałem powozy i auta, robiłem szyldy kupcom, [...] rysowałem tablice z anatomii i biologii*. Pierwszą wystawę indywidualną ma w maju 1946, w sklepie „materiałów papierniczych” Józefa Leśkiewicza we Wrzeszczu. Recenzja, która ukazała się w „Dzienniku Bałtyckim”, kończyła się apelem:

Klukowski należy u nas do tych plastyków, których nie zwlekając, musimy otoczyć należyłą opieką, by mogli żyć i tworzyć ku pożytkowi kultury polskiej.

Klimat społeczny pogorszył się, „walka o handel”, prokla-

mowana w 1947 roku, likwidująca podstawy wolnego rynku i uderzająca w prywatną aktywność gospodarczą, przyspieszała powstanie systemu zarządzania opartego na wykonywaniu odgórnych dyrektyw, co zapewniało dyktat polityczny z wąskim kierownictwem na czele. Odpowiadał temu nakazowy mechanizm mobilizacyjnego zarządzania gospodarką. Na Sowieckiej Litwie, którą rodzina opuściła trzy lata wcześniej, w 1948 roku wydano rozporządzenie o powstaniu kolchozów. Tło epoki oddaje wiersz z kręgu poznańskich poetów, związanych z Eugeniuszem Pauksztą, wilnianinem, nadodrzańskim powieściopisarzem literatury popularnej (1916-1979), za którego wyjdzie siostra malarza Anna.

*Tak długo byłem sierotą,
samotne bezdomne dziecko.
Zanim moja Ojczyzna,
przyszła z Armią Radziecką.*

*Rzeźbił mnie los, sieroty,
ogień wojenny palił.
Zanim Ojcowskie imię
znalazłem w imieniu Stalin.*

W lutym 1947 roku w salonie wystawowym „Polonia” artysta uczestniczył w wystawie *Danina Narodowa* ZPAP Okręgu Gdańskiego. W tymże roku dostaje przydział na większe mieszkanie przy ulicy Uphagena 22, ale rodzina przeniesie się tu dopiero w 1949, z chwilą podjęcia stałej pracy konserwatora. Gdańsk miał być miastem *portowców, stoczniowców i rybaków*, a obrazy ze „starej szkoły” – jak pisano o malarstwie Klukowskiego, nie mogły zadowolić „państwowego mecenatu”. W malarstwie zaczyna dominować socrealizm.



Ignacy Klukowski, „W stoczni gdańskiej remontowej”, olej/plótno, 34x49 cm, z roku 1964

dominować socrealizm. Powstała sytuacja znalazła odbicie w liście artysty do siostry Ani i szwagra Eugeniusza Pauksztów z 21 grudnia 1948 roku:

Niedawno urządzaliśmy wystawę, mieliśmy z tego powodu moc przykrości i kłopotu. Zarząd Miejski wyrzucił

nasz Związek z lokalu do piwnicy, a wystawę urządziliśmy w Politechnice. Ścierają się tutaj prądy malarskie, pomiędzy nami nie ma jedności. Uprzywilejowani artyści (kapiści) spychają nas brutalnie i walka z nimi coraz trudniejsza. Pomimo kłopotu (brak zamówień ze strony społeczeństwa), miałem miłą niespodziankę na gwiazdkę. Ministerstwo Kultury i Sztuki zakupiło moją pracę marynistyczną⁷.

Marynistyka jest jedyną drogą realizowania swojego malarskiego powołania. W marcu 1950 roku władzę wprowadziły obowiązek pracy, każdy musiał mieć jakieś zajęcie w państwowym sektorze, który objął prawie całość życia gospodarczego i społecznego. Wybór pracy w Pracowni Konserwacji Zabytków w „Zielonej Bramie” zatem był bardzo dobrą decyzją – Ignacy Klukowski będzie zajmował się m.in. konserwacją wystroju Sali Czerwonej Ratusza Głównego, rzeźbami z kościoła Mariackiego, obrazami Hansa Vredemana de Vriesa i Izzaka van den Blocka.

Zmiana klimatu politycznego następuje w 1956. Względna stabilizacja u artysty nastąpiła w dekadzie „małej stabilizacji” lat 60. XX wieku. Wraz z rodziną sporo czasu spędzał w rodzinnym domu w Jastrzębiej Górze, malował w plenerze nadmorskim. Wydarzenia grudniowe 1970 roku w Gdańsku i Gdyni są istotną cezurą polityczną w dziejach powojennej Polski. Artysta jak większość mieszkańców miasta nad Motławą zaznał tego tragicznego zbiorowego doświadczenia. Pod koniec 1975 roku wraz z żoną wyjeżdża śladami młodości do Paryża i powraca w kwietniu 1976. Zmarł w Gdańsku 19 kwietnia 1978 roku. Po wojnie nigdy nie odwiedził rodzinnych stron Wilna i Wileńszczyzny. Córka Danuta wspominała:

Czasami śnił mu się ten sam sen, że jest na łąkach nad Mussą. Śniły mu się tamte lasy, łąki, bardzo tęsknił. Jak zapewniał, Litwa to najpiękniejszy zakątek świata⁸.

Willa „Mussa” w Jastrzębiej Górze. Po przejściu frontu wiosną 1945. Odradzająca się administracja na Wybrzeżu uznała, że dom rodziny Klukowskich jest majątkiem porzuconym, niemieckim, początkowo przejął go Urząd Bezpieczeństwa. Dnia 2 stycznia 1946 roku Ignacy prosił w liście rodziców:

Proszę napisać do mnie, w którym miejscu stoi „Mussa”, naj-



„Sztorm”, olej/plótno, 46x55, 1949/1950

lepiej proszę zrobić plan, punkt wyjściowy będzie np. park leśny nad brzegiem morza, lub pensjonat „Bałtyk”. I jakie i czyje meble i ile tam było? Przed wyjazdem do Was mógłbym zobaczyć „willę Mussa”.

W 1947 roku inż. Karol Klukowski przed Sądem Grodzkim w Pucku

wykazał, że posiada obywatelstwo polskie. Wyrok brzmiał:

Ponieważ na nieruchomości nie poczyniono żadnych nakładów, a z mocy ustawy nie przechodzi ona na własność Skarbu Państwa, Sąd na mocy art. dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich, przywrócił wnioskodawcy jej posiadanie.

25 czerwca 1948 ojciec Ignacego pisze do Starostwa Powiatowego Oddziału Budowlanego w Pucku:

W związku z obowiązkiem zgłaszania władzom Administracji Państwowej nieruchomości, które zostały wyremontowane, względnie znajdują się w trakcie odbudowy, zgłaszam niniejszym moją nieruchomość, położoną w Jastrzębiej Górze powiatu Morskiego, a oznaczonej hipotecznie Tupadły w l. 298, przywróconą mi w posiadanie postanowieniem Sądu Grodzkiego w Pucku (Sygn. akt 2 Co 48/47) z dnia 16 września 1947 roku. W oparciu o powyższe wyjaśniam, że wskutek działań wojennych nieruchomość moja, willa „Mussa”, została zniszczona w bardzo poważnym stopniu⁹.

A była to epoka, w której rodziny związane z przedwojenną tradycją ziemiańsko-sanacyjną były traktowane jako te, których miejsce jest na „śmietniku historii”. W związku z tym dom ciągle był zamieszkały przez innych lokatorów. Kiedy go zwrócono ostatecznie rodzinie, w 1956, był całkowicie rozgrabiony i zniszczony. Dach z blachy miedzianej zastąpiła papa, ponieważ zdjęto ją, by służyła w innym budowanym domostwie. Kiedy padał deszcz, lało się do środka. Nie było mebli, ocalała na szczęście stolarka okienna i drzwiowa. Nie działała kanalizacja, wodę na potrzeby domu przynoszono z

pobliskiego gospodarstwa. Rodzina Ignacego Klukowskiego po raz pierwszy mogła zamieszkać w domu nad morzem w lecie 1959 roku.

Wcześniej urządziła pensjonat „Mussa”, który z czasem, w pewnych środowiskach, zyskał opinię miejsca zapewniającego dobry odpoczynek, poza zasięgiem urzędowych informatorów. Z dyskrecji i zaciśza korzystał łódzki biskup Michał Klepacz, wraz z najbliższymi współpracownikami, literat i krytyk Tomasz Burek, reżyser Tadeusz Byrski i inni. Pojawiali się również koledzy z okresu wileńskiego ze studiów na USB Helena i Józef Bodzińscy (twórcy Liceum Plastycznego w Gdyni Orłowie) z synem Janem, grafik Adolf Popławski – wykładowca w gdyńskim Liceum Plastycznym, czy Krystyna Fabijańska-Przybytko – historyk sztuki.

Gościem w willi był mąż siostry malarza Anny Klukowskiej – Eugeniusz Paukszta, urodzony w Wilnie w 1916 roku. Studia rozpoczął jeszcze przed wojną na wydziale prawa USB, po wojnie ukończył polonistykę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Podczas wojny brał udział w działalności wydawniczej prowadzonej przez BiP okręgu Wilno AK. Od 4 sierpnia 1942 do lutego 1943 roku więziony był przez gestapo na Łukiszkach. Od lutego 1943 do wiosny 1944 był więźniem obozu koncentracyjnego w Prowieniszkach pod Kownem. Groziło mu rozstrzelanie, ale został



Anna z Klukowskich i Eugeniusz Pauksztowie, rok 1942

wykupiony. Przydzielony był organizacyjnie do powstałego w listopadzie 1941 roku 1 pułku pancernego im. Króla Bolesława Chrobrego w Wilnie-Śródmieściu. Chorągiew dla niego wykonały siostry zakonne. Poświęcenia chorągwi w Ostrej Bramie dokonał ksiądz Aleksander Lachowicz (1895-1978) 11 listopada 1943 roku, pod koniec wojny rezydent w Czarnym Borze. Jako więzień łagrów sowieckich (1945-1948) przebywał w Prowieniszkach (*Pravieniškės*). Po uwolnieniu został duszpasterzem w Ławaryszkach (1948-1961) i Mickunach (1961-1978), gdzie zmarł.

W bitwie o Wilno z 7 lipca 1944 roku brała udział jedynie



„Pejzaż wileński” – rok 1927 i „Zaulek Bernardyński – koniec lat 20. U dołu: „Wnętrze Wydziału Sztuk Pięknych USB”, 1931

symbolicznie chorągiew pułku, ponieważ wileńskie AK nie posiadało ciężkiego sprzętu. 20 lipca 1944 odzyskano ją ze sztabu Armii Radzieckiej i przechowywano przez 20 lat w Wilnie. 2 listopada 1963 roku chorągiew przekazano do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

W styczniu 1945 Eugeniusz Paukszta został aresztowany przez NKWD i ponownie uwięziony na Łukiszkach. Wywieziony do Zagłębia Donieckiego, do *strojbatalionów*, pracował jako górnik (Magdalenówka, Szychta Woroszyłowa). Zwolniony

przybył do Wilna i w grudniu 1945 wyjechał do Gliwic, następnie osiadł w Poznaniu. Wstąpił do Związku Zachodniego, pisywał do wrocławskiej „Odry” i krakowskiego „Tygodnika Powszechnego”. Był dwukrotnie aresztowany przez UB, po raz pierwszy w 1948, następnie w styczniu 1950 roku. Żona Anna Klukowska pisała wówczas do osławionego Józefa Różańskiego z MBP o *zaginięciu męża na ulicach Poznania*, prosząc o interwencję. On sam wspominał, że przesłuchiwany w kolejnych latach przez funkcjonariuszy Gestapo, NKWD i UB zawsze był pytany kto ukrywa się pod pseudonimem „Wiktor”, o którym nigdy nie słyszał. Odnosił pewne subiektywne wrażenie, że służby przekazywały sobie jego akta osobowe.

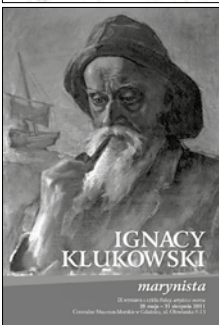
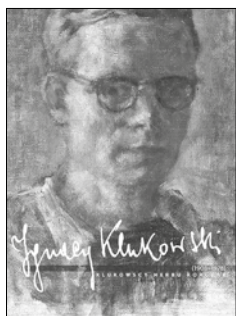
Właściwie Eugeniusz Paukszta debiutował już przez wojnę w rodzinnym Wilnie. Było to dwanaście pogadanek w rozgłośni Radia

Wileńskiego *Przechadzki po Wilnie* (1939). Po wojnie całą niemal twórczość poświęcił Ziemiom Zachodnim – nadodrzańskim. Pisał niezmiernie dużo, głównie spaśne powieści. O adoptacji przybyszów z Wileńszczyzny i autochtonów mazurskich. Wszystkie one kończyły się znakomicie – jedni i drudzy znajdowali wspólny język, młodzi się pobierali, wspólna praca łączyła, jest dobrze, a będzie lepiej, integracja się udała. W istocie optymistyczne powieści ukrywały fatalną prawdę i nie tylko żadnej misji nie spełniły, ale były w najwyższym stopniu szkodliwe. Z pewnością nie było tu złej woli pisarza, ale nie zawsze wystarczają pobożne życzenia. Wielkiej pracowitości pisarzowi nie podobna odmówić, podobnie jak i umiłowania kraju, do którego przesiedleńcze drogi go przywiodły¹⁰.

Na zimę willę „Mussa” zamykano, a rodzina powracała do Gdańska. Pensjonat działał do 1979 roku. Jesienią tego roku gospodyni pani Jadwiga zapomniała zakręcić główny zawór wody. W efekcie popękały rury i cały dom został zalany. Po tym wydarzeniu „Mussa” służyła już tylko potrzebom rodziny. Z czasem budynek został przekazany w dyspozycję Episkopatu Polski. Niestety, jakiś czas później, przypadkowe zaproszenie ognia spowodowało pożar i poważne zniszczenia. W konsekwencji willę rozebrano, a na jej miejscu zbudowano Dom Misyjny. Syn malarza Karol opowiadał:

Ojciec był niesłuchanie łagodny i hojny. Częściej rozdawał obrazy niż je sprzedawał. Odwdzięczał się, oferując swoje prace za przysługę czy leczenie. Sporo też darował tym, których zwyczajnie lubił. O tym, że w „Mussie” mieszka portrecista, wiadomo było w okolicy. Oprócz pejzaży marynistycznych powstało tam wiele portretów osób przyjezdnych, poleconych przez znajomych, dla których atrakcją wakacyjną było obstalowanie sobie portretu, ale też i takich, których aparycja zaintrygowała artystę, a namalowanie portretu lub aktu było dla niego czystą przyjemnością¹¹.

W 2018 roku, w 40. rocznicę śmierci artysty, w siedzibie Narodowego Muzeum Morskiego – oddziale w Helu, prezentowanych było 40 obrazów olejnych na płótnie ze zbiorów prywatnych, ukazujących twórczość marynistyczną przedwojenną, jak i powojenną. Doskonałym uzupełnieniem była komplementarna wystawa w Muzeum Ziemi Puckiej pod tytułem *Pejzaże nadmorskie Ignacego Klukow-*

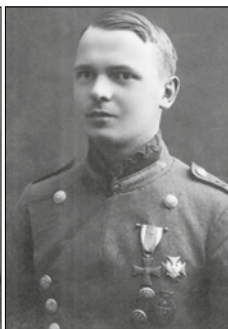


skiego także z blisko 40 pracami jego autorstwa, a pochodzącymi głównie ze zbiorów mieszkańców Jastrzębiej Góry, Władysławowa, Pucka, Gdańska i Poznania oraz Urzędu Miasta Władysławowa.

Ostatnim wydawniczo-artystycznym wydaniem było dwutomowa publikacja pod redakcją Jacka Borzyscha *Klukowski Ignacy (1908-1978) – Teki Gdańska* (Gdańsk 2020), na którą złożyło się blisko 100 barwnych reprodukcji. Przez wiele

lat pracy artysta twórczością swoją wrósł w tę pomorską ziemię, by stać się jej historią.

Z początkiem grudnia 2024 roku do końca stycznia 2025 roku w Muzeum Historii Medycyny Warszawskiej Uniwersytetu Medycznego można było oglądać wystawę *Bracia Klukowscy – Sztuka i Medycyna*. Brat malarza, Jan Klukowski, wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej jako sanitariusz. Był lekarzem, aresztowany przez gestapo w 1943 roku, trafił do więzienia na Pawiaku, a



Lekarz Jan Klukowski z pacjentami i jako podchorąży na zdjęciu wcześniejszym

następnie do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, gdzie pracował jako więzień-lekarz. Jan zginął w styczniu 1945 roku podczas Marszu Śmierci.

Maciej Żakiewicz, 12 maja 2025

Zdjęcia: domena publiczna oraz z katalogu „Teka gdańska. Przewodnik”(2020)

Przypisy

¹ Karol Klukowski, *Opowieść o Jastrzębiej Górze i Jasnym Wybrzeżu. Artyści i dzieła*, Pelplin 2024.

² Ilona Miluszevska, Liliana Giełdon, Monika Jankiewicz-Brzostowska, red. Karol Klukowski, *Ignacy Klukowski (1908-1978). Marynista z Jasnego Wybrzeża*, Pelplin 2018.

³ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t.1, *Kompania wrześniowa 1939*, cz.5, *Marynarka Wojenna i obrona polskiego wybrzeża*, Instytut Władysława Sikorskiego, Londyn 1962.

⁴ Józef Czapski, *Józef Pankiewicz. Życie i dzieło. Wypowiedzi o sztuce*, Warszawa 1936.

⁵ Ilona Miluszevska, Liliana Giełdon, Monika Jankiewicz-Brzostowska, red. Karol Klukowski, *Ignacy Klukowski...*

⁶ Tamże.

⁷ Ilona Miluszevska, Liliana Giełdon, Monika Jankiewicz-Brzostowska, red. Karol Klukowski, *Ignacy Klukowski...*

⁸ Grażyna Antoniewicz, *Wybitny portrecista Ignacy Klukowski osiadł w Gdańsku 2 maja 2009*, 7.24

<https://warszawa.naszemiasto.pl/wybitny-portrecista-ignacy-klukowski-osiadl-w-gdansk/ar/c13-7178643>

⁸ Ilona Miluszevska, Liliana Giełdon, Monika Jankiewicz-Brzostowska, red. Karol Klukowski, *Ignacy Klukowski...*

¹⁰ Piotr Kuncewicz, *Leksykon Polskich pisarzy współczesnych*, t.2, N.Ż, Warszawa 1995.

¹¹ Ilona Miluszevska, Liliana Giełdon, Monika Jankiewicz-Brzostowska, red. Karol Klukowski, *Ignacy Klukowski...*

ŻYCIE AKADEMICKIE SPRZED LAT

WSPARCIE SOCJALNE DLA STUDENTÓW USB W WILNIE 1919-1939

Patryk Tomaszewski

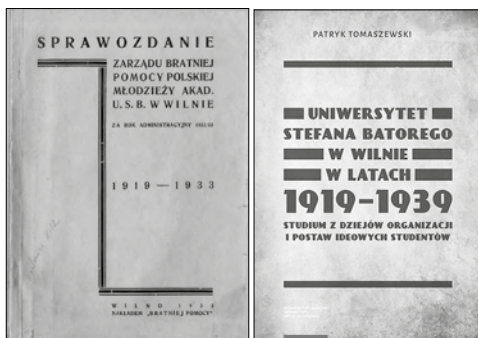
Pomocą socjalną dla polskich studentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie zajmowało się przede wszystkim Stowarzyszenie Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej USB, ale także inne organizacje samopomocowe studentów.

Studenci mogli korzystać z oferty gastronomicznej stołówki akademickiej, nazywanej w dwudziestoleciu międzywojennym mensą akademicką.

Mensa Akademicka powstała w 1921 roku. Mieściła się przy ul. Bakszta 11. Cena obiadu w roku 1925 wynosiła 60 gr. Mensę utworzono dzięki wsparciu Wszechświatowej Federacji Studentów Chrześcijan. Jak pisano na łamach „Alma Mater Vilmensis”, niezamoż-

nej młodzieży akademickiej przysługiwała 25-75-procentowa zniżka na obiady przygotowywane w mensie. W pierwszym roku jej działalności wydawano 80 ulgowych obiadów miesięcznie, w 1926 roku – 300 obiadów, a w 1928 – już 400.

W latach trzydziestych dochodziło tu do niedopatrzeń i nadużyć, o czym świadczyły chociażby wizytacje przeprowadzone w 1933 roku przez działającą przy Bratniej Pomocy Komisję Szacunkową, w ocenie której w magazynach brakowało wielu produktów. Były magazynier Kazimierz Pietraszkiewicz wskazywał, że wizytacja została przeprowadzona pobieżnie i bez znajomości zasad rachunkowości. W 1939 roku, gdy mensa mieściła się już w Domu Aka-



Sprawozdanie z roku akademickiego 1932-1933 i okładka książki autora artykułu, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2018

demickim, zwracano uwagę, że sala stołówki była wypożyczana przez Bratnią Pomoc na zabawy taneczne, co zakłócało spokój mieszkańców akademika.

Ze względu na stan zdrowia studentów, przy USB zostało zorganizowane uzdrowisko. Uzdrowisko akademickie powstało 23 lipca 1923 roku w Nowiczach nad Żejmianą, w majątku położonym w powiecie święciańskim. Działo do roku 1929. Dzierżawiony majątek obejmował las i dwa jeziora. Uzdrowisko mieściło się w budynkach folwarcznych dworu, w których znajdowało się 80 łóżek. Odwiedzali je zarówno profesorowie, jak i studenci. Dnia 30 czerwca 1930 roku w obecności prezydenta Ignacego Mościckiego otwarto Akademicką Kolonię Wypoczynkową w Legaciszkach, w powiecie wileńsko-trockim, która zastąpiła uzdrowisko w Nowiczach. Kolonia nie była dzierżawiona, lecz należała do Wileńskiego Komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej. Powstała na gruntach należących do skarbu państwa, użytkowanych i administrowanych przez Bratnią Pomoc. Kolonia miała około 30 pokoi, w których jednorazowo mogło przebywać 100 osób. Poza pokojami mieściła się w niej również sala taneczna, kort tenisowy, boiska sportowe i wypożyczalnia kajaków. W „Alma Mater Vlnensis” z 1932 roku pisano:

Poza Wilją umożliwiającą szlachetny sport pływacki, istnieje w Legaciszkach cały szereg urządzeń do innych sportów: przyrządy do lekkiej atletyki, stale przełudniony plac do siatkówki, plac do krokieta, wreszcie odrutowany kort tenisowy.

Kolonia miała się stać w 1939 roku uzdrowiskiem dla osób chorych na gruźlicę, na co nie zgadzała się Bratnia Pomoc. Z kolonią wiązały się pewne problemy, jak pisano w przytaczanym już sprawozdaniu:

Należące do Kolonii grunta orne zmuszają administrację do prowa-



Akademicka Kolonia Legaciszki – plakat zapraszający na wypoczynek wakacyjny; kabaret studencki



Grupa młodzieży na plaży w Legaciszkach

który idzie na inwestycje rolne oraz na utrzymanie inwentarza. Zarząd, pragnąc oprzeć gospodarkę Legaciszek na zasadach pełnej samowystarczalności, wziął pod uwagę plan reorganizacji Kolonii, opracowany przez byłego referenta Legaciszek, kolegę Jerzego Zurskiego, który masę pracy i poświęcenia włożył w gospodarkę Legaciszek, oraz projekt agronoma p. Plisowskiego, omawiający sposoby urentownienia gospodarki rolnej. W uwzględnieniu obu projektów Zarząd zwrócił szczególną uwagę na ogrodowiznę oraz zaprosił na Kuratora Legaciszek pana prof. Jagmina, który łaskawie wyraził zgodę na kontrolę gospodarki rolnej Kolonii.

Do kolonii należało 50 ha gruntów, w tym 20 ha uprawnych, resztę stanowił las. Pierwszym referentem ze strony studenckiej w Legaciszkach został Michał Czerewko. Aby dojechać do Legaciszek, trzeba było przebyć 34 km pociągiem do Zawias, a stamtąd 3 km końmi.

Studenci w Wilnie długo czekali na swój pierwszy akademik. Dom Akademicki na Górze Bouffałowej został oddany do użytku w 1931 roku. Znajdowały się w nim 104 miejsca noclegowe. Miał też pewne udogodnienia, mianowicie Stanisław Wawrzyńczyk wspominał, że gdy było ciepło, na dachu Domu Akademickiego funkcjonowała „plaża”, na której prawnicy mogli drzemać ze skryptami nad głową. Sytuację Domu Akademickiego dobrze ilustruje fragment sprawozdania Bratniej Pomocy z roku akademickiego 1932/1933, gdzie pisano:

Zbudowany wielkim kosztem za pieniądze studenckie Dom Akademicki na Górze Bouffałowej wskutek wadliwej organizacji i wygórowaniem komornem nie spełnia swego zadania, którem jest za-

dzenia gospodarki rolnej, która jest deficytową i w pewnym stopniu dewastacyjną, z powodu częstych zmian Zarządu i braku realizacji dłuższego planu płodzmianów. W odróżnieniu od gospodarki rolnej gospodarka kuracyjna daje zysk,

pewnienie niezamożnym akademikom tanich i wygodnych mieszkań. Nawet przy obecnych cenach (20 zł miesięcznie w pokojach dwuosobowych i 33 zł w pokojach jednoosobowych) i wszelkich możliwych oszczędnościach Dom Akademicki daje deficyt, który był przewidziany przez Komitet Budowy, zaś pokrywać deficyt miał Senat USB. Zarząd Bratniej Pomocy, obejmując administrację Domu Akademickiego, miał zapewnione pokrycie przez Senat deficytu Domu, jednak wskutek rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zabraniającego senatom uczelni pokrywania deficytów



Dom Akademicki przy ul. Góra Bouffalowa 4, 1936. Źródło: NAC

Domów Akademickich, deficyt powstały od chwili otwarcia domu, a wyrażający się sumą 2 400 zł, musiała pokryć Bratnia Pomoc z uzyskanej na ten cel pożyczki, która następnie ma być umorzona z funduszy Komitetu Budowy Domu Akademickiego. Senat Akademicki USB, nie mając źródeł na pokrycie deficytów Domów Akademickich, zwrócił się do zarządu Bratniej Pomocy z propozycją przejęcia administracji bursy męskiej przy ul. Bakszta 15. Zarząd odniósł się do propozycji senatu przychylnie, zgadzając się na przejęcie administracji bursy i pokrycie ewentualnych deficytów pod warunkiem, iż Senat spłaci długi Bursy, przekraczające cyfrę 5 000 zł. Ponieważ JM Rektor nie ma w chwili obecnej sum potrzebnych na spłacenie długu Bursy, Zarząd musiał zrezygnować z przejęcia jej, nie chcąc obarczać Bratniej Pomocy nowymi długami.

Zarządzanie domem akademickim budzić musiało wątpliwości. Administracja akademika zalegała w 1933 roku z opłatami za wodę i kanalizację – zadłużenie względem Zarządu Miejskiego wynosiło 6,5 tys. zł.

W Domu Akademickim pojawiały się również problemy z utrzymaniem należytych zasad higieny. Komisja Sanitarno-Lekar-



Dawny Dom Akademicki USB na Górze Boufallowej obecnie, stan z 2021

ska Akademickiego Ośrodka Zdrowia USB po wizycie w Domu Akademickim dnia 15 grudnia 1938 roku stwierdziła:

Studenci i służba nie jest przebadana przez lekarzy. Na 258 mieszkańców Domu Akademickiego posiada świadectwo lekarskie 45%. Służba w ilości 11 osób w ogóle nie posiada świadectw zdrowia. Komisja stwierdziła, że chorzy na gruźlicę i groźni dla otoczenia zamieszkują w Domu Akademickim, np. Konstanty Jocz. W całym lokalu zarówno na korytarzach, w mieszkaniach studenckich, ubikacjach i kancelarii kurze zalegają grubą warstwą, na gzymsach, ramach okiennych itp. brudne szmaty i papiery pochowane za kaloryferami, np. łazienka na 5 piętrze. Szczotki do podłóg walają się po kątach i pod ławkami na korytarzach. Lokale mieszkalne są słabo wietrzone. Pościel u mieszkańców jest brudna lub nie ma jej wcale. Światło na korytarzach jest za słabe (jedna żarówka na korytarzu). [...] Służba jest w fartuchach brudnych, ubrana niedbale. Wrażenie wywiera nieestetyczne. Pokój „fryzjera” zaniedbany. Fryzjerzy w fartuchach brudnych, ubrani niedbale [...].

Kuratorem Domu Akademickiego był w 1938 i 1939 roku prof. Tadeusz Czeżowski. Zanim w latach trzydziestych powstał w Wilnie Dom Studencki, akademicy mieszkali w bursach, w których liczba miejsc nie odpowiadała potrzebom studentów. Nie były one koedukacyjne – mężczyźni mieszkali w bursie znajdującej się przy ul. Bakszta 15 (mury klasztoru poaugustiańskiego), a kobiety – przy ul.

Zamkowej 26. W 1922 roku bursa męska mogła zakwaterować 60 studentów, żeńska zaś 25 studentek. Czesław Miłosz wspominał:

W Wilnie długo nie było nic prócz mensy (mowa o domu akademickim), czyli stołówek, pod którą to nazwą rozumiano również całą dość obskurną bursę przy ul. Bakszta.



Kuratorzy Tadeusz Czeżowski i Konrad Górski

W 1938 roku bursa żeńska mieściła się przy ul. Augustiańskiej 4, jej kuratorem był prof. Konrad Górski, jego zastępcą doc. dr Janina Hurynowiczówna, a kierowniczką bursy Wiktoria Sarnecka. Podobnie jak w przypadku Domu Akademickiego, twierdzono, że w bursie żeńskiej nie ma wentylacji, że jest zawilgocona i brudna. W pokojach niezgodnie z przepisami czyszczono buty, było słabe oświetlenie, a w kuchni znajdowała się podłoga z klepek dębowych trudna do czyszczenia. Sugerowano jej wymianę na podłogę wodoodporną. Zwracano również uwagę, że studenci kończący studia nie wypełniają zobowiązań finansowych względem burs i akademika. Proponowano więc, aby do czasu uregulowania należności zalegającym z opłatami studentom nie wydawać dyplomów. We wrześniu 1938 roku wprowadzono *Regulamin opieki sanitar-*



Młody Czesław Miłosz

no-lekarskiej nad domami akademickimi, bursami, schroniskami i stołówkami, który miał się przyczynić do podniesienia poziomu higieny w wymienionych miejscach, chociażby w takim stopniu, aby nie przenosić chorób zakaźnych. W punkcie 4 regulaminu zawarto zapis, mówiący o przedstawianiu przez mieszkańców wspomnianych obiektów zaświadczeń lekarskich, stwierdzających brak chorób groźnych dla otoczenia.

W lutym 1937 roku rozpoczęła działalność Kasa Zapomogowa Bursy Żeńskiej. Z



Prof. Jan Szmurło

jej pomocy korzystało 18 studentek spośród 42 członkiń. Opieka zdrowotna na uczelniach została wprowadzona dzięki rozporządzeniu MWRiOP, w którym ustalono, że od roku 1924/1925 zacznie obowiązywać przymusowa opłata na Studencką Kasę Chorych. W Wilnie i Poznaniu Akademicką Kasę Chorych w porozumieniu z Senatem uczelni zorganizowali sami studenci. Obok Akademickiej Kasy Chorych przy Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży

Akademickiej USB powstała także Kasa Chorych Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów USB. Kasa Chorych działająca przy Bratniej Pomocy stanowiła jej autonomiczną agendę. Miała własny statut, regulamin, kuratora, którym był początkowo do roku 1930 specjalista chorób wewnętrznych prof. Zenon Orłowski, a następnie kierownik Katedry i Kliniki Otolaryngologii prof. Jan Szmurło. Zarząd kasy składał się ze studentów i wybierał kierownika kasy jako urzędnika płatnego. W roku 1932/1933 kasa zlecała leczenie i poradnictwo poprzez ośrodek zdrowia w zakresie chorób wewnętrznych, dermatologii, dentystyki i pierwszej pomocy medycznej. W roku akademickim od 1930 każdy student wpłacał do kasy 17 zł w dwóch ratach – w I i III trymestrze, z czego 7 zł przekazywano do kvestury, która wysyłała te środki do Warszawy, do Naczelnego Komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej. Były one przeznaczone na budowę sanatorium w Zakopanem. Reszta, czyli 10 zł, zostawała w Wilnie; z tej sumy 30% potrącano na opiekę zdrowotną dla studentów Żydów (Kasa Chorych Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów USB), a pozostałą kwotę otrzymywała Akademicka Kasa Chorych.

Warto wspomnieć, że przyszli studenci byli objęci obowiązkowymi badaniami lekarskimi przeprowadzanymi przez trzy komisje: jedna dla kandydatów i dwie dla kandydatek, które przyjmowały w Klinice Chorób Wewnętrznych na Antokołu.

Patryk Tomaszewski

NEKROPOLIE

PIERWSZE CMENTARZE WILEŃSKIE

Mieczysław Jackiewicz

Początkowo zwłoki magnatów i dostojników wileńskich, a także zamożnych mieszczan chowano w podziemiach kościołów. Jeszcze przed II wojną światową pisano, że w podziemiach kościoła św. Ducha znajdują się zwłoki kilku tysięcy zmarłych, jednakże w latach 90. XX wieku doliczono się ich około 700. W 1993 roku w podziemiach kościoła św. Franciszka i Bernardyna (Bernardynów) znaleziono 12 krypt z kilkoma warstwami trumien. W podziemiach kościoła św. Kazimierza, pod głównym ołtarzem, archeolodzy odnaleźli 208 zwłok, prawdopodobnie złożonych w wiekach XVI i XVII, po 40 w jednym dole. Antanas Rimvydas Čaplinskas podaje informację, że przed pielgrzymką w Wilnie papieża Jana Pawła II (w 1993) archeolodzy, badając kościół św. Teresy, obok świątyni pod chodnikiem odkryli gotycką piwnicę, w której odnaleziono trumny ze zwłokami zakonników. Inskrypcje łacińskie wskazują, że zostali oni pochowani w połowie XVIII stulecia.

Gdy w 1571 roku kościół św. Jana (św. Janów – św. Jana Chrzciciela i św. Jana Apostoła i Ewangelisty) przekazano jezuitom, jego podziemia były już przepelnione zwłokami, zatem zakonnicy, jak podają kroniki, na początku XVII wieku zebrali zwłoki i kości zmarłych i przewieźli je za Bramę Rudnicką i pogrzebali w 1600 roku przy kościele św. Stefana. Od tego czasu w podziemiach kościoła św. Janów zwłok zmarłych nie grzebano. Píše o tym Adam Ignacy Naramowski (1686-1736) w książce *Facies rerum Sarmaticum et Lituanorum* (Przegląd historii sarmackiej i litewskiej).

Pierwsze cmentarze w Wilnie



Adam I. Naramowski „*Facies Rerum Sarmaticum et Lituanorum*”

zakładano głównie przy kościołach. Jeszcze w XVI wieku teren przykościelny składał się z trzech części: z nawy, dzwonnicy i cmentarza. W tym okresie, jak twierdzi Edmund Małachowicz, *zmarłych grzebano wewnątrz kościoła, w lochach krytych pod posadzką lub wnękach w murach, przy czym w niewielkich wnękach składano tylko kości, po wyjęciu ich z grobów ziemnych. Na dziedzińcu zewnętrznym, tj. cmentarzu, indywidualne pochówki umieszczano dookoła ścian kościoła i wzdłuż murów ogrodzenia, przy których wznosiły się galerie – kostnice. Teren pośrodku cmentarza był wypełniany zbiorowymi grobami w wielkich dołach, po pewnym czasie przekopywanych i wypełnianych nowymi pochówkami. Kości umieszczano w podziemiach i wnękach kostnic. Nieliczne krzyże drewniane znaczyły miejsca niektórych tylko grobów zbiorowych, a część indywidualnych pochówków upamiętniano epitafiami cmentarnymi, tj. tablicami z drewna, blachy lub kamienia, umieszczanymi na ścianach kościoła i galeriach lub na murach ogrodzenia otaczających cmentarz, niezależnie od miejsca fizycznego pochówku. Dopiero w końcu XVIII i początku XIX wieku utrwaliła się w Wilnie zasada: „grób i ciało w jednym miejscu”.*

W wiekach XIII-XVIII w Wilnie zmarłych grzebano też głównie przy świątyniach. Tylko przy kościołach św. Ducha i św. Trójcy, z braku miejsca, nie było cmentarzy. Podczas wykopów archeologicznych w latach 90. XX wieku przy kościele Wniebowzięcia NMP (Franciszkanów) archeolodzy pod kierunkiem Virginijusa Rakauskasa odkryli pochówek, gdzie pogrzebano około stu tysięcy osób. Svajūnas Barakauskas w artykule *Vilniaus miesto Bernardinų ir Pranciškonų bažnyčioje rastų palaikų antropologinė analizė* (Analiza antropologiczna znalezionych zwłok w wileńskich kościołach Bernardynów i Franciszkanów; przeprowadzona w latach 1994-1995) dowodzi, że były to groby rodzinne, ponieważ odnaleziono kości mężczyzn, kobiet i подростков, położonych głowami na zachód. Autor tartykułu sądzi, że ten cmentarz starszy jest od kościoła.

Cmentarze przykościelne istniały w Wilnie długo. Jeszcze w XVII wieku istniał cmentarz między kościołami św. Anny, św. Franciszka i Bernardyna i św. Michała. Na litografii Jana Kazimierza Wilczyńskiego z 1820 roku widoczny jest mur z ogrodzenia tego cmentarza. Niewielki cmentarzyk istniał przy zewnętrznym ogro-



Pomiędzy kościołami św. Anny i Bernardynów a bramą świątyni św. Michała na rycinie z „Albumu Wileńskiego” znalazł się fragment cmentarza

dzeniu kościoła św. Janów. Čaplinskas podaje, że w sprawozdaniu z wizytacji kościoła w 1789 roku wspomniano o starej bramie cmentarnej, udekorowanej kwiatami. Cmentarzyk ten przetrwał prawdopodobnie do lat 30. XIX wieku, bowiem według Adama Honorego Kirkora, już w 1859 roku nie było ani muru, ani bramy, a więc nie było już i cmentarza.

Jak podaje Čaplinskas, katolickie cmentarze przykościelne istniały przy następujących świątyniach: przy kościele św. Kazimierza w inwentarzu kościoła z 1773 roku opisany jest cmentarzyk otoczony murowanym ogrodzeniem, na którym stały cztery duże wazy. Wewnątrz cmentarzyka chodnik wiódł do świątyni. Był też cmentarzyk przy kościele św. Marii Magdaleny, który stał w zachodniej części placu Katedralnego. W 1748 roku kościół spłonął, ucierpiał i cmentarzyk. Na początku XIX wieku ruiny kościoła zniesiono, zniknął też cmentarzyk. Cmentarz św. Stefana na Przedmieściu Rudnickim, notowany od 1660 roku, w 1715 Rochici założyli obok niego nowy cmentarzyk. W końcu XVIII stulecia oba cmentarze połączono i 8 lipca 1798 roku biskup Jan

Nepomucen Kossakowski je poświęcił. Na tym cmentarzu pochowany został architekt Wawrzyniec Gucewicz. Istniały cmentarze: św. Piotra i Pawła – od roku 1682, św. Rafała na Pióromoncie – od XVI wieku, św. Filipa i Jakuba – od początku wieku XVIII. Był też cmentarz przy kościele św. Józefa i Nikodema za Ostrą Bramą, który na początku XIX wieku, po zniszczeniu murów obronnych, został zburzony wraz z kościołem. Był też niewielki cmentarzyk na Zazreczu przy kościele św. Bartłomieja, zlikwidowany po założeniu w 1810 roku cmentarza Bernardyńskiego przy Żwirowej Górze.



Wawrzyniec Gucewicz

Na skrzyżowaniu dawnych ulic – Węglowej (*Šaltinių*) i Makowej (*Aguonų*) w końcu lat 90. XX wieku, podczas budowy domów mieszkalnych, archeolog litewski Robertas Žukovskis odkrył cmentarz z XVI wieku z 109 mogiłami. Wiele zwłok, między innymi dzieci, ułożonych było chaotycznie. Badacze tego cmentarzyska doszli do wniosku, że mogły to być ofiary zarazy morowej.

Jedyny zamiejski cmentarz katolicki jezuici w XVI wieku założyli na prawym brzegu Wili, w dzielnicy nazwanej później Pióromontem. W 1680 roku, jak podaje Małachowicz, zakonnicy na tym cmentarzu wzniesli murowaną kaplicę św. Teresy, która dotrwała do XVIII wieku i została zniszczona przez powódź. Po zbudowaniu na Śnipiszkach w latach 1702-1730 kościoła św. Rafała Archanioła i erygowaniu parafii, cmentarz ten stał się miejscem



Kancelarz WKL Mikolaj Radziwill „Czarny”

pochówku miejscowych parafian. Nieco później na jego terenie wzniesiono kaplicę pogrzebową.

Jak podaje Stanisław Bednarski w artykule *Geneza Akademii Wileńskiej (Księga pamiątkowa Uniwersytetu Wileńskiego, t.I)*, pierwszy cmentarz ewangelików reformowanych założył kanclerz Wielkiego Księstwa Litewskiego Mikołaj Radziwiłł „Czarny” około 1556 roku za Bramą Wilijską (Wileńską), na rogu dzisiejszych ulic Wileńskiej (*Vilniaus*) i Ludwisarskiej (*Liejyklos*), w par-

ku pałacu Radziwiłłów i obejmował, jak się domyślają badacze, obecny dziedziniec domu nr 4 przy ulicy Ludwisarskiej lub nieco większą przestrzeń. Małachowicz podaje, że był to cmentarz luteński. Na tym cmentarzu grzebano także ewangelików luteranów, ponieważ ci do 1557 roku nie mieli własnego cmentarza. Według Adama Ferdynanda Adamowicza, cmentarz ten nazywano Saskim Parkiem. W czerwcu 1663 roku został pochowany tam Maciej Vorbek-Lettow (1593-1663), osobisty lekarz króla Władysława IV Wazy. Pochowano na tym cmentarzu też Jana Krzysztofa Glaubitza (ok.1700-1767), wybitnego architekta wileńskiego z okresu późnego baroku i rokoka. Cmentarz ewangelików przy Ludwisarskiej przetrwał do początku XIX wieku.

Od 1557 roku istniał cmentarz wyznania reformowanego (kalwińskiego) obok zboru przy ulicy Zawalnej. Nowy cmentarz ewangelicki dla obu wyznań założono w Wilnie w 1809 roku. Historia tego cmentarza, jak podaje Edmund Małachowicz, jest następująca:

Teren pod cmentarz ewangelicki został zakupiony w 1806 r. przez radnego miejskiego Gotfryda Hahna, a po ogrodzeniu i urządziu otwarty w 1809 roku. Cmentarz zajmował duży prostokątny obszar terenu na Pohulance, położonego na szczycie Góry Bouffalowej (Tauras), stromo opadającej w kierunku miasta. Otoczony murem z dużą bramą, ozdobioną okiem Opatrzności na tympanonie i zamkniętą ażurowymi żelaznymi wrotami, zawierał kilka budowli. Na wprost bramy znajdowała się przedpogrzebowa kaplica cmentarna, klasycystyczna budowla z niską wieżą dzwonnicą, wznoszącą się nad kruchtą, zbudowana w 1819 roku według projektu Karola Schildhausena. Z podobnego okresu pochodzi też klasycystyczna kaplica grobowa Niszkowskich, zachowana do dziś jako jedyny relikw tego cmentarza. Po obu stronach bramy



Zachowana kaplica cmentarna z roku 1819 na byłym cmentarzu reformowanym (kalwińskim)

znajdowały się murowane domy dozorczy, grabarza i ogrodnika oraz przytułek dla ubogich i kalek, utrzymywany ze składek wiernych.

Po założeniu cmentarza ewangelickiego na Pohulance jako pierwszy został zlikwidowany cmentarz przy Ludwisarskiej. Na nowy cmentarz przeniesione zostały z niego większe i okazalsze nagrobki (płyty) rodziny Lettowów z lat 1556-1600, Samuela Rigno, doktorowej Orłowskiej z 1737 roku, rodziny Wedeke z 1753, Andrzeja Moellera z 1780, Tobiasza Bicewicza z 1785. Cmentarze ewangelickie przy Ludwisarskiej i przy zborze na Zawalnej, zamknięte dla pochówków, uległy z biegiem czasu zaniedbaniu i w XIX wieku zostały zniwelowane.

Pierwszy cmentarz prawosławny, jak twierdzą archeolodzy wileńscy, istniał przy najstarszej cerkwi, stojącej na skrzyżowaniu obecnych ulic Łotoczek (*Latako*) i Zamkowej (*Pilies*). Archeolog litewski Gediminas Gendrenas w 1981 roku przy Łotoczku, na dziedzińcu Litewskiej Akademii Sztuk Pięknych, odkrył około 150 grobów. Było to bardzo stare cmentarzysko. Archeolog doszedł do wniosku, że w tym miejscu w XIV i XV wiekach istniał cmentarz prawosławny. Później w wykopalisku przy ulicy Zamkowej 32 archeolodzy odkryli wiele kości ludzkich. Okazało się, że był tam cmentarz przy cerkwi św. Michała Archaniola, jaka tam stała w XVI-XVII stuleciu.

Wyznawcy prawosławia w Wilnie mieli też cmentarz przy cerkwi św. Jana Ewangelisty, która w XVI wieku stała przy obecnym zaułku Literackim (*Literatų g.*). W tym okresie istniała też cerkiew pw. Zmartwychwstania Pańskiego na rogu obecnych ulic Szklanej (*Stiklių*) i Wielkiej (*Didžioji*), a przy niej był cmentarz. Przy istniejących do dziś cerkwiach św. Mikołaja i Piatnickiej przy ulicy



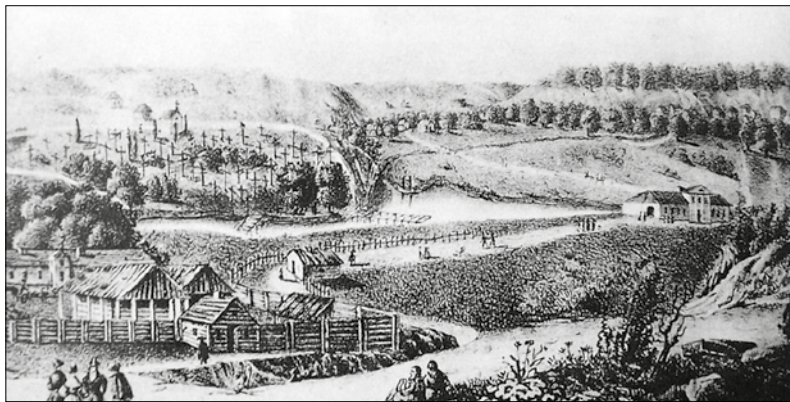
Przy meczecie na Łukiszkach istniał mizar

Wielkiej nie było przykościelnych cmentarzy, a więc i nie było tam pochówków.

Jak podaje Čaplinskas, w wiekach XVI-XVII prawosławni grzebali swoich wyznawców na Łukisz-

kach, w pobliżu Góry Bouffalowej (*Tauro kalnas*). Był to dość duży cmentarz, bo obejmował część obecnej ulicy Sierakowskiego, a jego terytorium wynosiło 1,5 dziesięcin, czyli ponad półtora hektara.

Należy wspomnieć, że już w 1477 roku na prawym brzegu Wilii został założony cmentarz żydowski, bo w obrębie miasta nie zezwalano na pochówek starozakonnych. Kirkut ten przetrwał do 1831 roku. A w okresie sowieckim zniwelowano groby i na



Cmentarz Bernardyński w połowie XIX stulecia z tzw. Żwirową Górką

miejscu tego cmentarza zbudowano salę widowiskowo-sportową.

Prawdopodobnie już w XVII wieku istniał cmentarz tatarski (muzułmański) na skraju Łukiszek. Stał tam do 1947 roku meczet, przy którym był mizar, czyli cmentarz muzułmański. Po likwidacji meczetu zniwelowano też mizar i po nim nie zostało śladu.

W końcu wieku XVIII i na początku XIX cmentarze zaczęto wynosić poza obręb miasta. Tak powstał cmentarz katolicki parafii Misjonarzy na Rossie według Edwarda Małachowicza – od roku 1769, cmentarz Bernardyński przy Żwirowej Górze na Zarzeczu – od 1810, istniał też cmentarz parafii św. Rafała na Pióromoncie, w Kalwarii – od 1850, na Antokolu – od 1809 oraz cmentarz prawosławny na Lipówce – od 1796 roku.

LITWA – POLSKA: Z MIESIĄCA NA MIESIĄC

WYDARZENIA, POLACY NA LITWIE.

WYDAWNICTWA, OPINIE

Statystyka, rankingi, notowania

● W ciągu ostatnich dwóch lat liczba uczniów uczących się rosyjskiego jako drugiego języka obcego w wileńskich szkołach spadła o połowę – z 14 834 do 7 062. Rośnie zainteresowanie hiszpańskim, niemieckim, francuskim, a także jęz. polskim.

● W ciągu 9 miesięcy 2025 na Litwie podjęło pracę 9,9 tys. obywateli krajów UE – o 28% więcej niż rok wcześniej. 78% zatrudnionych stanowili Polacy, Łotysze i Rumuni, stanowiąc odpowiednio – 1,5; 2,3 i 3,9 tys. osób. Polacy najchętniej wybierali sektory administracyjne i usługowe, a także budowlany. Na Litwie pracuje ogółem 16,6 tys. obywateli UE, najwięcej w budownictwie – 5,4 tys.

● Najwyższy wzrost PKB w Europie od 1990 był w Polsce i wyniósł 1 427%, wielkie postępy uczyniła Albania – 1 260, Litwa zajęła 4 m. – 976, w końcu Rosja – 320%.

● Miesięczne wynagrodzenie minimalne brutto w 22 krajach UE w lipcu 2025 największe było w Luksemburgu – 2 638 EUR, najmniejsze – w Bułgarii – 538. Polska i Litwa „po środku”, na 9 i 10 m., odpowiednio – 1 091 i 1 032 EUR.

● W topie średniej ceny mleka przodowała Norwegia – 8,22 PLN/l, na Litwie – 5,43, w Polsce – 3,90 PLN/l, co daje jej 3 m. wśród największych producentów mleka w UE.

● Średnia cena w europejskich stolicach mieszkań była najwyższa w Paryżu – 990 tys. USD, w Warszawie Śródmieściu – 320 tys., Wilnie – 215 tys., Rydze – 97 tys. USD.

● Ilość samochodów w Europie na tysiąc mieszkańców w Polsce wynosiła 601, na Litwie – 589, najwięcej we Włoszech – 694.

● Wg danych z lipca 2024 portalu Ekonomia 24, jeśli chodzi o średnie oprocentowanie kredytów hipotecznych, Polska jest na m.2 (po Węgrzech) ze wskaźnikiem 6,69% i wysokością raty dla kredytu 500 tys. PLN na 30 lat – 3 223 PLN, na Litwie – 3,7% i odpowiednio 2,301 PLN, zaś np. w Luksemburgu – 3,32% i 2 195 PLN.

● Ostatnie prognozy demograficzne Państwowej Agencji Danych przewidują, że liczba ludności Litwy będzie maleć. W 2100 roku w kraju ma mieszkać niewiele ponad 2 mln osób, czyli prawie o $\frac{1}{4}$ mniej niż obecnie, zaś największym wyzwaniem pozostaje utrzymujący się niski poziom dzietności.

● Wg Banku Światowego, liczba łóżek szpitalnych w UE na 1 tys. mieszkańców na Litwie wynosiła 6, w Polsce – 6,1. Najwięcej w Niemczech i Bułgarii – 7,8, najmniej w Szwecji – 2.

● W rankingu Eurostatu za rok 2024 dot. krajów Europy z największym odsetkiem młodych osób (25-34 l.) z wyższym wykształceniem na Litwie stanowiły one 58,2%, w Polsce – 45,7. Liderem jest Irlandia – 65,2, w tyle pozostaje Rumunia – 23,2%.

● Z ogólnej liczby Ukraińców, szacowanych na 4,26 mln osób za granicą, pod tymczasową ochroną w Niemczech było 1 899 355, w Polsce – 986 925, na Litwie 45 265 osób. Natomiast wydatki na Ukrainę w przeliczeniu na osobę w tych krajach wynosiły odpowiednio: 1 348, 1 031 i 2 143 PLN, największe miała Dania – 6 263 PLN.

● Średni wiek w UE kobiet zawierających pierwszy związek małżeński wg UNECE na Litwie wynosił 37,3 lat, w Polsce – 28,3, co odnosi ich do najmłodszych – 3 i 1 m., gdy tymczasem w Szwecji – 36,3 lat.

● Osoby, które etnicznie są Europejczykami, na Litwie i w Polsce stanowią 98% ludności tych krajów.

● Ile miesięcy trzeba pracować, aby móc kupić kawalerkę o powierzchni 30 m²? Wg ekonomia 24 na Litwie – 85, w Polsce – 73, zaś np. w USA – 22,5, a w Rosji – aż 104,5.

Październik

● Kontrole tymczasowe Polski na granicy z Niemcami i Litwą zostały przedłużone do 4 kwietnia 2026.

● 7 – Premier Inga Ruginienė w Warszawie zaproponowała Donaldowi Tuskowi, aby rządy Polski i Litwy odbywały wspólne posiedzenia, by *wymieniać się opiniami i aktualnościami* w kontekście sytuacji geopolitycznej. Premier RP zaznaczył, że w kwestii migracji i obrony granic między Polską a Litwą jest pełne zrozumienie. Dodał, że rozmawiał także o sytuacji polskiej

mniejszości na Litwie, ponieważ Polsce zależy na symetrycznym, równorzędnym traktowaniu mniejszości w obu krajach.

- 11 – W Kancelarii Prezydenta RP odbyło się spotkanie min. Wojciecha Kolarskiego nt. upamiętnienia M.K. Čiurlionisa – zmarłego i tworzącego w Polsce, z udziałem sekretarz stanu w Min. Kultury RP, generalnej konserwator zabytków, min. Bożeny Żelazowskiej, ambasadora Valdemarasa Sarapinas oraz przedstawicieli władz samorządowych m. Marki i powiatu wołomińskiego.

- 20 – Karol Nawrocki przebywał z wizytą na Litwie, gdzie wraz Gitanasem Nausėdą wziął udział w otwarciu litewskiego odcinka Via Baltica Kowno-Mariampol-Suwałki. *Połączenie, którą dziś oficjalnie otwieramy – Via Baltica – to dla nas, narodów Europy Środkowej, znacznie więcej niż kolejny szlak transportowy. Jest ona łącznikiem, który wzmacnia nasze relacje, zbliża nasze społeczeństwa i przyczynia się do podniesienia odporności naszego regionu* – powiedział. Via Baltica jest częścią międzynarodowej trasy E67 i docelowo ma połączyć Warszawę z Helsinkami (przeprawa promowa 118 km) przez Tallinn, Rygę i Kowno – wyniesie łącznie 970 km. Nausėda zapowiedział, że zaprosi polskiego prezydenta do kontynuowania ćwiczeń, mających na celu wzmocnienie bezpieczeństwa przesmyka suwalskiego.

- 20 – Wsparcie finansowe Brukseli na rzecz bezpieczeństwa, ochrona zewnętrznych granic UE, kontrole na granicy polsko-litewskiej oraz zagrożenia hybrydowe i dronowe – to tematy rozmowy ministrów spraw wewnętrznych Polski i Litwy – Marcina Kierwińskiego i Władysława Kondratowicza, którzy spotkali się na przejściu granicznym w Budzisku.

- 22 – Ambasador RL w Warszawie Valdemaras Sarapinas uczestniczył w lunchu roboczym marszałka Sejmu RP Szymona Hołowni z ambasadorami państw Europy Środkowej i Wschodniej.

- 30 – Premier Inga Ruginienė stwierdziła, że po podjęciu przez Litwę decyzji o zamknięciu granicy z Białorusią w odpowiedzi na wtargnięcie jej balonów przemytniczych, które zakłóciły cywilny ruch lotniczy, Polska postanowiła przełożyć otwarcie swojej granicy z tym krajem. Nastąpiło to po rozmowie telefonicznej premier z Donaldem Tuskiem.

- 31 – Alaksandr Łukaszenka podpisał dekret, zakazujący do

końca 2027 użytkowania na Białorusi ciężarówek i holowników ciężarowych zarejestrowanych w Polsce i na Litwie – jako odpowiedzialność na decyzje Litwy i Polski ws. tymczasowego zamknięcia granic z Białorusią, podjętych w związku z napływem stamtąd nielegalnych migrantów, a także wtargnięciem balonów przemysłowych w przestrzeń powietrzną Litwy.

- 31 – Radni Samorządu Rej. Wileńskiego zatwierdzili umowę partnerską ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, które przyczyni się do rozbudowy Gimnazjum im. K. Parczewskiego w Niemenczynie, przeznaczając 657 tys. PLN. W 2024 polskie MSZ przyznało za pośrednictwem stowarzyszenia przekazało 400 tys. PLN na ocieplenie i dekorację elewacji budynku szkolnego.

Listopad

- 1 – Polscy dyplomaci na Litwie oraz przedstawiciele społeczności w uczcili Dzień Wszystkich Świętych przy Mauzoleum Marszałka Piłsudskiego na Rossie, w Kaplicy Powstańców Styczniowych i na Nowej Rossie, gdzie pochowano polskich i litewskich żołnierzy poległych w 1919-1920 w walkach o Wilno. W ramach akcji *Światelko pamięci dla Rossy i Bernardynów* zebrano ponad 13 tys. zniczy. Ponad 1,3 tys. zebrali społecznicy z Kętrzyna. Tysiąc biało-czerwonych zniczy z Ambasady RP zapłonęło na cmentarzu na Antokolu – największej polskiej kwaterze wojennej na Litwie.

- Na wileńskiej Rossie w 2025 odnowiono 17 pomników na sumę 30 tys. EUR w ramach prac prowadzonych przez Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą, IPN oraz Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego”. Prace sfinansowano z funduszy Min. Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP.

- Litwa została zaliczona do krajów UE, zagrożonych i wymagających dodatkowego wsparcia, pomocy operacyjnej. W 2025 było tu ponad 1 500 prób nielegalnego przekroczenia granicy, a od 2021 – ponad 24 tys. Na takiej liście znalazły się Polska, Belgia, Bułgaria, Niemcy, Estonia, Irlandia, Francja, Chorwacja, Łotwa, Niderlandy i Finlandia. W odpowiedzi na zagrożenie hybrydowe KE zapowiedziała m.in. uruchomienie przetargu o wartości 250 mln EUR na zakup odpowiedniego sprzętu.

● 5 – Litwa poparła kandydaturę marszałka Sejmu RP Szymona Hołowni na stanowisko wysokiego komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców.

● 6 – Wizytę w rej. sołecznickim złożył wicemin. nauki i szkolnictwa wyższego RP Andrzej Szeptycki. Spotkał się on z merem rejonu Zdzisławem Palewiczem, w rozmowach uczestniczyła konsul Jolanta Wiśnioch. Goście odwiedzili dwór w Jaszunach.

● 6-7 – W Wilnie odbyło się I Polonijne Forum Młodych Medyków pod hasłem *Medycyna jutra*, z udziałem 150 uczestników z 13 krajów oraz 42 prelegentów, przewodniczącej Komisji Zdrowia Senatu RP, senator Beaty Małeckiej-Libery. Podczas otwarcia forum w Ambasadzie RP głos zabrał chargé d'affaires RP na Grzegorz M. Poznański, a w imieniu władz miasta – wicemer Wilna Simona Bieliūnė.

● 11 – Z okazji Narodowego Święta Niepodległości na Rosie odśpiewano hymny Polski i Litwy, odbyła się wspólna modlitwa, głos zabrał chargé d'affaires RP Grzegorz Poznański. Obok przedstawicieli społeczności polskiej obecna była m.in. 8-osobowa delegacja 1 Dywizji Piechoty Legionów Marszałka J. Piłsudskiego z Ciechanowa. Odśpiewano też pieśń Legionów Polskich *My, Pierwsza Brygada*. Na zaproszenie Ambasady RP do Domu Kultury Polskiej (dalej DKP) przybyło ponad 400 osób, gdzie uroczystość dopełnił koncert Jarka Wista, polskiego wokalisty swingowego i retro-popowego, gościnnie na scenie pojawiła się wilnianka Justyna Stankiewicz.

● LTG Infra, spółka infrastrukturalna Grupy LTG (Koleje Litewskie) i PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. odnowiły umowę o współpracy, na mocy której Polska będzie udzielać Litwie pomocy technicznej w przypadku wypadków kolejowych na torach europejskich.

● 20 – Rząd RL podjął decyzję o wcześniejszym otwarciu granicy z Białorusią, zamkniętej 30 października, w wyniku czego na Białorusi utknęło 1 250 litewskich ciężarówek i ok. 2 000 naczep. Wcześniej otwarto dwa polskie przejścia graniczne z tym krajem.

● 26 – Na lotnisku w Wilnie samolot PLL LOT z Warszawy zjechał z pasa startowego podczas kołowania. Nikt z pasażerów nie ucierpiał. Z powodu incydentu odwołano 28 lotów, wpłynął

on na 60 lotów, które przekierowano do Kowna, Rygi i Gdańska.

● 26 – W Ambasadzie RP w Wilnie została zaprezentowana wystawa pt. *Polska Solidarność: Wsparcie dla Białoruskiego Społeczeństwa Obywatelskiego*, przygotowana przez Fundację Białoruski Dom z siedzibą w Warszawie jako symbol solidarności z narodem białoruskim w jego dążeniach do wolności i demokracji.

● 27 – W Solecznikach gościł wicemarszałek Senatu RP Michał Kamiński. Powitał go wraz z towarzyszącymi mu osobami z Sejmu RL i radcą Ambasady RP Andrzejem Dudzińskim wicemer rej. solecznickiego Józef Rybak.

● 29 – Ambasada RP zaprosiła do Centrum Sztuki Współczesnej w Wilnie oraz na plac Ratuszowy na swe stoiska z polskimi kosmetykami, ręcznie malowanymi bombkami, zabawkami, ceramiką z Bolesławca, toruńskimi piernikami, serami, wędlinami i likierami na Międzynarodowym Charytatywnym Kiermaszu Świątecznym pod patronatem Pierwszej Damy Litwy Diany Nausėdienė. Jego celem było zebranie środków na pomoc m.in. ośrodkom terapii dla dzieci i dorosłych z niepełnosprawnościami, domowi opieki dla osób starszych.

Grudzień

● 2 – Ukazał się *Apel w powstrzymaniu degradacji TVP Polonia i przywrócenie audycji polonijnych*, skierowany do kierownictwa TVP S.A. (w likwidacji) prezydenta RP, marszałków oraz komisji Sejmu i Senatu RP ds. Polonii i Polaków za Granicą, prezesa Rady Ministrów, ministra MSZ, podpisany przez Waldemara Tomaszewskiego, prezesa Związku Polaków na Litwie (ZPL). Organizacja ta nie ustosunkowała się do planowanego cięcia budżetu TVP Wilno. *Taka decyzja uderza bezpośrednio w interes Litwy i Polski. Redukcja finansowania oznacza likwidację większości programów – w eterze pozostałyby jedynie dwa formaty – co w praktyce prowadzi do wyciszenia głosu największej mniejszości narodowej na Litwie* – czytamy w petycji ws. obrony kanału.

● 3 – Gitanas Nausėda w Pałacu Prezydenckim w Wilnie spotkał się z b. prezydentem Polski Andrzejem Dudą.

● 8 – W Wilnie odbyła się 26. Sesja Zgromadzenia Parlamentarnego Sejmu i Senatu RP oraz Sejmu RL. Polskę na czele z

wicemarszałek Sejmu Dorotą Niedzielą reprezentowali Jan Dziechaczak (wiceprzewodniczący), Piotr Adamowicz, Urszula Augustyn, Zofia Czernow, Zdzisław Gawlik, Lidia Burzyńska oraz senator Marek Komorowski. Mówiono o partnerstwie w zakresie bezpieczeństwa, m.in. o prawach mniejszości narodowych. Odbyło się spotkanie Doroty Niedzieli z przewodniczącym Sejmu RL Juozasem Olekasem.

● 9 – Rząd RL ogłosił stan wyjątkowy z powodu zagrożenia przez balony z kontrabandą z Białorusi, traktowane jako atak hybrydowy. Wg MSW odnotowano ok. 600 przypadków naruszenia litewskiej przestrzeni powietrznej przez nie i 200 dronów, co zakłóciło ponad 300 rejsów i dotknęło 47 tys. pasażerów, ponieważ na 60 godzin zamknięte były lotniska, stworzyło zagrożenie dla całego lotnictwa cywilnego. Dodatkowe uprawnienia pozyskało wojsko, ażeby kontrować zaistniałą sytuację.

● 9 – Ok. 10 tys. osób w Wilnie przed Sejmem protestowało przeciwko zmianom w ustawie ułatwiającym odwołanie szefa publicznego nadawcy LRT, w tym Polacy litewscy. Jak podał portal TVP Wilno, widoczne były transparenty z hasłami w dwóch językach, m.in. *Už mūsų ir jūsų laisvę! (Za wolność naszą i waszą), Mažumų balsas turi skambėti – saugokime LRT, saugokime TVP Wilno (Głos mniejszości musi być słyszalny – brońmy LRT, brońmy TVP Wilno), Ne tik LRT nyksta ir tautinių mažumų balsas (Nie tylko LRT zanika, także głos mniejszości narodowych), Palaikome LRT, palaikome TVP Wilno (Popieramy LRT, popieramy TVP Wilno), Lietuva stipri, kai girdimi visi (Litwa jest silna, gdy wszyscy są słyszani), Lietuvos lenkai jungiasi prie protesto (Polacy na Litwie przyłączają się do protestu), Sikorski, Budrys? Ar jūs su mumis? (Sikorski, Budrys? Czy jesteście z nami?)*. Odbłyły się dalsze protesty. O uspokojenie sytuacji wokół RL apelował prezydent.

● 11 – Mer Wilna Valdas Benkunskas w liście do prezydentów miast partnerskich – Warszawy, Gdańska, Lublina, Krakowa, Wrocławia i Łodzi, poruszył kwestię planowanego zmniejszenia budżetu TVP Wilno o 70%. Jak napisał stacja *dociera do ok. 200 tys. gospodarstw domowych na Litwie, jest dostępna nie tylko w Wilnie (88 tys. Polaków), lecz także do regionów przygranicznych Lotwy i Polski, (...) wyróżnia się jako dynamiczna, młoda i aktywna*

telewizja, szybko reagująca na bieżące wydarzenia i przekazująca widzom w czasie rzeczywistym starannie zweryfikowane informacje. Mer zaapelował o zaangażowanie odpowiednich instytucji państwowych, aby zapewnić stabilne finansowanie TVP Wilno.

● Do tych spraw odniósł się chargé d'affaires Ambasady RP Grzegorz Marek Poznański w liście do organizacji polskich na Litwie. Napisał m.in., że *nie jest w żadnej mierze zamiarem MSZ lub TVP zamknięcie TVP Wilno. Nigdy, na żadnym etapie toczonych dyskusji takie stwierdzenia nie padły. (...) Jednocześnie należy z całą mocą podkreślić, że zarówno MSZ jak i TVP są zobowiązane do regularnego kontrolowania, czy środki publiczne wydawane są zgodnie z zasadami ustawy o finansach publicznych, czyli gospodarnie i racjonalnie; (...) że ew. oszczędności będą dotyczyły przede wszystkim sfery administracyjnej, a nie produkcji TVP Wilno. Produkcja własna stacji – powtórzę to z całą mocą – nie będzie zredukowana, ale wręcz zwiększona.*

● Rząd RL Ingi Ruginienė zapowiedział zwiększenie liczby lekcji jęz. litewskiego w szkołach mniejszości narodowych. Min. Edukacji proponuje podniesienie tygodniowo liczby lekcji np. w klasach początkowych z 30 do 31-32 godzin. Zmiany mają być wdrożone do końca ob. kadencji rządu, do jesieni 2028.

● Od 14 grudnia z Wilna można dotrzeć pociągiem do kolejnego polskiego miasta – Szczecina, z przesiadką w Mockavie i dalej przez Białystok, Warszawę i Poznań. Inny pociąg zaczął kursować do Suwałk. Skrócił się także o 2 godz. czas podróży do Krakowa we wcześniej uruchomionym połączeniu – na trasie Warszawa-Białystok i dalej pociąg nie zatrzymuje się na stacjach pośrednich.

● 19 – „PKO Bank Polski” otworzył swe przedstawicielstwo na Litwie. PKO działa obecnie także w Niemczech, Czechach, na Słowacji oraz w Rumunii.

● 28 – Min. spraw zagranicznych Kęstutis Budrys zaznaczył, że brak w peźlni akredytowanego ambasadora RP choć i nie utrudnia współpracy, to Litwa chciałaby mieć stałego szefa placówki dyplomatycznej, zamiast korzystać z tymczasowych rozwiązań. Litewscy politycy mają nadzieję, że Warszawa wkrótce podejmie taką decyzję, podkreślając, że obecna sytuacja nie wpływa negatywnie na dwustronne relacje.

- W ramach ustawy o desowietyzacji w 2025 na Litwie zmieniono nazwy 19 ulic, które wg Centralnego Rejestru promowały totalitarny reżim – najczęściej noszących imię poetki Salomėji Nėris – 10. Wciąż pozostaje ponad 100 ulic z nazwami, które uznano za związane z sowiecką propagandą.

- 29 – Z wejściem w 2026 wymogu znajomości jęz. litewskiego przez cudzoziemców w sektorze usług Audrius Valotka, szef Państwowej Inspekcji Językowej, zapowiedział w radiu LRT: *Za pierwszym razem stosujemy okres tolerancji do sześciu miesięcy. Nie drugi raz, ponieważ widzimy, że taka praktyka może być dla nas szkodliwa. (...) Będziemy sprawdzać poprzez planowe kontrole, na podstawie potwierdzonych czynników ryzyka lub skarg.* Na Litwie mieszka ok. 204 tys. cudzoziemców, ok. 70 tys. pracuje w sektorze budowlanym i międzynarodowym transporcie towarów.

- 29 – Litwa otrzymała zapewnienie od przywódców Polski i Łotwy, że utrzymają oni wspólne stanowisko ws. ewentualnego eksportu nawozów potasowych z Białorusi przez ich terytoria – stwierdził Gitanas Nausėda. Zniesienie sankcji USA obiecały w zamian za uwolnienie w poł. grudnia ponad 100 więźniów politycznych Łukaszenki. Litwa wstrzymała tranzyt tych nawozów do portu w Kłajpedzie w 2022, restrykcje takie wprowadziła również UE.

W KULTURZE I JEJ OKOLICACH

Październik

- 1 – Podczas inauguracji roku akademickiego w Filii Uniwersytetu w Białymstoku w Wilnie wystąpił rektor białostockiej uczelni prof. Mariusz Popławski, wysłuchano wykładu prof. Adama R. Bartnickiego pt. *Stosunki międzynarodowe wobec wyzwań nowych technologii*. Naukę w Filii UwB w Wilnie rozpoczęło 363 studentów, w tym 150 na pierwszym roku studiów.

- W 2025 roku Gimnazjum im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Nowej Wilejce w Wilnie obchodziło 80-lecie istnienia. Obecnie szkoła liczy 473 uczniów, a pracuje w niej ponad 50 nauczycieli.

- Stanisława i Stanisław Rynkiewiczowie, kontynuujący tradycję wicia palm ze wsi Wojewodziszki na Wileńszczyźnie, zostali

laureatami specjalnego wyróżnienia 5. Międzynarodowego konkursu *Osobowość Roku Polonii Świata*, podsumowanie którego odbyło się w warszawskim hotelu „Gromada”.

- 2 – W DKP odbył się pokaz filmu *Utrata równowagi* Korka Bojanowskiego, zaś po nim spotkanie z reżyserem i aktorką Nel Kaczmarek.

- 3-4 – W DKP trwał Młodzieżowy Festiwal Sztuki Teatralnej „Sol Oriens”, zorganizowany przez Bożenę Sosnowską, Justynę Moisejenko, Ewę Baliul. Warsztaty prowadzili: aktorski – Marek Kościółek, muzyczny – Piotr Śnieguła z Polski, skąd przybyły Teatr Ósmego Dnia, Pomarańcze Ucho w Skarpie z Poznania oraz młodzi twórcy z Krakowa, Lublina i Nowej Soli. Program dopełnił koncert krakowskiego Jaszczura oraz recitale młodych wilnian: Anny Borkowskiej, Gabrieli Zagarenko i Roba Coltona. Prowadząca: Gabriela Andruszkiewicz – aktorka i tłumaczka teatralna.

- 3-5 – Odbył się festiwal „Wilno w Gdańsku”, zorganizowany przez władze Gdańska i Wilna oraz Gdański Archipelag Kultury. Na wystawie *Wizjoner z kodakiem* pokazano fotografie M.K. Čiurlionisa, na innej – wileńskie kiermasze w obiektywie Bolesławy i Edmunda Zdanowskich, odbył się wykład dr Justyny Słomskiej-Nowak z Muzeum Etnograficznego w Toruniu. W cyklu *Wielka Improwizacja* Marijus Aleksa zagrał swój projekt wraz z Trio X-Over. Odbyło się spotkanie z tłumaczkami Agnieszką Rembiałkowską i Agnieszką Smarzewską, zaprezentowano instalację Martyny Plioplytė-Zujienė w ramach współpracy z galerią „Užupio Meno Inkubatorius”, Anna Szprynger prezentowała efekty podróży śladami Čiurlionisa. Odbył się pokaz trupy cyrkowej „Accompany ME”, wystąpił wileński beatboxer GON z wokalistkami zespołu „Beat Bitela”. Wokół powieści graficznych i literatury dla dzieci było spotkanie z autorką Jurgą Vile, zaś spektaklem zamknięcia był litewski projekt *Me Two* tanecznego teatru „Low Air”.

- 12 – Polska wygrała Kownie z Litwą 2:0 w meczu eliminacji piłkarskich mistrzostw świata. Mecz obejrzał z trybuny honorowej premier RP Donald Tusk, zaprosiła przez premier Ingę Ruginienė, która mu towarzyszyła.

- 13 – W ramach Dni Polskiego Teatru na Wileńszczyźnie 2025 w Centrum Kultury w Solecznikach Agnieszka Przepiórska przed-

stawiła monodram *Simona K. Wołająca na puszczy*. 9 listopada miał miejsce recital Joanny Trzeciepińskiej pt. *Jak wybrnąć z gafy*, a towarzyszył jej pianista jazzowy Bogdan Hołownia, 13 listopada ze spektaklem dla dzieci *Niesamowite przygody skarpetek* wystąpił Teatr Lalki i Aktora w Łomży, 5 grudnia tamże odbył się koncert poezji śpiewanej studentów Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie *Tużim na głosy: Kwiatowanie*. 7 grudnia w Pałacu Balińskich w Jaszunach Dni uwieńczyło spotkanie pt. *Listy Wisławy Szymborskiej i Zbigniewa Herberta* z udziałem Anny Romantowskiej i Wojciecha Wysockiego. Partnerem wydarzeń obok Samorządu rej. sołecznickiego była Fundacja „Zatrzymać czas”.

● 17-18 – *Sploty kultury. Narracje o kulturze w krajach Europy Wschodniej* to tytuł konferencji Filii Uniwersytetu w Białymstoku w Wilnie i Centrum Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Witolda Wielkiego z udziałem gości z Polski, Łotwy, Białorusi i USA. Omawiano aż 10 obszarów tematycznych, w panelu *Media polskie na Litwie i litewskie w Polsce – tożsamości graniczne* prof. Alicja Kisielewska omówiła wyniki swoich badań (*Subiektywne opowieści o mediach polskich na Litwie*), Barbara Dwilewicz analizowała *Wydarzenia kulturalne na łamach dziennika „Czerwony Sztandar”*, a Helena Chwiedosik przypomniła początki czasopisma Litwinów w Polsce „Aušra”.

● 23 – W DKP po pokazie filmu *Minghun* Jana P. Matuszyńskiego odbyło się spotkanie z aktorką Ewelina Starejki.

● 23 – W Muzeum Józefa Czechowicza w Lublinie w cyklu *Wernisaże Literackie „Akcentu”* odbyło się spotkanie autorskie z Birutė Jonuškaitė z okazji ukazania się jej tomu poetyckiego *Lista obecności* (lit. *Esamoji*, tł. i posłowie – Agnieszka Rembiałkowska, Wyd. Warsztaty Kultury 2025). Słowo wstępne wygłosił Bogusław Wróblewski, śpiewała (z gitarą) Izabella Konar.

● 23 – Odbył się webinar z cyklu *Język polski w wychowaniu wielojęzycznym – zachowaj, przekaż, inspiruj*, zorganizowany przez Bilingual Future Foundation z udziałem profesorek Magdaleny Olpińskiej-Szkiełko z Uniwersytetu Warszawskiego i Zofii Wodnickiej-Chlipalskiej z UJ, przy moderacji Walentego Wojniły.

● 24 – W Centralnej Bibliotece Samorządu Rej. Wileńskiego w Rudominie odbyła się konferencja dla młodzieży pt. *Zmagania Pol-*

ski dla odzyskania należnego miejsca wśród krajów europejskich. Z Polski przybyły dyrektorki bibliotek: Jolanta Ubowska (Wrocław), Joanna Mądrzak (Łódź), Elżbieta Przybylska (Warszawa), Agata Larczyńska (Gdańsk), Maria Kołodziejska (Suwałki), a także Jan Krajewski – prezes Polskiego Związku Bibliotek oraz Grzegorz Kłoda – architekt i projektant bibliotek. Podczas konferencji odbyło się wręczenie nagród dla zwycięzców konkursu „Cud nad Wisłą”, w ramach wcześniejszego projektu.

- 25 – W Centrum Kultury w Rudominie Filia w Zujunach odbyło się Święto Muzyki i Poezji *Promieniujący poezją*, podczas którego wystąpili Aleksander Śnieżko i Alina Makiewicz, zaś zespoły „Landwarowianka”, „Seni draugai”, „Kresowy Płomień” i „Szum Studio” zaprosiły do wspólnego śpiewu.

- 25-26 – Na scenie MCER w Markach, a następnego dnia w Bazylice Św. Krzyża w Warszawie wystąpił litewski chór męski „Ažuolų klubas” (Klub Dębów).

- 26 – W DKP wystąpił zespół „Laboratorium Pieśni” z Trójmiasta z polifonicznymi pieśniami z różnych stron świata.

- 30 – W DKP odbył się koncert *Głosy nowej ery*, w którym wystąpili Kamila Jakubenaitė, Ed Edvin, Gabrielė Zagarenko z zespołem „Multikultura”, Gabriela Zdanovičiūtė, Kasia Parszuta, Mira Gawińczuk, Kamilė Barškutytė. Reżyserował – Zbigniew Lewicki.

- 31-letni gimnastyk litewski Robert Tworogał, który po raz drugi w Niemczech został mistrzem Europy w ćwiczeniach na drążku, z powodu kontuzji zrezygnował z udziału w Mistrzostwach Świata w Indonezji.

Listopad

- Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą poinformował o rekordowym wyniku kwesty *Pomnikom Rossy* w dniach 1-2 listopada na cmentarzach Wilna i Wileńszczyzny. Łącznie zebrano 9 301,85 EUR, 309,01 PLN i 5 USD.

- 4-5 – Grupa nauczycieli na czele z dyrektorką polskiego Gimnazjum im. Józefa I. Kraszewskiego w Wilnie gościła w placówkach oświatowych Gdańska.

- 5 – W DKP odbyła się konferencja ZPL *Polskie dziecko* – w

polskiej szkole. Głównym jej tematem były problemy i wyzwania, stojące przed polskim szkolnictwem na Wileńszczyźnie.

- 5-9 – Grupa nauczycieli z Gimnazjum im. Ferdynanda Ruszczyca w Rudominie pod Wilnem w ramach partnerskiej wizyty odwiedziła Szkołę Podstawową im. Jana Pawła II w Łochowie.

- 6-10 – W Wilnie, Rudominie, Trokach i Nowej Wilejce odbył się XII Międzynarodowy Festiwal „Wileńskie Spotkania Sceny Polskiej”. Jego organizator – Polski Teatr „Studio” zaprezentował spektakl *M.K. Čiurlionis. Trajektorie*. Polska Fundacja Pomyślności pokazała *Trzy księżniczki na ziarnku piasku*, przybyły też Córy Słońca / Liquidacje. Udział wzięli goście z Ukrainy (ze Lwowa), Czech, USA, Niemiec i Holandii.

- 8 – W K2 Comedy Club w Wilnie odbył się wieczór *Stand-up Obojga Narodów* z udziałem Gąsio, Michała Kempy, Maćka Adamczyka, Agnieszki Matan, Cezarego Jurkiewicza, Bartka Walośa, Łukasza Kowalskiego i Filipa Brymory – wszyscy z Polski.

- Litewska gwiazda breakingu, 18-letnia Dominika Baniewicz – B-Girl Nicka – została wicemistrzynią świata podczas finałowych zawodów w Japonii, tytuł mistrzyni przypadł tancerce z tego kraju.

- 10-11 – W Centrum Kultury w Rudominie posumowano realizację projektu współfinansowanego ze środków UE w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Interreg VI-A Litwa – Polska 2021-2027 *Połączeni przeszłością wspólnie budujemy przyszłość* wraz z koncertem galowym.

- 13 – Gimnazjum im. św. Jana Bosko w Jałówce w rej. wileńskim otrzymało relikwie swojego patrona wraz z białą-czerwoną flagą, przekazaną przez Karola Nawrockiego, które po mszy św. w szkole wręczył ks. Jarosław Wąsowicz, kapelan prezydenta RP. Na uroczystość przybyli z Polski salezjanie Tomasz Pelszyk i Leszek Ziola. Ks. Wąsowicz złożył wizytę w Samorządzie Rej. Wileńskiego.

- W Filii Uniwersytetu w Białymstoku w Wilnie konferencja i konkurs-quiz o życiu i twórczości M.K. Ogińskiego oraz M.K. Čiurlionisa uwieńczyły projekt *Polonez, który łączył narody: Ogiński, Čiurlionis i historia, która wciąż brzmi*. Jako prelegentki wystąpiły dr Regina Jakubėnas, dr Monika Haber i online prof. Jan Połowianiuk z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. W konkursie uczestniczyło 37 nauczycieli ze szkół Wilna i Wileńsz-

czyzny, w projekcie Zespół Pieśni i Tańca „Ojcowizna” wspólnie z chórem „Ojczyzna” z Węgorzewa wystąpił w Wilnie, Gołdapi, Giżycku i Węgorzewie.

- 14 – Andrzej Wierciński, trzykrotny uczestnik Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie, wystąpił na scenie Państwowej Filharmonii w Kownie z Orkiestrą Symfoniczną tego miasta pod batutą Dainiusa Pavilionisa w koncercie na fortepian i orkiestrę e-moll F. Chopina.

- 14-16 – Zespół pieśni i tańca „Ejszyszczenie” wystąpił w XII Zaduszkach Wileńskich na Zamku w Olsztynie.

- 16 – W Centrum Kultury Samorządu Rej. Solecznickiego odbył się spektakl na podstawie biografii Anny German. Jej utwory zaśpiewała Marina Misso, teksty napisał Tadeusz Dudaj.

- 21 – W Gimnazjum im. J.I. Kraszewskiego w Wilnie (Nowa Wilejka) odbyła się gala z okazji 80-lecia tej szkoły polskiej, która dziś liczy 21 oddziałów i 473 uczniów, ponad 50 nauczycieli. Pod red. jej dyrektorki Heleny Juchniewicz powstała książka *Gimnazjum imienia Józefa Ignacego Kraszewskiego – filarem polskości*, której autorkami są nauczycielki Wanda Andruszaniec i Regina Paszuta. W grudniu szkołę odwiedziły przedstawicielki MSZ RP Sylwia Chraniuk i Anna Bogusz. Podejmowano też grupę przedstawicieli środowiska oświatowego z różnych miast Polski.

- 22 – W sali „Compensa” w Wilnie Polski Zespół Artystyczny Pieśni i Tańca „Wilia” świętował swoje 70-lecie koncertem galowym z udziałem 62 par tancerzy i 250 artystów aż 7 pokoleń. Złożyły się nań utwory z repertuaru zespołu, widowisko *Chopin na folkowo – weselne impresje*, występ „Małej Wilii” oraz po raz pierwszy tańce i pieśni łemkowskie. Życzenia z okazji jubileuszu złożył mer Wilna Valdas Benkuskas.

- Nadawca publiczny LRT przedstawił uczestników selekcji, która wyłoni przedstawiciela Litwy na 70. Międzynarodowy Konkurs Piosenki Eurowizji. Powalczy o to 40 utworów, w tym trzy Polaków: zespołu „Black Biceps”, Patrycji Łuszczynskiej oraz Elizabeth Olshey (Elżbieta Oleszkiewicz-Szczygło).

- 24-26 – W Katedrze Bałtystyki Uniwersytetu Warszawskiego odbyły się warsztaty translatorskie z udziałem tłumaczki Ireny Aleksaitė oraz poety i eseisty Donatasa Petrošiusa.

● Po raz 11. na Litwie gościł Święty Mikołaj z Częstochowy w ramach akcji „Święty Mikołaj na Kresach 2025”. Zebrane dary trafiły do 19 placówek oświatowych rej. wileńskiego.

● 27 – W Filharmonii Narodowej w Warszawie odbył się koncert Litewskiej Orkiestry Kameralnej i pianisty Lukasa Geniuśasa podczas Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Europy Środkowo-Wschodniej „Eufonie“, czynna była wystawa fotografii M.K. Čiurlionisa.

● 27 – W Pałacu Biedermanna w Łodzi można było nabyć numer specjalny (litewski) „Kultury” i spotkać się z inicjatorem litewskiego wydania prof. Alvydasem Nikžentaitisem. W dyskusji uczestniczył prof. Dariusz Jeziorny z UŁ, moderowała dr Barbara Jundo-Kaliszewska.

● 27-29 – W Kownie odbyła się międzynarodowa konferencja *Polacy w krajach bałtyckich. Od powstania styczniowego do XXI wieku: język, tożsamość, kultura, szkolnictwo*. Jej organizatorzy: Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie, MSZ RP, Ambasada RP oraz Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego.

● 28-29 – W Warszawie i Pułtusk Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zorganizowało II Światowe Zgromadzenie Prezesów i Liderów Organizacji Polonijnych. Polaków litewskich reprezentowali Waldemar Tomaszewski, Jarosław Narkiewicz i mer rej. sołecznickiego Zdzisław Palewicz – przywódca ZPL, a jednocześnie AWPL-ZChR.

Grudzień

● 1-2 – Odbyła się konferencja naukowa o M.K. Čiurlionisie na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

● 2 – W DKP odbyła się XII Miniolimpiada Języka Polskiego dla uczniów, z wykładem dla polonistów *Świat wartości. Jak go badać?* prof. Krystyny Rutkowskiej, jako gość honorowy obecny był prof. Tomasz Chachulski.

● 3 – Ambasada RP w Wilnie zaprosiła do Muzeum Narodowego – Pałacu Wielkich Księżąt Litewskich na koncert otwierający XXIV międzynarodową konferencję naukową *Wielkie Księstwo Litewskie w XVIII wieku. Twórcy. Reformatorzy. Wizjonerzy*, poświęconą 260. rocznicy urodzin Michała Kleofasa Ogińskiego i

250. rocznicy Antoniego Henryka Radziwiłła. Pianistka Šviesė Čepiauskaitė wykonała ich utwory, a także Chopina i innych kompozytów z epoki.

● 3 – W Centrum Kultury w Solecznikach wystąpił Błażej Król – artysta polskiej muzyki alternatywnej wraz ze zespołem w ramach promocji swego albumu pt. *Popiół*.

● 4 – Odbyło się webinarium z cyklu *Język polski w wychowaniu wielojęzycznym – zachowaj, przekaz, inspiruj*, zorganizowane przez Bilingual Future Foundation. Rozmowę z ekspertkami w zakresie dwujęzyczności Anetą Nott-Bower i Claire Diana Selby prowadził Walenty Wojniłło.

● 4 – Polska Macierz Szkolna na Litwie wraz z Towarzystwem Absolwentów „Zawsze wierni Piątce” zaprosiła do Sali Balowej Ambasady RP na Wieczór Poetycki Jadwigi Bębnowskiej w interpretacji recytatorów Polskiego Teatru „Studio” w Wilnie. Wspominano też śp. Krystynę Adamowicz, która przygotowała tomik jej wierszy do druku, lecz nie doczekała jego premiery.

● 5 – W Centrum Kultury Samorządu Rej. Solecznickiego, w ramach projektu *Dni Teatru Polskiego na Wileńszczyźnie* odbył się koncert poezji śpiewanej *Tu wim na głosy: Kwiatowanie* studentów Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. 7 grudnia w pałacu Balińskich w Jaszunach przedstawiono spektakl *Listy Wisławy Szymborskiej i Zbigniewa Herberta* – wyk. Anna Romantowska i Wojciech Wysocki, muzyka – Piotr Matczuk.

● 6 – Przedstawiciele Stowarzyszenia Trugutt.org odwiedzili okolice Kowna – Wędziagolę (*Vandžiogala*) z prezentami i w towarzystwie św. Mikołaja.

● 7 – Polski Teatr w Wilnie w Centrum Kultury w Nowej Wilejce miał premierę spektaklu wg Franciszka Zabłockiego *Fircyk w zalotach* w reż. Inki Dowłasz z okazji 240-lecia Sceny Polskiej w Wilnie.

● W finale 34. Konkursu Recytatorskiego „Kresy 2025” dla Polaków z zagranicy w Białymstoku Grand Prix odebrała Karolina Filipezyk z Czech, I i II Nagrodę zdobyli uczniowie z Wileńszczyzny – Tomasz Suckiel (Ejszyszki) i Edwin Jerenkiewicz (Jałówka).

● 9 – Zwycięzcą konkursu „Historiada” 2025 został Daniel

Aszkiełowicz z Gimnazjum J. Słowackiego w Bezdanach, za nim byli Renats Kondrovs z Państwowego Polskiego Gimnazjum w Rezekne na Łotwie i Tomasz Zdanowicz z Gimnazjum im. Wł. Syrokomli w Wilnie.

- 11 – W DKP miała miejsce prezentacja książki kulinarnej *Vinija tavo šaukštė (Wileńszczyzna w twojej łyżce / chochli)*. Z autorką przepisów Haliną Wiszniewską rozmawiała Edita Mildażyte.

- 12 – W siedzibie Ambasady RP odbyło się podsumowanie konkursu literackiego dla uczniów z wykorzystaniem narzędzi technologii informacyjno-komunikacyjnych (TIK) *Na skrzydłach sztuki. W hołdzie M.K. Čiurlionisowi*, organizowanego przez Stowarzyszenie Polonistów na Litwie.

- 12 – „Rafał Jackiewicz Quartet” W DKP obchodził swe 5-lecie koncertem promującym płytę *Sea Poetry*, objętą patronatem TVP Kultura, JazzPress oraz Jazz Forum.

- 16 – W DKP odbył się pokaz filmu *Kulej. Dwie strony medalu* Xawerego Żuławskiego, a po nim spotkanie z aktorem Tomaszem Włosokiem.

- 18 – W DKP po spektaklu pt. *Polarna Przygoda* z muzyką Jakuba Czachora (reżyser i aktor) i Pawła Penksy dzieci otrzymały świąteczne prezenty od Św. Mikołaja.

- 24 – Po dwie pasterki w jęz. litewskim odprawiono w parafiach katolickich w Sejnach, Puńsku i Smolanach, jak też nabożeństwa w Boże Narodzenie. Pasterki po litewsku odbyły się także w kaplicach w Żegarach i Widugierach. Polscy Litwini mieszkają głównie na Suwalszczyźnie. Wg spisu powszechnego z 2021 stanowili tu oni ok. 8 tys. osób.

- 25-31 – Wileńska Wieża TV świeciła i „tańczyła” w rytm walca M.K. Čiurlionisa, który wykonał pianista Rokas Zubovas – prawnuk kompozytora i malarza, w rozgłośni publicznej „LRT Klasika”.

- 15-letni akordeonista, uczeń Gimnazjum im. św. Jana Pawła II w Wilnie, Karol Pawłowski zajął 3 m. w show „Lietuvos talentai” (Talenty Litwy).

- W 2025 trwał remont Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie przy ul. Bernardyńskiej 11, jego otwarcie dla zwiedzających planuje się dopiero na koniec 2026.



Z UDZIAŁEM INSTYTUTU POLSKIEGO W WILNIE

● 1 października w Bibliotece Publicznej im. I. Kanta w Kłajpedzie odbył się wykład pt. *Poetki żydowskie. Głosy kobiecej twórczości w słowie i muzyce* Urszuli Chowaniec, profesor literatury polskiej na Uniwersytecie w Lund oraz w Europejskim Instytucie Studiów Żydowskich w Sztokholmie.

● 1 października w Wace Trockiej 20 malarzy z Polski i Litwy zaprezentowało swe obrazy na wystawie pt. *Razem*, poświęconej 615. rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Autorem projektu jest litewski artysta Svajūnas Armonas,

● 10 października w Domu Sugihary w Kownie odbyła się prezentacja książki Zofii Hartman *Lista Sugihary*, z udziałem autorki, a także otwarcie wystawy plakatów, 12 października tamże – koncert w ramach festiwalu muzyki kameralnej „Droga dō”, który zorganizowała fundacja pod kier. artystycznym flecistki Ani Karpowicz w Polsce, na Litwie, w Japonii i Izraelu.

● 16 października w Muzeum Narodowym – Pałacu Wielkich Książąt Litewskich otwarta została międzynarodowa wystawa *Dawna Litwa na akwarelach Napoleona Ordy*, która potrwa do 8 lutego 2026 roku.

● 24 października w Galerii Sztuki w Poniewieżu otwarto wystawę pt. *Ziemia Laudy. Co kryje kaseta Sienkiewicza*, celem której jest przywołanie pamięci o prawie już nieistniejącej społeczności polskiej w regionie i włączenie dziedzictwa szlacheckiego do litewskiej pamięci historycznej na podstawie powieści *Potop*, akcja której jest osadzona na Laudzie. Trzon ekspozycji stanowi wręczona pisarzowi kaseta ze zdjęciami miejscowości regionu i listą nazwisk darczyńców. Wystawa potrwa do 18 stycznia 2026.

● 26 października na Małej scenie Wileńskiego Teatru Starego w Wilnie zaprezentowano monodram *Marzyciel* w reż. Łukasza Lewandowskiego – o życiu i twórczości Juliusza Osterwy, którego zagrał Daniel Salman, aktor Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie.

● 26 października w nowej Sali Teatralnej Litewskiej Akademii Muzyki i Teatru w Wilnie odbył się audiowizualny koncert pol-

skiego zespołu „Kwartludium”, inspirowany naturą i nowoczesną techniką z „żywymi” instrumentami, którym towarzyszą spektakularne wizualizacje i muzyka elektroniczna.

- 26, 28 i 30 października zespół „XYLOS Neo Baroque-Fusion” (Polska, Litwa) towarzyszył na żywo pokazom filmu niemego *Portier z hotelu Atlantic* (reż. Friedrich Wilhelm Murnau, 1924) w Wilnie, Kownie i Mariampolu – w tym ostatnim podczas Międzynarodowego Festiwalu Instrumentów Dętych w „Medynès 2025” (Drzewostany 2025) – w składzie Piotr Domagała, Dariusz Kliśys i Marek Toporowski.

- 28 października w „Menų spaustuvė” (Drukarnia Sztuki) w Wilnie odbył się spektakl TR Warszawa *Kosmiczny dom* w reż. Liny Lapelytė, którego premiera odbyła się w Warszawie rok temu. Jest to projekt oparty na współpracy litewsko-polskiej, z udziałem twórców i aktorów z obu krajów.

- 6-23 listopada podczas Europejskiego Festiwalu Filmowego „Scanorama” na Litwie Polskę reprezentowały filmy *Pociągi* Macieja Drygasa, *Czy maszyny śnią o śmierci?* Piotra Winiewicza, przewodniczącym jury był reżyser i scenarzysta Piotr Dumała. W programie litewskich premier (*Lietuviškų filmų premjeros*) znalazła się estońsko-polsko-litewska koprodukcja *Wojna o sztukę* Andrzeja Miękusy, zaś filmów krótkometrażowych – *Balony* Jakuba Michnikowskiego, *Entropia* Anny Fam-Rieskaniemi, *Ludzie i rzeczy* Damiana Kosowskiego oraz *Stymulanty & Empatogeny* Mateusza Pacewicza. Odbyły się masterclassy Macieja Drygasa i Piotra Dumale.

- Na odbywającym się 6-24 listopada XIV Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym Com•Media w Teatrze Miejskim w Olicie (*Alytus*) ze spektaklem *Casanova* wystąpił Białostocki Teatr Lalek.

- 10 listopada Studio OKT, Teatr Miejski w Wilnie oraz IP zaprosiły na czytanie sztuki *Inni ludzie* wg powieści Doroty Masłowskiej. Autorka przekładu – Gabrielė Andruškevič, analizy – Lina Židonytė (z realiami Wilna), reż. Lina Židonytė. Performatywne czytanie: Saulius Ambrozaitis, Greta Bendžė i Lugnė Ladauskaitė.

- 21-29 listopada Wilnie, głównie w DKP, w ramach II edycji festiwalu Dni Kultury Polskiej spektakl dla dzieci *Czerwony Kapturek* (*Bajka Myśliwska*) przedstawił Teatr Baj (Warszawa),

z *O!peretką* przybył Teatr Studio im. Witkiewicza (Zakopane), odbyły się koncerty Andrzeja Piasecznego, jazzowy – Mariusza Bogdanowicza Quintet Silence ft i Piotra Schmidta (Warszawa) z litewskim gościem specjalnym – Kęstutisem Vaiginisem, pokazano filmy: *Święto ognia* Kingi Dębskiej wraz ze spotkaniem z aktorką Pauliną Pytlak, *Życie dla początkujących* Pawła Podolskiego i rozmową z aktorką Magdaleną Maszanicą, *100 dni do matury* Mikołaja Piszczana, *Zgred* z udziałem reżysera i scenarzysty Fadima Chakkoura, aktora Kacpra Olszewskiego oraz scenografki i kostiumografki Sylwii Chakkour, *Lombard* z obecnością reżysera i scenarzysty Łukasza Kowalskiego oraz producentki Anny Mazerant; spektakl muzyczny *Śluby Panieńskie* Kujawsko-Pomorskiego Teatru Muzycznego w Toruniu.

● 28-30 listopada w Narodowym Teatrze Dramatycznym w Kownie odbyła się premiera *Dziadów Litewskich* w reż. Jakuba Skrzywanka, scenografia – Agata Skwarczyńska, kostiumy – Ugnė Tamuliūnaitė, choreografia – Agnieszka Kryst, muzyka – Karol Nepelski, w przekładzie Justinasa Marcinkevičiausa i Jūratė Petronienė, wg dramatu Mickiewicza.

● 1-31 grudnia w Bibliotece im. A. Mickiewicza w Wilnie trwała wystawa fotografii pt. *Stał dwór szlachecki...* Waldemara Śliwczyńskiego ze Wrześni.

ODESZLI

● 29 września w wieku 89 lat odszedł prof. Henryk Wisner – polski historyk, założyciel Komisji Lituanistycznej i jej wieloletni przewodniczący, badacz okresu Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1588-1668. Autor opracowań z czasów, kiedy rządził nią władcy z dynastii Wazów. Jego badania stały się nieodłączną częścią litewskiej historiografii. Za swój wkład w badania historii WKL oraz przyczynienie się do obiektywnego przedstawienia historii Litwy w Polsce i wzmocnienia współpracy akademickiej między obydwojma krajami był odznaczony Orderem Wielkiego Księcia Giedymina.

● 3 listopada w wieku 84 lat zmarł przedsiębiorca, członek Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich na Litwie, ur. w powiecie

smorgońskim Michał Runiewicz. Po ukończeniu rosyjskiej Szkoły Średniej nr 12 w Wilnie studiował w Filii Politechniki Kowieńskiej. Pracował jako inżynier ds. bezpieczeństwa maszyn, a także w Wileńskiej Szkole Samochodowej. W 1992 założył przedsiębiorstwo przewozów osobowych „LitPolAuto”, był członkiem Wileńskiego Klubu Lotniczego „Aviata”, w którym skonstruował dwa samoloty wzorowane na „Cessnie 150”, właściciel hoteli „RunMiS”, farmy strusi w Magunach oraz „Nowego Dworu” w Podbrodziu.

● 4 listopada w wieku 87 lat odeszła Krystyna Adamowicz wieloletnia dziennikarka „Czerwonego Sztandaru”, a później „Kuriera Wileńskiego”, laureatka tytułu „Polak Roku 2022” tegoż czasopisma, współpracująca z „Tygodnikiem Wileńszczyzny”. Autorka książek: poświęconej swojej szkole – *Zawsze wierni „Piątce”* oraz o Polskim Zespole Pieśni i Tańca „Wilia”, w którym śpiewała w chórze – pt. *Strumieni rodzica. 60 lat z „Wilią”*, wydała też biogram Apolonii Skakowskiej pt. *A’Polonia. Wartości moich czasów*. Uhonorowana odznaką Zasłużony dla Kultury Polskiej, Złotym Krzyżem Zasługi RP, Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP. Dwukrotnie zdobywała Grand Prix w konkursie polskiej prasy na Litwie „Orle Pióro”, otrzymała tytuł „Osobowość Roku Warmii i Mazur 2010”. Spoczęła na Nowej Rossie przy swoim ojcu, Janie Adamowiczu.

● 26 grudnia zmarł Roman Rotkiewicz, działacz polskiej społeczności na Litwie, tancerz oraz wieloletni członek Polskiego Zespołu Artystycznego Pieśni i Tańca „Wilia”, ur. w 1947 w Wilnie, w l. 1994-2001 jego dyrektor. 22 listopada 2025 jako tancerz-weteran wystąpił w koncercie z okazji 70-lecia „Wili”. Za swoją pracę społeczną i kulturalną odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

NOBILITACJE, NAGRODY, WYRÓŻNIENIA

● Elżbieta Stankevičienė, nauczycielka jęz. litewskiego polskiego Progimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie, znalazła się w gronie 10 Nauczycieli Roku Wilna. Wyróżnieni otrzymali unikatowe, osobiste ekslibrisy oraz upominki o wartości 1 000 EUR. W tym roku mieszkańcy Wilna do nagrody nominowali 71 pedagogów i 23 dyrektorów.

● Waldemar Urban, wiceprezes AWPL-ZChR i Związku Polaków na Litwie, został wiceministrem ekonomiki i innowacji RL. Z tej partii kanclerzem w Min. Sprawiedliwości RL mianowano Lucynę Kotłowską, zaś Barbarę Aliaševičienė – wiceministrę. Pracę rozpoczęła jako jedna z wiceministrów kultury Polka z Trok Renata Kurmin, zgodnie z umową koalicyjną wyznaczona przez AWPL-ZChR.

● 17 października rej. sołecznicki za ścisłą współpracę z żołnierzami litewskimi i sojusznikami został wyróżniony w nominacjach Stowarzyszenia Samorządów Litwy w uznaniu za inicjatywy i osiągnięcia samorządów kraju. Z rąk wicem. obrony narodowej Broniusa Bieliauskasa statuetkę „Auksinė krivulė” (Złote Wici) odebrał mer Zdzisław Palewicz. Tą samą nagrodą został wyróżniony także Samorząd Rejonu Wileńskiego, którą odebrał mer Robert Duchniewicz, tylko *za tworzenie bezpiecznej dla społeczeństwa infrastruktury komunikacyjnej*.

● 28 października Dariusz Zonenberg został powołany na stanowisko nowego prezesa zarządu i przewodniczącego rady nadzorczej „Orlen Lietuva”. Wcześniej pełnił on funkcję wiceprezesa ds. technologii i inwestycji.

● 29 października Gabriel Gorbaczewski rozpoczął pracę w Min. Energetyki RL jako trzeci jego wiceminister. Przedtem doradzał w tym zakresie b. premierowi Gintautasowi Paluckasowi, pełnił funkcję attaché ds. energetyki w Ambasadzie RL w Warszawie.

● Prezesem Rady Mniejszości Narodowych przy Dep. Mniejszości Narodowych został Władysław Wojnicz, kierujący działem komercyjnym Domu Kultury Polskiej. W Radzie litewscy Polacy i Rosjanie mają po 3 przedstawicieli; Białorusini, Ukraińcy, Tatarzy i Niemcy – po 2; reszta wspólnot narodowych – po 1. Polaków obok Wojnicza reprezentują red. Walenty Wojniłło oraz prawnik Grzegorz Sakson.

● 30 października założycielkę i dyrektorkę wileńskiego Hospicjum bł. ks. M. Sopoćki, s. Michaelę Rak uhonorowano Nagrodą im. Arnošta z Pardubic za zasługi na rzecz współpracy międzynarodowej w duchu wzajemnego bratania się narodów „Bądźmy Rodziną”. Nagrodę wręczył Julian Golak, rzecznik Stowarzyszenia „Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka”.

● 22 listopada podczas koncertu 70-lecia Polskiego Zespołu Artystycznego Pieśni i Tańca „Wilia” Tomasz Różniak – przewodniczący Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Mariusz Grudzień – przewodniczący jej Komisji Kultury, członek Rady Krajowej oraz dyrektor Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie przekazali Medal 35-lecia organizacji – *za szczególny wkład w kultywowanie tradycji polskich i pracę organiczną na rzecz Polonii i Polaków za granicą* – na ręce kierowniczkę zespołu Renaty Brasel. Dep. Mniejszości Narodowych RL uhonorował ją Złotą Odznaką Honorową „Zasługi”. Takimi odznakami, a także srebrnymi i brązowymi odznaczono innych członków zespołu. 9 grudnia Renata Brasel odebrała nagrodę „Żurawina” Poznańskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej.

● 24 listopada na Uniwersytecie Warszawskim laureatem tegorocznej edycji Nagrody Polonicum został doc. dr Mirosław Dawlewicz – kierownik Centrum Polonistycznego Uniwersytetu Wileńskiego – *za wybitne osiągnięcia w promocii języka, historii i kultury polskiej na świecie*.

● 27 listopada z okazji Światowego Dnia Praw Dziecka w Pałacu Prezydenckim RL wśród laureatów nagrody „Najlepszy Przyjaciel Dziecka” była Krystyna Sławińska, mieszkanka Rudnik w rej. soc. lecznickim, która stworzyła rodzinę zastępczą, działa społecznie.

● 2 grudnia w wileńskim Pałacu Władców Nagrodę Sejmowej Komisji RL ds. Lituanistyki i Dziedzictwa im. Feliciji Bortkevičienė za wkład w szerzenie oraz pielęgnowanie języka i kultury litewskiej poza granicami Litwy odebrała dr Tatjana Vologdina, kierowniczka Centrum Studiów Języka i Kultury Litewskiej Uniwersytetu Wrocławskiego.

● Renata Dunajewska, dziennikarka polskiej redakcji Radia LRT (współpracowała z naszym tytułem) znalazła się w gronie laureatów „Nagrody za Wspieranie Dialogu Międzykulturowego” Dep. Mniejszości Narodowych RL za podjęcie tematu *70-lecie Zespołu „Wilia”: więzi pokoleniowe, zamięłowanie do folkloru i polskości na Litwie*.

● 10 grudnia w Ambasadzie RP po raz 13. wręczono nagrody „Polish Business Awards” firmom polskim i litewskim, które w 2025 miały sukcesy w handlu i inwestycji pomiędzy obydwo-

krajami: Polską Wytwórnię Papierów Wartościowych S.A., spółki – Etanetas UAB (technologie informacyjno-komunikacyjne), Advanced Protection Systems S.A. (obronność i bezpieczeństwo), Ignitis Group/Ignitis Renewables (odnawialne źródła energii) oraz Polsko-Litewską Izbę Handlową w okazji jej 10-lecia.

● 16 grudnia w Ambasadzie RP na Litwie wręczono odznaczenia państwowe osobom zaangażowanym w działalność na rzecz społeczności polskiej oraz popularyzującym polską kulturę i tradycje narodowe. Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP odebrała Halina Kobeckaitė, Złoty Krzyż Zasługi RP – Raimundas Balza i Teresė Birutė Burauskaitė, Srebrny Krzyż Zasługi RP – Bartosz Paweł Frątczak, Brązowy Krzyż Zasługi RP – Šarūnas Liekis oraz Jonas Vaitkus. Minister MON RP Złotym Medalem Wojska Polskiego przyznał kpt. Stanisławowi Poźniakowi, Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych medalem „Pro Patria” odznaczył Wioletę Leonowicz, Jadwigę Stankiewicz i Iwonę Wojnicz.

WYDAWNICTWA

● Ukazał się tomik poezji Eligiusza Dymowskiego pt. *Krajobraz światłoczuły* (Wyd. Austeria, Kraków-Budapeszt-Syrakuzy 2025, s.88), zawierający też wiersze inspirowane jego pobytem na Litwie podczas festiwalu „Maj nad Wilią” – *Ku wiecznym ceniom i W Ejszyszkach*.

● 5 listopada w Ambasadzie RL w Warszawie odbyła się prezentacja książki po polsku i litewsku pt. *Mikalojus Konstantinas Čiurlionis. Korespondencja 1907-1910*, t.2 – oprac. Radosław Okulicz-Kozaryn, Nijolė Adomavičienė i Petras Kimbrys (Wyd. Muzeum Narodowe Sztuki M.K. Čiurlionisa. Kowno 2024). W listach ujawnia się osobowość artysty, jego życie codzienne i relacje z innymi. Towarzyszą im objaśnienia i komentarze, pozwalające lepiej zrozumieć konteksty tamtych czasów. Rozmowę z prof. Okulicz-Kozarynem przeprowadził dr Paweł Siechowicz. Wydarzeniu towarzyszył recital utworów kompozytora w wykonaniu Motiejusa Bazarasa (fortepian).

● 13 listopada w Instytucie Studiów Interkulturowych Europy Środkowo-Wschodniej UW w Warszawie odbyło się spotkanie z Norbertasem Černiauskasem, autorem książki *1940. Ostatnie*

lato na Litwie – 1940. Paskutinė Lietuvos vasara, tł. Katarzyna Korzeniewska, wyd. Kolegium Europy Wschodniej 2025.

- W Wileńskiej Galerii Obrazów odbyła się premiera książki Jolanty Rzegockiej *Watching the Virtues. Playbills, Drama and the Teaching of Civic Virtue in the Jesuit Theatre of Poland – Lithuania* (*Spektakl cnót. Programy teatralne, dramat i formacja obywatelska w teatrze jezuickim w Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Wyd. Skarp 2025, s.588), odsłaniającej historię teatru jezuickiego w regionie bałtyckim, jego rolę w edukacji, kształtowaniu postaw obywatelskich oraz w wymianie kulturowej, w kontekście zawirowań geopolitycznych i wielowyznaniowego krajobrazu Rzeczypospolitej. Autorka jest wilnianką z pochodzenia, wykładowczynią Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie.

- 20 listopada w Centrum Tolerancji w Wilnie odbyło się spotkanie promujące album, rejestrujący ślady żydowskiej kultury na Litwie *The Index of Vanished* Bartosza Frątczaka, fotografa i prowadzącego programy *Strona po stronie* oraz *Wilno na dzień dobry* w TVP Wilno. Z autorem rozmawiała Barbara Jundo-Kaliszewska.

- 28 listopada w Bibliotece Ossolineum / ZNiO we Wrocławiu zaprezentowano książkę pt. *Pora się godzić* Urszuli Doroszewskiej – ambasador RP w Wilnie w 2017-2023 (Wyd. Kolegium Europy Wschodniej 2025) o roli historii w dyplomacji, litewsko-polskich doświadczeniach w budowaniu relacji jako źródła inspiracji dla sąsiadów oraz historycznego dialogu na linii Wilno-Warszawa. Z autorką rozmawiał Laurynas Vaičiūnas (KEW), głos zabrali Alvydas Nikžentaitis i Jan Andrzej Dąbrowski (KEW).

- 30 listopada odbyło się spotkanie poświęcone litewskiemu przekładowi książki Marcina Wichy *Rzeczy, których nie wyrzuciłem – Daiktai, kurių neišmečiau* (Wyd. Aukso žuvys 2025, s.200) z udziałem jej tłumaczki Ireny Aleksaitė i literaturoznawczyni Jūratė Čerškutė. Jest to opowieść zbudowana z przedmiotów, mikrohistorii i wspomnień w relacjach syna z matką.

- Ukazała się książka Tadeusza Tomaszewskiego *Skakał bękart po dyrwanie* (Gdynia, Wyd. Novae Res 2026, s.202), której akcja trwa na sowieckiej Wileńszczyźnie w drugiej połowie XX wieku, w czasie indoktrynacji i zacierania śladów przeszłości.

● Opracowanie *Dziedzictwo kolejowe na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej. Budownictwo, architektura, stan zachowania* autorstwa Michała Pszczółkowskiego, Zbigniewa Tucholskiego i Jacka Wardęckiego (Seria naukowa: *Studia i Materiały*, Wyd. Instytut Polonika 2025, s. 372) zawiera opartą na wieloletnich kwerendach historię infrastruktury kolejowej na tych terenach.

● W tomie *Na Anioł Pański biją dzwony. Antologia w obrotach chrześcijańskiej Europy* (red. Konrad Sutarski, Alicja Patety-Grabowska, Anna Zielińska-Brudek, Ądám Jenő, ks. Stefan Radziszewski; Wyd. Budapeszt – Kielce – Warszawa 2025, s.302) znalazły się wiersze 110 poetów polskich i węgierskich, w tym Romualda Mieczkowskiego – *Pyta pani* i *W raju*.

● Staraniem dr Ewy Rogalewskiej – prezes Białostockiego Towarzystwa Naukowego, ukazała się drukiem oficyny Biały Kruk w Sobolewie książka BTN pt. *Józef Maroszek (1950-2024). In memoriam*, w której znalazły się też wspomnienia członków rodziny oraz przyjaciół i uczniów naukowca, zajmującego się przez niemal pół wieku problematyką związaną z historią Polski Północno-Wschodniej, jej kulturą świecką i sakralną, w tym dziedzictwem WKL i Kresów Północno-Wschodnich (L.D.).

● Autorem książki pt. *Tatarzy w Europie Środkowo-Wschodniej. Litwa, Białoruś, Polska Ukraina* (Wyd. Najwyższe Kolegium Muzułmańskie MZRwRP 2025, s. 272) jest prof. Jan Tyszkiewicz. Całość składa się z 25 szkiców, po 6 na każdy z tytułowych krajów. Recenzentami publikacji byli dr Galina Miśkinienė z Uniwersytetu Wileńskiego oraz dr Mychajło Jakubowycz, ob. w Albert-Ludwigs-Universität Freiburg.

● Przypominamy o 2-tomowym opracowaniu pt. *Tadeusz Katelbach: Atvirai ir slaptai apie Lietuvos politiką (Tadeusz Katelbach: Jawne i tajne o polityce Litwy*, wybór, opr. i wstęp – Marek Jabłonowski, Andrius Vaišnys, tł. Biruta Mikalonienė, Andrius Vaišnys. T.1, *Artvirai*, s.456; t.2. *Slaptai*, s.388. Wyd. Lietuvos nacionalinė Martyno Mažvydo biblioteka, Vilnius 2023). Są to materiały polskiego dziennikarza, dyplomaty i oficera wywiadu, który pracował na Litwie (1934-1937), przesyłając także tajne raporty dla polskiego MSZ. Prezentowane źródła dot. historii

Polski i Litwy tamtych lat, są dowodem na poszukiwanie dróg nawiązania wzajemnych relacji.

W OKOLICACH „ZNAD WILII”

● 17 października Barbara Jundo-Kaliszewska i Romuald Mieczkowski w Bibliotece Ratuszowej w Lesznie uczestniczyli w spotkaniu z cyklu *Między wierszami. Narracje*, które organizuje Miejska Biblioteka Publiczna im. St. Grochowiaka tego miasta. Podczas spotkania z młodzieżą, w nawiązaniu do twórczości Józefa Mackiewicza, wspólnie zastanawiano się, dlaczego jego dewiza *tylko prawda jest ciekawa* brzmi równie mocno w epoce mediów społecznościowych i czy jego postawa może pomóc odróżnić prawdę od *fake newsów*.

● 5 listopada w ramach 48. Międzynarodowego Listopada Poetyckiego w Poznaniu Mieczkowski wystąpił podczas prezentacji poezji w Auli Lubrańskiego UAM. Następnego dnia spotkał się z młodzieżą szkolną w Bibliotece Publicznej im. Heliodora Święcickiego w Śremie.

● 20 listopada na XI Festiwalu Filmów Niezależnych Zatoki Neopolitańskiej – The Gulf of Naples Independent Film Festival, w kategorii filmów dokumentalnych Agata Lewandowska odebrała w Neapolu Nagrodę Jury za film pt. *Nieobecny* o losach poety wileńskiego Sławomira Worotyńskiego.

● 5 grudnia w Bibliotece Miejskiej TUVIM w Łodzi odbył się finał 32 MFP „Maj nad Wilią” pod hasłem *Jak opowiedzieć Litwę Polsce*. Było to spotkanie organizatorów festiwalu, z udziałem 6-osobowej grupy młodzieży z wileńskiej filii Uniwersytetu w Białymstoku, studentów z Litwy z innych uczelni polskich. Prócz organizatora wszystkich „Majów” w dyskusji uczestniczyły dziennikarki Ewa Wołkonowska-Kołodziej i Agnieszka Filipiak, korespondentka z Polski w Wilnie, głos zabrał artysta malarz Robert Jundo i filmoznawca Michał Dondzik, moderowała Barbara Jundo-Kaliszewska. W prezentacji poetyckiej uczestniczyli m.in. Maria Duszka i Marek Czuku. Odniesiono się także do sytuacji wokół TVP Wilno.

ZW

*niektóre tematy i wydarzenia wzajemnie się przenikają i informacje mogą być odnotowane w różnych miejscach i działach kalendarium.



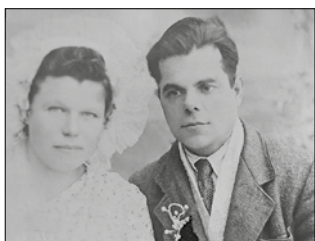


LISTEM, MAILEM, Z SIECI

PRUSZANOWIE ZE WSI ALEJUNCE

Wyszukiwarka Google na poszukiwane hasła Lichtarowicz, Alejunce podała mi link (niestety nie zapisałem go i nie mogę go teraz znaleźć), a także dokument z parafii w Kiernowie (*Kernavė*) i stan mieszkańców wsi Alejunce na rok 1890, nazwiska Polonis, Gilun, Lichtorowicz, jakie mi są ważne.

Na rysunku mamy z 25 września 2014 roku, który wykonała na trzy tygodnie swoją przed śmiercią, jest zaznaczone, że po lewej stronie domu mieszkała babcia – Filomena Parzusińska z domu Lichtarowicz z Franciszkiem Parzusińskim, a po prawej – państwo Ptaszyńscy, gospodarze majątku czy folwarku Zabłoc.



Zdjęcie ślubne rodziców autora wspomnień i rodzice po latach, w roku 1959 albo 1960

Mama urodziła się 27 września 1924 roku. Z jej relacji wynika, że dziadek mógł jako osadnik wojskowy otrzymać gospodarkę lub opiekę państwa polskiego nad rodziną. Jakiś czas potem urodziła się jej siostra, która miała na imię Jadwiga, ale zmarła parę miesięcy po narodzinach.

Mój ojciec, Józef Pruszanow, miał wtedy 10 lat, przyszedł na świat 20 maja 1914 roku jako syn Katarzyny Pruszanow z domu Szewiel i Mikołaja Pruszanowa. Gdy miał cztery lata, w 1918 roku jego matka zmarła, zaś ojciec „przepił gospodarkę”, więc los jego i rodzeństwa był ciężki. Był parobkiem u gospodarzy, nikt nie zadbał, aby poszedł szkoły, do końca życia nie potrafił czytać ani pisać.

Któregoś dnia ojciec mojej matki, a mój dziadek, wracał furmanką z Wilna w czasie deszczowej pogody, zachorował na zapalenie opon mózgowych, był to rok 1932 lub 1933.



Babcia Filomena z rodzicami autora i jego braćmi Jankiem (ten mniejszy) i Zenkiem

czy babci. W kościele Św. Ducha mama przystąpiła do Pierwszej Komunii Świętej, wspominała, że któryś z krewnych, co był chyba policjantem, chciał ją przyjąć jako swą córkę, ale ona bała się wysokich czarnych butów niedoszłego taty. Gdy zapasy przewiezione ze sobą rodzina tamta wyjadła, kazano się im wynosić na wieś z powrotem. Mama ukończyła tylko trzy klasy.

W mroźny dzień 17 stycznia 1930 roku przysła na świat najmłodsza jej siostra Paulina (tylko raz mama wspomniała o siostrze Jadwidze, która urodziła się po około czterech latach po mamie i w wieku niemowlęcym zmarła). Babcia dała ją do szkoły, gdzie uczyła się na krawcową i chcąc nie chcąc nauczyła się języka litewskiego. Po zakończeniu wojny Paulina wyszła za mąż o 20 lat starszego od niej Ignacego Oleszkiewicza.

Tato po okresie spędzonym na robotach w Berlinie został wraz z innymi mieszkańcami z Kresów zmobilizowany do transportu trzody chlewnej z Niemiec przez Czechy na tereny Ukrainy. Tyłko szczęśliwy los spowodował, że uniknął wywózki na Syberię – kolejarz poinformował ich, że ten pociąg, który miał jechać w kierunku Wilna, kierował się na Wschód i wskazał ten właściwy pociąg – wileński. Po zakończeniu wojny mama wspominała częste napady band na Alejuncze i okoliczne wsie, a że babcia Filomena pędziła dobry bimber, to dawało się kłopotliwych gości pozbyć.

Rodzice zostali wyswatani sobie w 1947 roku, a ich ślub odbył w styczniu 1948 w kościele w Mejszagole.

Okres do tego czasu mimo wszystko mama wspominała miło, babcia Filomena pracowała jako kucharka u państwa, a dziadek na gospodarstwie.

Ze wspomnień mamy przewija się okres wileński, kiedy to przeprowadzono się do Wilna do rodziny – nie wiem czy to dziadka

Jako pierwsza do Polski wyjechała siostra babci Filomeny Józefa wraz z mężem Antonim Polonisem, kierując się na Gdańsk. Po 1950 roku wyjechali Ignacy i Paulina Oleszkiewiczowie wraz z babcią Filomeną i skierowali się lub ich skierowano na Pomorze Zachodnie, do Jasienicy Szczecińskiej koło Szczecina. Druga siostra, Zofia Gilun wraz dziećmi, też osiedliła się w Jasienicy, tak samo jak brat Ignacy, mój chrzestny Jan Oleszkiewicz.

W lutym 1950 urodził się Zenon, mój brat, a w 1954 roku drugi brat – Jan.

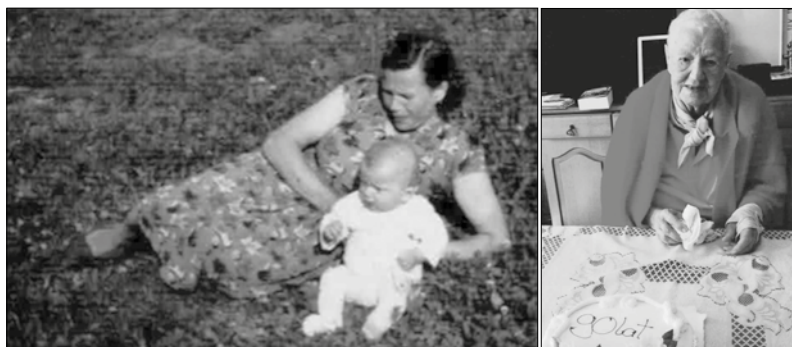
Mama dosyć długo starała się o wyjazd z ZSRR do Polski. Udało się to dopiero 14 września 1957 roku. Granicę przekroczono w Brześciu, zaproszenie na wyjazd wysłała jej matka, a moja babcia Filomena Parzusińska i też osiedliliśmy się w Jasienicy Szczecińskiej.

W tej samej wsi, od 1975 roku dziełnicy Polic, w latach 1978 do 2011 roku proboszczem parafii św. Piotra i Pawła był ks. kanonik Zenon Boroda. Okazało się, że ojciec księdza, który był wileńskim fryzjerem i mój chrzestny Ignacy, który powoził wozem z beczką od nieczystości, byli kolegami. Natomiast mąż cioci Pauliny, Ignacy Oleszkiewicz, trzymał mnie chrztu w lutym 1961 roku.

Rodzina ojca została w Wilnie oraz na swoim w Mejszagole – jego brat Jerzy, który też ma syna Piotra, ciotki siostry. W latach 70. dostaliśmy list z Wilna, nie pamiętam kto pierwszy go napisał. W każdym razie w 1978 roku odwiedziliśmy wraz z mamą Wilno. To było w okresie moich ferii zimowych, w pamięci mi utkwiło to, że było pochmurnie i bardzo gościnnie. Potem trochę pisałem do mojej kuzynki Katariny, odpowiadała po rosyjsku i po jakimś czasie ten nasz kontakt „rozszedł się po kościach” – z braku znajomości języka tam polskiego, a u nas rosyjskiego. Siostry taty – Zoja i Nina odwiedziły nas przed 1980 rokiem, mama ostatni raz odwiedziła rodzinne strony w roku tymże, potem kontakt się urwał.



Karta repatriacyjna Franciszki Pruszanow



Matka z autorem wspomnień w 1961 roku i po latach, w 90. swe urodziny

Tato zmarł w roku 1980, mama dostała list od jego krewnych, że krótko potem zmarł jego brat Jerzy Pruszanow. Mama dożyła 90 lat i odeszła w październiku 2014 roku, brat Janek w 2018 na zawał i zostało nas dwoje – ja i Zenon z zamiłowaniem do zbierania grzybów i wędkowania – mama wspominała, że tam gdzie się urodził, w lasach było ich pełno, a jego chrzestny lubił wędkować. Ja po przeszczepie wątroby, 24 grudnia 2014 roku, urodziłem się na nowo. Jak mama mawiała o mnie – miałem charakterek swej babci Filomeny, która gdy została bardzo młodą wdową, to musiała być matką i ojcem, trzymała swe córki twardą ręką.

„Były sobie Fabianiszki”, gdzieś na północny zachód – Alejuńce i inne małe ojczyzny, które zostają w sercu na zawsze i ja – urodzony w Szczecinie, gdzieś tam w sercu mam zapisane, że moje korzenie są w małej wsi, która zwie się Alejuńce. Te krótkie wspomnienia może przywołają mojemu pokoleniu ich krewnych, których już nie ma wśród nas.

Piotr Pruszanow, Police

KOLEJNY NUMER „PRZEGLĄDU TATARSKIEGO”

Czwarty w 2025 roku, oczywiście wszystkie teksty są ciekawe, pragnę jednak polecić tekst przypominający postać gen. Macieja Sulkiewicza, premiera krymskiego rządu, następnie dowódcy armii niepodległego Azerbejdżanu, zamordowanego przez bolszewików w 1920. Generał, traktowany w Azerbejdżanie jako bohater narodowy, w naszym kraju jest jakby zapomniany. Nie

ma nawet symbolicznej mogiły na tatarskim cmentarzu. Przykre...

Godny uwagi jest artykuł Siarhieja Miskiewicza z Białorusi pt. *O rodzinie Mustafy Aleksandrowicza*, przedwojennego orientalisty, absolwenta Uniwersytetu al-Azhar, dyplomaty. Ależ naznajdywał tych powiązań rodzinnych, świetny przyczynek do genealogii polskich i białoruskich Tatarów.

Rafał Berger, który ma w swej pieczy dorobek Macieja Konopackiego, przygotował jego interesujący tekst o... rosyjskiej duchowości. Rozważania te pochodzą sprzed około trzydziestu lat: zatem czy owa duchowość zmieniła się? Wzniosła może? Może upadła? A może nigdy jej nie było? I nie ma... Warto przeczytać.

Mychajło Jakubowycz, specjalista od tatarskich i muzułmańskich zagadnień historyczno-naukowych, napisał artykuł pt. *Dziedzictwo rękopisów krymskotatarskich w bibliotekach europejskich*. Jakież to jest bogactwo, w znacznej części u nas nieznane (wcale?). Polecam.

Egzemplarze dostępne będą w Kancelarii NKM MZR w Białymstoku, ul. Piastowska 13 F.

Osoby zainteresowane kwartalnikiem prosimy o kontakt mejlowo: biuro@mzr.pl lub telefonicznie: + 48 605 612 137. Można także go znaleźć w naszej elektronicznej Bibliotece Tatarskiej: www.bibliotekatatarska.pl.

Musa Czachorowski, Wrocław

„WOKÓŁ ZNAD WILII”

Uprzejmie dziękuję za ostatni numer (103) kwartalnika. Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem niemal całe czasopismo. Niemniej kilka tekstów wzbudziło moje szczególne zainteresowanie z uwagi na pewne „lokalne” (toruńskie czy osobiste) powiązania.

Tekst p. Mieczysława Jackiewicza *Generał z Żołudka* poświęcony Waleremu Antoniemu Wróblewskiemu przypomniał mi o osobie spowinowaconego z moją rodziną Klemensa Wierzbickiego (1837-1916), teścia Franciszka Sienkiewicza, który z folwarku Pocze (ob. *Puočiai*), przez Wielką Brytanię wyemigrował do USA. Otóż Klemens Wierzbicki przeszedł podobną drogę co generał Wróblewski, walcząc pod jego komendą w Komunie Paryskiej i prowadząc później działalność niepodległościową w Lon-



Klemens Wierzbicki i miejsce jego pochówku

Wróblewskiego. W tym samym roku, 5 sierpnia – w dniu obchodów rocznicy – powstało Stowarzyszenie Bratniej Pomocy, którego pełna nazwa brzmiała „Federacja (czyli Związek) Ludu Polskiego w celu odzyskania politycznej i narodowej niepodległości ojczyzny”. Środowisko to miało charakter radykalny i rewolucyjny oraz było silnie związane z Międzynarodówką, a przez nią z liderami ruchu robotniczego, w tym z Karolem Marksem i Fryderykiem Engelsem. Postawa Wierzbickiego coraz bardziej się radykalizowała, czego przejawem była współpraca z Włodzimierzem Burcewem, rosyjskim rewolucjonistą, który namówił Klemesa do wydrukowania broszurek rewolucyjnych o radykalnej treści, za co obaj zostali skazani na więzienie w 1898.

Klemens zmarł w 1916 roku, córki wyemigrowały do USA i pamięć o jego działalności zaczęła zanikać, grób z czasem został zlikwidowany. Na szczęście, dzięki wsparciu Fundacji „Pomocy Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego”, wykonana została tablica pamiątkowa umieszczona – przy udziale rodziny – na cmentarzu Św. Patryka w Londynie. W ten sposób pamięć o polskim patriocie została przywrócona.

Artykuł autorstwa Tadeusza Juchniewicza oraz Kariny Skowron pt. *Römerowie z Bohdaniszek (cz.2)* przypomniał mi o osobie Heleny Römer-Ochenkowskiej, wielkiej polskiej patriotki, wspaniałej pisarce i działaczce społecznej. Być może o jej działalności szanowni Autorzy jeszcze napiszą, niemniej warto przypomnieć, że zmarła ona 26 marca 1947 roku w Toruniu. A wspominam o tym dlatego, że kilka lat temu usiłowałem znaleźć jej grób na cmentarzu Św. Jakuba w Toruniu, gdzie została pochowana. Niestety, bezskutecznie...

dynie. Inaczej jednak niż Wróblewski, który po kilku latach wrócił do Francji, Wierzbicki został na Wyspach. Już w 1872 roku wszedł w skład Komitetu obchodów setnej rocznicy rozbioru Polski, założonego przez Walerego



W Toruniu mieszka także rodzina Brzostowskich, co z kolei wiąże się z pałacem przy ul. Uniwersyteckiej, o którym pisała Alicja Rybałko w tekście *Przygody pięknej Włoszki w Wilnie i okolicach*. Chociaż nigdy nie

udało mi się zwiedzić wnętrza pałacu (ale też chyba nie za bardzo jest co zwiedzać – pełni on, zdaje się, funkcje mieszkaniowe), to za każdym razem gdy odwiedzam Wilno (czyli co roku, czasem nawet częściej), przesyłam znajomym zdjęcie z ich herbem. Teraz będę pamiętał, że działa się tam też historie miłosne...

Karol Sienkiewicz,
prezes Oddziału Związku Szlachty Polskiej w Toruniu

Nawiązując do *Generała z Żołudka* (Waleriego Wróblewskiego) pióra Mieczysława Jackiewicza (ZW, 103/2025), w encyklopedycznej domenie publicznej https://pl.wikipedia.org/wiki/Walery_Antoni_Wr%C3%B3blewski, powołującej się w przypisach na iSokolka.eu. – internetową gazetę powiatu sokólskiego <https://isokolka.eu/sokolka/65047-walery-wroblewski-uwieczniony-na-muralu-na-scianie-sokolskiej-zawodowki> – widnieje zapis, że w 2025 na budynku Zespołu Szkół Zawodowych im. Elizy Orzeszkowej w Sokółce, położonym na terenie d. szkoły leśnej, Walery Wróblewski został upamiętniony murem autorstwa Pawła Świderskiego.



Leonard Drożdżewicz, Sokółka

To historia mojej rodziny i jej powojenne losy (ZW 103/2025, Maciej Żakiewicz, *Zaulek Bernardyński i ród Zawadzkich-Swolkieniów*). Jestem ostatnim żyjącym jej członkiem, który urodził się w „miłym sercu mieście”.

Tadeusz Swolkień, Gdańsk

Udało mi się przejrzeć ostatni numer i dużo w nim ciekawych materiałów, ale najbardziej zachwyciłam się Pana wierszami. Rodowody Swolkieniów i Zawadzkich bogato są ilustrowane zdjęciami, co bardzo urozmaica tekst. Dla rodziny, szczególnie dla młodszej generacji, która dzisiaj żyje innymi sprawami, będzie on kopalnią wiedzy.

Joanna Swolkień, Gdańsk

Trudności z dystrybucją czasopisma o profilu literackim w świecie pieniądza i merkantylnizmu. Kiedy wsiadałem kilka dni temu do pociągu, w jednym z wagonów wszyscy siedzieli ze smartfonami i tylko jeden pan z papierową gazetą. Rozumiem, że tendencja szkodliwa, ale jak temu zaradzić w czasach popytu i podaży – kto wie?

Tadeusz Jarmołowicz

Od redakcji: Chętni przeglądania prasy w sieci mają też możliwość czytania kwartalnika na www.znadwiliwilno.lt. Czy tylko ze względu na dłuższe teksty i potrzebę większego skupienia da się to robić na smartfonie?

NOTY O AUTORACH

Leonard Drożdżewicz – ur. 14 sierpnia 1960 w Sokółce. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Notariusz w Sokółce. W l. 1997-2000 był sekretarzem Krajowej Rady Notarialnej w Warszawie, następnie – sekretarzem Rady Fundacji Centrum Naukowe Notariatu, również w Warszawie (1999-2004), do połowy 2012 – członkiem Rady tej Fundacji. W 1999 Krajowa Rada Notarialna przyznała mu odznakę honorową „Za Zasługi dla Samorządu Notarialnego RP”. W 2017 nagrodzony Srebrnym Krzyżem Zasługi RP za działalność na rzecz społeczności polskiej na Litwie, kultywowanie wspólnego dziedzictwa historycznego i kulturalnego. Autor publikacji z zakresu prawa, w tym prawa cywilnego, gospodarczego, notarialnego, fundacyjnego, opublikowanych m.in. w wydawnictwach wpisanych do wykazu czasopism naukowych Min. Szkolnictwa Wyższego i Nauki RP.

Thomas Dutronc – ur. w 1972 w Paryżu. Francuski gitarzysta i wokalista jazzowy, aktor wychowany w muzycznej rodzinie. Francoise Hardy – matka, Jacques Dutronc – ojciec. Artysta aktualnie koncertujący. Wydał kilka albumów muzycznych, ostatni – *I'l n'est jamais trottard*.

Maria Duszka – ur. w Zduńskiej Woli, mieszka w Sieradzu. Poetka, bibliotekarka, dziennikarka, animatorka kultury, założycielka i opiekunka Koła Literackiego „Anima”. Autorka kilkunastu tomików poetyckich, w tym polsko-litewskiego wyboru wierszy *Wolność chmur / Debesų laisvė* w przekł. Birutė Jonuškaitė. Od 2017 prezentuje wiersze ulubionych poetów w cyklu *Cztery ściany wiersza* w audycji *Pod wielkim dachem nieba*, emitowanej we wrocławskim Radiu Muzyczna Cyganeria. Wielokrotnie uczestniczyła w Międzynarodowym Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią” i w „Wiośnie Poezji” (Poezijos pavasaris) Związku Pisarzy Litwy.

Mieczysław Jackiewicz – ur. 26 marca 1931 w Bokszysskach (ob. Białoruś), przedtem rodzice przebywali w Witebsku i Rakiszkach. Mieszkał w Wilnie. W Kiemieliskach uczył się w szkole rosyjskiej. Po służbie w wojsku radzieckim – nauczyciel w Brzozówce i Mickunach. W Polsce od 1956. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego (filologia

rosyjska). Pracował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie i na UAM w Poznaniu. Profesor. Przebywał na stażach m.in. w Moskwie, Kijowie, Mińsku, Wilnie. W 1998-2002 – konsul gen. RP w Wilnie. Autor wielu prac, m.in. *Literatura polska na Litwie XVI-XX*; *Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej 1919-1940*; *Literatura litewska w Polsce XIX i XX wieku*; *Dzieje literatury litewskiej (do 1918)*; *Leksykon kultury litewskiej*; *Polacy na Litwie 1918-2002*; *Wileńska Encyklopedia 1939-2005 (8 tomów)*, *Encyklopedii Ziemi Wileńskiej, Krętymi ścieżkami...*; przewodników. Mieszka w Olsztynie.

Tadeusz Juchniewicz – ur. 17 maja 1961 we Wrocławiu. Absolwent bibliotekoznawstwa i informacji naukowej Uniwersytetu Wrocławskiego, kustosz biblioteczny w Bibliotece Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii tej uczelni. Autor i współautor artykułów popularnonaukowych dotyczących Słowian, stosunków polsko-litewskich oraz związków akademickich Wrocławia z Wilnem i Lwowem. Współautor wystaw, dotyczących historii Uniwersytetu Wrocławskiego, prezentowanych m.in. w tych miastach.

Lidia Izabela Lachowska – ur. 14 lipca 1967 w Pułtusku. Teolog, bibliotekarka, nauczycielka, poetka i eseistka. Doktor nauk teologicznych, specjalizuje się w teologii dogmatycznej. Obecnie jest nauczycielem bibliotekarzem i prowadzi świetlicę w Publicznej Szkole Podstawowej w Przewodowie Poduchownym. Debiutowała poetycko w 1989 w „Tygodniku Ciechanowskim”, autorka tomików *Ceramiczne ogrody*, *Teraz jest cisza* i *Już*. Laureatka konkursów literackich.

Romuald Mieczkowski, e-mail: znadwilii@wp.pl

Piotr Bakula – ur. w Warszawie w 1999. Magister psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. Student reżyserii i pracownik działu kreatywnego Warszawskiej Szkoły Filmowej. Wieloletni wolontariusz klimatyczny oraz twórca filmów o tematyce społecznej.

Jadwiga Skawińska – ur. we Wrocławiu w 1946, od lat w Warszawie. Magister ekonomiki handlu SGPiS/SGH. Organizatorka produkcji filmowej – w Zakładzie Produkcji Filmów TV, TWF „Poltel”, „Zespoły Filmowe”. Autorka telewizyjnych filmów dokumentalnych o tematyce społecznej *Preludium sławy*; *Barwy świętości*; *Z pamięci*

wyjęte; *Rozmowy z córką* i o muzyce organowej – *Contra Bellum; Hekla* oraz artykułów wspomnieniowych w „Gazecie Wyborczej”, „Aspekcie Polskim”, „Magazynie Filmowym”, „Forum Dziennikarzy”.

Karina Skowroń – ur. 24 września 1995 w Dzierżoniowie. Absolwentka filologii polskiej i angielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Bibliotekarka w Bibliotece Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii tejże uczelni. Interesuje się historią ziemi ząbkowickiej (dzieciństwo i młodość spędziła w Ząbkowicach Śląskich), od kilku lat poszerza swoje zainteresowania historią i kulturą Litwy. Mieszka we Wrocławiu.

Inesa Szulska – ur. w 1979 w Prenach w rej. święciańskim. Ukończyła szkołę średnią w Podbrodzu. W l. 1989-1994 kształciła się w Szkole Muzycznej I stopnia w Kiemieliszkach na Białorusi. W 1997 zdobyła 2 m. w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Języka Polskiego i Literatury na Litwie. Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego w zakresie filologii polskiej oraz litewskiej i łotewskiej. Dr hab. w Zakładzie Bałtystyki Wydziału Polonistyki UW. W 2009 obroniła rozprawę doktorską *Litwa Józefa Ignacego Kraszewskiego* (Nagroda Prezesa Rady Ministrów RP, wyd. Uniwersytetu Warszawskiego 2011). Obszar zainteresowań naukowych: badania komparatystyczne polsko-litewskich związków literackich i kulturalnych (XIX – pocz. XX w.), wyniki których były prezentowane w kilkudziesięciu tomach zbiorowych i czasopismach naukowych w Polsce i na Litwie, również w „Znad Wili”, tłumaczka.

Jacek Szulski – krajoznawca, regionalista, pasjonat historii i kolekcjoner – wraz z żoną dr hab. Inesą Szulską od 2006 prowadzi prywatny projekt historyczno-krajoznawczy *Podbrodzie i okolice – Wirtualna Wileńszczyzna* – stronę internetową www.podbrodzie.info.pl, autor artykułów historycznych w kwartalnikach „Niepodległość i Pamięć”, „Wspólnota Polska” oraz w „Tygodniku Wileńszczyzny”, obszar zainteresowania: historia i współczesność Wileńszczyzny, Powstanie Styczniowe 1863-1864.

Patryk Tomaszewski – ur. w 1978. Politolog i historyk, doktor nauk, adiunkt w Katedrze Myśli Politycznej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Rzecznik prasowy UMK i redaktor naczelny pisma naukowego „Historia i Polityka”. Zajmuje się historią organizacji

młodzieżowych, myślą polityczną ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień polityki zagranicznej i bezpieczeństwa państwa. Filister wywodzącej się z Wilna korporacji akademickiej „Batoria”. Autor książek: *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919-1939. Studium z dziejów organizacji i postaw ideowych studentów*, Toruń 2018 oraz *Studenci przedwojennej Polski*, Łódź 2022.

Maciej Żakiewicz – ur. w 1961. Absolwent Uniwersytetu Gdańskiego i Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Filozof i historyk, doktor nauk humanistycznych, nauczyciel w gdyńskim liceum, autor prac naukowych i popularnonaukowych, wykładów oraz prelekcji. Za ważną uważa pracę przy grobie astronoma Jana Heweliusza w kościele św. Katarzyny w Gdańsku (1986). Wydał m.in. *Wileński Ośrodek Mobilizacyjny Armii Krajowej na Pomorzu Gdańskim w latach jesień 1945 – wiosna 1947* (Gdańsk 1989), *Wileńszczyzna – ojczyzna metafizyczna. Historyczne spojrzenie na „Powiat Oszmiański” Czesława Jankowskiego* (tamże 2001), *Gdańsk 1945 – Kronika wojennej burzy* (tamże 2002, 2008, 2011), *Gdańsk Ewangelicki* (tamże 2018). Propaguje spuściznę literacką swojego ojca, Zbigniewa Żakiewicza. Mieszka w Gdańsku.

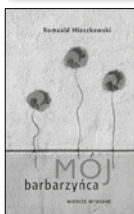


BIBLIOTEKA ZNAĐ WILII



Tomasz Snarski, *Żmuty*, Biblioteka Znad Wilii 12 (dalej: BZW), Młode wiersze 3, Wilno 2021, ISBN 978-9986-532-12-5, s.48

To trzecia książka poetycka autora z Gdańska o wileńskich korzeniach. W tomiku znalazło się 38 wierszy, w tym jeden w tłumaczeniu na język litewski, wykonanym przez Birutę Jonuškaitę. Inspiracje do ich powstania mają źródła w różnych krajach. Wydanie książki było możliwe dzięki wsparciu wielu osób indywidualnych, głównie naszych przyjaciół i sympatyków.



Romuald Mieczkowski, *Mój barbarzyńca – wybór wierszy*, BZW 11, Wilno 2021, ISBN 978-9986-532-14-9, s.48, 18 tablic z fotografiami
Nie przywiązywałem uwagi do własnych rocznic, ale kiedy przekroczyłem pewną granicę wieku, sprzyjającą zastanowieniu się nad własnym dorobkiem poetyckim, pomyślałem sobie, żeby wydać wybór wierszy – takich, które lubili miłośnicy poezji, które z jakichś powodów przetrwały w pamięci i jako zaznaczyły się w mojej twórczości – napisał autor. W ten sposób powstał zbiór, składający się ze 110 wierszy, pisanych od lat 70.



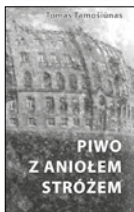
Romuald Mieczkowski, *Były sobie Fabianiszki*, BZW 10, Wilno 2020, ISBN 978-9986-532-12-5, s.140, 87 fotografii

Liryczno-dokumentalna opowieść o dawnej wsi, mocno związanej z Wilnem, która stała się jego dzielnicą. Opowieść o rodzinie autora, o mieszkańcach osady i nieodłącznym Wilnie. Dedykowana *mieszkańcom Fabianiszek – dawnym i obecnym*, napisana z humorem, o wartkiej akcji, utrzymana w kolorystyce wileńskim, skierowana do szerokiego ogółu czytelników.



Maciej Mieczkowski, *Na zakręcie. Ukraina u progu zmian*, Biblioteka Znad Wilii 9, Wilno 2019. ISBN 978-9986-532-11-8. s.152 i dodatkowo 72 strony kolorowych zdjęć

Jest to zapis pobytu autora w kraju, będącym „na zakręcie” historii. Są to reportaże i zapiski, jakie drukowane były w „Znad Wilii” – w nowej redakcji. Dotyczą one spraw, którymi żyła Ukraina w l. 2014-2018, życia codziennego, mentalności, stosunków ukraińsko-polskich i ukraińsko-litewskich. Autor wykonał tysiące zdjęć w różnych miastach i okolicznościach, część z nich wykorzystał w książce, co wymownie ilustruje i dopełnia całość.



Tomasz Tamošiūnas, *Piwo z Aniołem Stróżem*, BZW 8, Młode Wiersze 2, Wilno 2018. ISBN s.36

W duszy pozostają twórcą, dla którego po studiach i pracy socjalnej szukanie wyrazu artystycznego jest codziennością: poezja i sztuka są tak mocno powiązane ze sobą, że jedno bez drugiego nie dałoby rady istnieć – przyznaje młody poeta wileński Tomasz Tamošiūnas. Tomik, będący wyróżnieniem konkursowym podczas XXV Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią” i w konkursie naszego czasopisma „Polacy Wielu Kultur”.



Romuald Mieczkowski, *Pomiędzy*, BZW 7, Wilno 2018, ISBN 978-9986-532-09-5, s.76

Nie jesteśmy sami, żyjemy wśród innych ludzi, w najprzeróżniejszych kontekstach i scenariuszach, jakie nam pisze los, pomiędzy różnymi sytuacjami i sprawami. Wszystko jest pomiędzy. I wiersze powstawały pomiędzy. Pomiędzy Wilnem a Warszawą, pomiędzy smutkiem a radością, pomiędzy szukaniem a odnajdywaniem. 66 wierszy w czterech rozdziałach.



Zenowiusz Ponarski, *Przyjaciel Litwy i ptaków. Wokół Oskara Miłosza*, BZW 6, Wilno 2017, ISBN 978-9986-532-08-8, s.196

Drukowana w odcinkach w „Znad Wili” opowieść o „dziwnym krewnym” noblisty, znanym poecie – już francuskim z wyboru, mistyku, który nieoczekiwanie został rzecznikiem interesów odradzającej się Litwy w Paryżu. O człowieku dość skomplikowanego pochodzenia, z rodowodem herbowym z terenów WKL. Z nutką mistycyzmu i tego, co przeminięło.



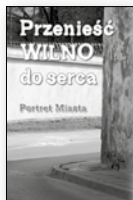
Tomasz Snarski, *Werblista*, BZW 5, Wilno 2016, ISBN 978-9986-532-07-1, s. 40

W wierszach autor – jako też prawnik z zawodu – w wielowarstwowej przestrzeni szuka odpowiedzi na odwieczne ważne pytania. Są to historie z puentą, które mu podpowiada codzienna intuicja, a w sprawach zasadniczych – sumienie. Z rozterkami odwiecznego strażnika praw i narratora, którego słowa bywają werblami, jakie nie milkną, gdy mimo wszystko i nade wszystko wierzy w człowieka, piękno naszego świata.



Romuald Mieczkowski, *Na litewskim paszporcie*, BZW 4, Wilno 2011, ISBN 978-9986-532-06-4, s.160

5 rozdziałów: *Canaletto maluję Wilno*, *Pytanie o korzenie*, *Pokochoć Warszawę*, *Białe i czarne oraz Dwa miody*, 134 wiersze. Na plan pierwszy wysuwają się kwestie tożsamości, pogranicza kultur, szukania ojczyzny przez tych, których dzisiejsze uwarunkowania usiłują odciąć od wielowiekowych korzeni. Autor próbuje odpowiedzieć na pytanie: co dziś oznacza pisać po polsku na Litwie i poza Polską.



***Przenieść Wilno do serca. Portret Miasta*. Opracował Romuald Mieczkowski, BZW 3, Wilno 2009, ISBN 978-9986-532-057, s.160**

Wiersze 50 autorów – Polaków oraz Litwinów, Białorusinów, Tatarów, Rosjanina, Czecha tworzą współczesny „portret Miasta”. Wśród autorów są m.in. Tomasz Venclova i Vytautas Landsbergis, Zianon Pazniak, Barbara Gruska-Zych i Leszek Długosz, Alicja Rybalko, Wojciech Piotrowicz, Henryk Mażul, Józef Szostakowski, Sławomir Worotyński.



Romuald Mieczkowski, *Nikt nie woła*. BZW 2, Wilno 2008, ISBN 978-9986-532-04-0, s.88

W wierszach zawarta jest złożoność nieodwracalnych zmian, autor stara się uzmysłowić sens wielkich i małych, straconych i pozyskanych Ojczyzn. Wilno w nich bywało zawsze, nawet gdy mowa jest o czymś innym. To widzenie świata dopełniają fotogramy, którymi szkicuje Miasto, potraktowane jako otoczka dla zawartych przeżyć.



Romuald Mieczkowski, *Objazdowe kino i inne opowiadania wileńskie*. BZW 1, Wilno 2007, ISBN 978-9986-532-03-3, s.120

Literatura, dotycząca Wileńszczyzny, cieszyła się sympatią przed wojną, istniała w ocenzurowaniu w PRL, temat podejmowano na emigracji. Z nową siłą pojawiła się po zdobyciu niepodległości, w większości opisywała wojenną gehennę i łagry. A co się działo na terenach, na których pozostali Polacy? Takich świadectw niewiele, szczególnie naocznych. To próba przypomnienia o nas.

Ostatnie książki do nabycia w niektórych księgarniach:

Dom Kultury Polskiej, „Elephas” – w Wilnie;

Księgarnia XXI Wieku Domu Spotkań z Historią i Księgarnia Naukowa im. Aleksandra Prusa – w Warszawie.

Można je zamówić, w tym starsze wydawnictwa pocztą e-mail:

znadwili@wp.pl, tel. 48 508 764 030

GDZIE JEST DOSTĘPNE „ZNAD WILII”

Wszystkie numery

Litewska Biblioteka Narodowa im. Martynasa Mažvydasa – Lietuvos nacionalinė Martyno Mažvydo biblioteka. Gedimino pr. 51, Wilno ♦ Okręgowa Biblioteka Publiczna w Kownie – Kauno apskrities viešoji biblioteka, Radastų g.2, Kowno ♦ Centralna Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego – Vilniaus Universiteto Centrinė biblioteka. Universiteto g.3, Wilno ♦ Biblioteka Narodowa, Al. Niepodległości 213, Warszawa ♦ Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, ul. Dobra 56/66 ♦ Biblioteka Raczyńskich, Plac Wolności 19, Poznań ♦ Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ul. Szewska 37, Wrocław ♦ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie, ul. 1 Maja 5.

Część numerów posiadają

Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich – Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka. Žygimantų g. 1, Wilno ♦ Okręgowa Biblioteka Publiczna im. Adama Mickiewicza w Wilnie – Vilniaus apskrities Adomo Mickevičiaus viešoji biblioteka. Trakų g.10, Wilno ♦ Biblioteka Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego w Wilnie, Uniwersytet w Białymstoku – Balstogės universiteto filialo „Ekonomikos-informatikos fakulteto” biblioteka. Wilno ♦ Biblioteki polskich ośrodków kultury i gimnazjów w Wilnie oraz na Wileńszczyźnie ♦ Biblioteka Jagiellońska, ul. A. Mickiewicza 22, Kraków ♦ Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Koszykowa 26/28 ♦ Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy, ul. Wiktorska 10, Warszawa ♦ Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14A ♦ Galeria im. Slendzińskich, ul. Waryńskiego 24a, Białystok ♦ Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, Jurija Gagarina 13, Archiwum Emigracji w Toruniu, ul. Gagarina 13 ♦ Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, ul. Idziego Radziszewskiego 11 ♦ Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie, Fryderyka Chopina 27 ♦ Dolnośląska Biblioteka Publiczna, Rynek 58, Wrocław ♦ Ośrodek „Pogranicze Sztuk, Kultur i Narodów”, ul. J. Piłsudskiego 37, Sejny ♦ Biblioteka Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza 30 ♦ Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, ul. Ratajczaka 38/40, Poznań ♦ Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Josepha Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku, Targ Rakowy 5/6 ♦ Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego, ul. Strzelców Bytomskich 2 ♦ Biblioteka Kancelarii Premiera Rady Ministrów w Warszawie* Biblioteka Sejmowa w Warszawie, ul. Wiejska 4/6/8 ♦ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi, ul. Gdańska 100/102 ♦ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Witolda Gombrowicza w Kielcach, ul. Ściegiennego 13 ♦ Pedagogiczna Biblioteka w Kielcach, Filia w Starachowicach ♦ Legnicka Biblioteka Publiczna, ul. Piastowska 22, Legnica ♦ Biblioteka Śląska, Plac Rady Europy 1, Katowice ♦ Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, ul. Podgórna 15/16, Szczecin ♦ Miejska Biblioteka Publiczna w Ostrołęce, Głowackiego 42 ♦ Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie, ul. Sokoła 13 ♦ Muzeum Ludowe w Węgorzewie, ul. Portowa 4 ♦ Miejska Biblioteka Publiczna im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Rynek 2, Dzierżoniów ♦ Miejska i Powiatowa Biblioteka publiczna, ul. Witosza 8, Nowy Tomyśl ♦ Biblioteka Miejska w Grudziądzu, ul. Legionów 28, Grudziądz.

W innych krajach

Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych – Library of Congress, Waszyngton ♦ Biblioteki Uniwersytetów – Harvard, Stanford (Kalifornia) i Yalle ♦ Biblioteka Uniwersytetu w Toronto – University of Toronto Library ♦ Biblioteka Narodowa Wielkiej Brytanii – British Library, Londyn ♦ Instytut Herdera – Herder Institut, Marburg ♦ Uniwersytet Łotewski – Latvijas Universitāte, Raiņa bulvāris, Rīga ♦ Národní knihovna ČR – Slovanská knihovna, Oddělení Doplnování Fondu, Klementinum 190, Praha ♦ Archiwum „Kultury” paryskiej, Biblioteka Polska POSK w Londynie, Stacja Naukowa PAN w Wiedniu.

Wydawca nie posiada pełnych danych, ponieważ niektóre placówki zamawiają pismo poprzez różne podmioty dystrybucyjne.

Adres rejestracji redakcji i wydawcy:
Išganytojo 2/4, LT-01125 Vilnius

Adres do korespondencji na Litwie:
Palevičiaus g. 15, LT-11235 Vilnius

Przedstawicielstwo w Polsce:

Romuald Mieczkowski, ul. Zamkowa 13 lok. 1, 03-890 Warszawa
Tel. +48 508 764 030

E-mail: znadwilii@wp.pl

www.facebook.com/znadwilii; www.facebook.com/majnadwilia
www.znadwiliwilno.lt/kwartalnik-znad-wilii

Druk: Drukarnia „Efekt” Piotrowski sp.j., 04-937 Warszawa, ul. Podkowy 99C
10 arkuszy drukarskich, format A5, papier 80 g.

Nakład: 400 egzemplarzy

*Z dbałością o tworzenie i wzbogacanie kroniki naszej współczesnej
obecności, z pamięcią o spuściźnie Wilna i jego okolic*

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo
do ich redagowania, zmiany tytułów i skracania.

Warunki prenumeraty:

Prenumerata roczna na Litwie – 28 EUR, w Polsce – 160 zł,
w krajach Europy – 56 EUR

lub równowartość w innych walutach, na innych kontynentach – 64 EUR.
Prenumerata, dokonana bezpośrednio przez redakcję, jest nie tylko szybsza,
lecz i najtańsza.

Konto:

AB SWEDBANK kod banku 73000
konto: LT27 7300 0100 0246 6571

Konto walutowe:

Beneficiary's account number: LT27 7300 0100 0246 6571

Beneficiary's name: VIEŠOJI ĮSTAIGA „ZNAD WILII”

KULTŪROS PLĖTROS DRAUGIJA

Beneficiary's bank's name: AB SWEDBANK

S.W.I.F.T. HABALT22

Beneficiary's address: Išganytojo 2/4, LT-01125 Vilnius, Lietuva

*Prenumerując „Znad Wilii” i zamieszczając w kwartalniku ogłoszenia,
wspieracie Państwo niezależną prasę polską na Litwie.*



Zadanie współfinansowane ze środków Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2025 roku.
Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem
Kancelarii Senatu RP i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego